

Towarzystwo Naukowe w Płocku.

M. Macieszyna i Al. Maciesza.

**PRZEWODNIK
PO PŁOCKU**

Z PLANEM i 4 ILUSTRACJAMI.

Wydanie trzecie
uzupełnione.

P Ł O C K .

DRUK BRACI DETRYCHÓW

1922.

SPÓŁDZIELCZE STOWARZY-
SZENIE SPOŻYWCÓW

„ZGODA”

W PŁOCKU

(założone w 1870 r.)

posiada następujące działy:

Sklep Kolonjalny
ul. Kolegjalna № 1.

Sklep Bławatny
ul. Tumska róg Wię-
ziennej № 12, dom
własny.

Skład Opału
ul. Królewiecka № 10.

Biurowo Stowarzyszenia
ul. Tumska róg Wię-
ziennej № 12, I piętro,
dom własny.

Cymelia

Towarzystwo Naukowe w Płocku.

M. Macieszyna i Al. Maciesza.

PRZEWODNIK
PO PŁOCKU ≡

Z PLANEM i 4 ILUSTRACJAMI.



Katedra od strony wschodniej.

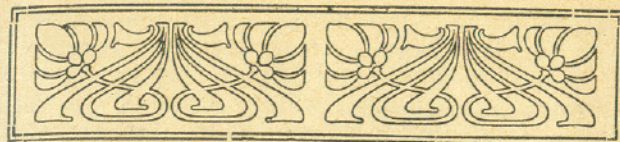
Skorowidz alfabetyczny.

	<i>str.</i>
Aleja Kilińskiego	103
Archiwum djeceżalne	45
Bank Polski (Krajowa Kasa Pożyczkowa)	107
„ Ziemiański	109
Benedyktynów dawne opactwo	47
Cerkiew dawna	107
Cmentarz garnizonowy	106
„ katolicki	99
„ marjawicki	106
„ prawosławny	106
Cukiernie	2
Czarny dwór	97
Daty historyczne	22
Dojazd do Płocka	1
Dom Inwalidów	106
„ Tow. Naukowego	36
„ w którym mieszkał Gawarecki	92
Dzwonnica katedralna	45
Figura Matki Boskiej	33
„ św. Barbary	97
Gawarecki	92
Gimnazjum Państwowe męskie im. Wł. Jagiełły	102
Gimn. Państw. męskie im. St. Małachowskiego	86

Gimn. Państw. żeńskie im. R. Żółkiewskiej	105
Hotele	2
Hypoteka	36
Jurgens Edward	101
Kaplica królewska	58
Katedra	51
Katedra marjawicka i klasztor	98
Klasztor Norbertanek (koszary)	106
Kolej	1
Konsystorz	45
Kościół ewangelicki (poddominikański)	108
„ farny (św. Bartłomieja)	93
„ garnizonowy	107
„ katedralny	51
„ poreformacki	100
„ św. Ducha (dawne mury)	99
Magistrat	89
Miejsce stracenia powstańców	105
Most	110
Mury miejskie (resztki)	99
Muzeum katedralne	79
„ Tow. Naukowego	37
Ochrona św. Stanisława Kostki	103
Odległość Płocka Wisłą i od sąsiednich miast	3, 4
Odwach miejski	35
Ogólny widok	31
Ogród poddominikański	108
Ogrody	4
Oświata szkolna	7
Padlewski Zygmunt	104
Pałac biskupi dawny	35
„ „ obecny	35
Plac ewangelicki	33
„ Florjański	107
Pobyty w mieście	2

Poczta	103
Położenie Płocka	3
Przestrzeń Płocka	11
Przybycie do miasta	1
Radziwie	4, 84
Ratusz	89
Rejentów kancelarje	36
Restauracje	2
Rogatki dobrzyńskie	99
„ płońskie	105
Rynek Kanoniczny	34
„ Nowy	102
„ Stary	88
Sąd Okręgowy	36
Schody kamienne	33
Seminarjum Duchowne	100
Seminarjum państwowe nauczycielskie męskie im. Bolesława Krzywoustego	102
Seminarjum żeńskie	106
Skarbiec	78
Spacer za Tumem	82
Stacja filtrów	106
„ opieki nad dziećmi	109
Stan sanitarny	7
Starostwo	108
Statki parowe	1
Stowarzyszenie Rolnicze	109
Szpital św. Trójcy	106
Szkoła powszechna żeńska	97
„ państwowa żeńska przemysł.-handl.	106
Teatr miejski	85
Telegraf	103
Tow. Kredytowe Ziemskie	109
„ Rolnicze	108
„ Wzajemnego Kredytu	34

Tragarze	2
Ulica Bielska	99
„ Dobrzyńska	97
„ Dominikańska	28, 102
„ Grodzka	36, 92
„ Jerozolimska	92
„ Kolegjalna	108
„ Kościuszki	108
„ Królewiecka	102
„ Matachowskiego	88
„ Mostowa	33
„ Misjonarska	105, 106
„ Płońska	105
„ Piekarska	85
„ Pierwszego Maja	28, 103
„ Szeroka	99
„ Tylna	99
„ Trzeciego maja	103
„ Tumska	102
„ Warszawska	106
„ Więzienna	101
Urząd skarbowy	36
Wędrówka po mieście	33
Wojna wszechświatowa	22
Wieża ciśnień	106
„ szlachecka	49
„ zegarowa	45
Więzienie	103
Zaludnienie Płocka	5, 7
Zamek książęcy	48
Zbiory Tarczyńskiego	81
Zwiedzanie miasta	31



Poznanie ziem ojczystych nie może być odświętnym przywilejem wybrańców, a jest obowiązkiem każdego wykształconego. Znajomość najważniejszych zabytków przeszłości i przyrody, choćby w szczupłym zakresie bliższej okolicy, musi cechować każdego oświeconego obywatela.

Dr. L. Jaxa-Bykowski.

Płock, jedno z najładniejszych miast Polski, z każdym rokiem przyciąga coraz więcej wycieczek i turystów. Przyczynienie się do poznania zabytków i osobliwości Płocka było jednym z pierwszych zadań Towarzystwa Naukowego Płockiego od chwili jego założenia.

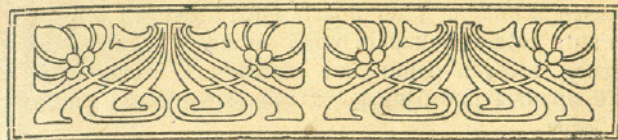
W tym też celu T. N. P. przystąpiło do gromadzenia materiałów historycznych i geograficznych, dotyczących Płocka, aby one mogły służyć przedewszystkiem do wydania przewodnika. Pomimo braku środków i różnych trudności, udało się w r. 1913 wydać „Przewodnik po Płocku“, chociaż nie pełny, bo obejmujący tylko wiadomości informacyjne i zwiedzanie miasta. Nakład w przeciągu roku został wyczerpany. W roku 1914 przystąpiliśmy do drugiego wydania, lecz wojna stanęła na przeszkodzie. Musieliśmy zakończyć druk w najbardziej niesprzyjających warunkach. To wydanie

zaspokoilo w części potrzeby utrudnionego ruchu turystycznego podczas wojny. Odrodzenie Państwa Polskiego i olbrzymie zmiany, spowodowane przez wielką wojnę, wysunęły gwałtowną konieczność nowego wydania. Czyniąc zadość temu, puszczaemy w obieg niniejsze trzecie wydanie, znacznie uzupełnione i przerobione, oraz zaopatrzone w plan m. Plocka, sporządzony przez zawsze uczynnego członka T. N. P., Kaz. Staszewskiego.

„Przewodnik po Plocku“ w obecnym wydaniu ma na celu zaspokojenie potrzeb nie tylko turystyki, ale również nauczycielstwa i szkolnictwa. Pedagogika bowiem współczesna kładzie wielki nacisk na niezbędność zaznajamiania młodzieży szkolnej z najbliższą okolicą, jej dziejami i stanem obecnym.

Mając to na względzie, staraliśmy się zgromadzić i podać w odpowiedniej formie możliwie więcej wiadomości, z pośród których wybrać każdy może dla siebie najbardziej potrzebne.

Największem zaś naszym pragnieniem jest przytem, aby „Przewodnik po Plocku“ przyczynił się do poznania przez szersze warstwy jednego z pięknych zakątków naszego kraju ojczystego, pełnego pamiątek historycznych, i do obudzenia prawdziwej miłości ku ziemi ojczystej, a wśród mieszkańców do umiłowania swego prastarego grodu Bolesława Krzywoustego.



Wiadomości informacyjne.

Dojazd. Plock najlepiej zwiedzać w ciepłej porze roku, kiedy wszystko pokryte świeżą zielenią, bo wtedy Plock przedstawia się najładniej, a także podczas wysokiego stanu wody na Wiśle, bo wtedy najłatwiejsza komunikacja z Plockiem parostatkami, zarówno przez Warszawę jak i Włocławek (a więc w maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, a nawet wrześniu).

Kto nie zna Wisły, a chce ją poznać w znacznej części, powinien podróż odbywać parostatkami dziennymi. Ci zaś, którym zależy na czasie, mogą jechać z Warszawy statkiem nocnym. Statki dzienne są zazwyczaj mniej wygodne od nocnych i mają przeważnie gorszy bufet. Ponieważ rozkład jazdy statkami często ulega zmianie, więc zawsze należy się informować telefonicznie na przystani o godzinach wyjazdu.

Koleją podróż do Plocka odbywa się przez Kutno. Rok 1923 jest datą rozpoczęcia ruchu kolejowego na linii Kutno-Gostynin, stacja Radziwie-Plock.

Przybycie do miasta. Ze statku od Wisły, o ile niema wielkich pakunków, dojść można pod górę

Kolej przez Łowicz styczeń 18. XI - 1934 r.

pieszo schodami i do miasta ulicą Mostową w 5—10 minut. Małe pakunki mogą odnieść tragarze—wyrastki, których pełno przy statkach i którzy natrętnie opadają podróżnych. Trzeba się pierwej umówić o cenę.

Pobyt w mieście.

Osoby, przyjeżdżające do Płocka na jeden dzień (od jednego statku nocnego do drugiego) mogą nie zatrzymywać się w hotelu, zostawiając rzeczy na przystani.

Ci, co przyjeżdżają na dłuższy czas, mają do wyboru kilka dobrych hoteli:

Hotel Warszawski—ulica Kolejalna ma klientelę najzamożniejszą. Chętnie przyjmuje wycieczki zbiorowe na warunkach ulgowych.

Hotel Polski — ulica Kolejalna № 8; chętnie przyjmuje wycieczki zbiorowe na warunkach ulgowych po uprzednim porozumieniu się z właścicielem hotelu p. Żółtowskim.

Hotel Angielski — róg Tumskiej i Więziennej. Chętnie przyjmuje wycieczki zbiorowe na warunkach ulgowych.

Hotel Poznański — róg Bielskiej i Zduńskiej. Chętnie przyjmuje wycieczki zbiorowe na warunkach ulgowych.

Podczas większych zjazdów ceny za numery bywają podnoszone.

Podczas zjazdów numery należy zamawiać wcześniej.

Restauracje znajdują się przy wymienionych hotelach.

Cukiernie Najlepsze, nie ustępujące warszawskim: *Skowrońskiego* dawniej *Vincenti'ego* przy Rynku Kanonicznym, oraz *Szafańskiego* przy ulicy Tumskiej.

Rozlokowanie większych wycieczek ułatwia Wydział Kulturalno Oświatowy Magistratu za uprzednim powiadomieniem.

Położenie Płocka.

Płock, miasto dawniej wojewódzkie i gubernialne, liczące około 27 tysięcy mieszkańców, rezydencja biskupa djecezji płockiej, położone jest na prawym brzegu Wisły na wzniesieniu 47 $\frac{1}{2}$ metrów nad poziomem zera Wisły (t. j. najniższego poziomu wody w rzece, jaki był w r. 1887), a 100,49 m. nad poziomem morza Bałtyckiego.

Płock leży pod 52° 33' płn. szerokości i 19° 43' wschodniej długości od Grenw. (37° 27' względem Ferro).

Odległość Płocka Wisłą:

Od źródła pod górą Baranią	798	kilom.
Od Krakowa	580	"
Od Sandomierza	389	"
Od Puław	278	"
Od Warszawy	125	"
Od Modlina	88	"
Od Czerwińska	60	"
Od Wyszogrodu	51	"
Od Dobrzynia nad Wisłą	30	"
Od Włocławka	47	"
Od Ciechocinka	84	"
Od Torunia	106	"
Od Gdańska	319	"
Od ujścia Wisły do m. Bałtyck.	336	"

Odległość Płocka od sąsiednich miast i miasteczek w kilometrach:

Od Dobrzynia nad Wisłą	33
Od Gombina	20

Od Gostynina	27
Od Kutna	47
Od Lipna	53
Od Łowicza	60
Od Płońska	52
Od Raciąża	43
Od Sierpca	43
Od Sochaczewa	60
Od Wyszogrodu	42

Płock stanowi większy ośrodek miejski okolicy rolniczej o przeważającej średniej własności i jest miastem ogrodniczo-rolniczem, miastem urzędów, szkół i instytucji społecznych, bez kolei do r. 1923, lecz posiadający tanią arterję komunikacyjną, spławną rzekę Wisłę i wskutek tego jest punktem wywozowym produktów rolnych. Jako miasto położone nad rzeką, Płock posiada charakterystyczne rysy miasta nadbrzeżnego. Na wysokim prawym brzegu Wisły rozwinęło się właściwe miasto. Na lewym niskim zalewanym brzegu powstała wieś Radziwie, przedmieście Płocka.

Ogólna przestrzeń m. Płocka wynosi 1228 hektarów albo 12,28 km. w tem przestrzeń zabudowana

Płock w swoim rozwoju przechodził różne koleje zależnie od losów kraju i ziemi Płockiej. Rozwój jego, jak świadczy o tem zaludnienie, odbywał się nie w jednakowym tempie, na co wskazują następujące cyfry:

Rok	domów	katolików	ewang.	żydów	mieszkańc.
1578	przypuszcz. ludność według pod.szosowego (192 zlp.×24)				około 5000
1792	389 (z r. 1788)				1411 (według Pa- wińskiego).
1800	421 dymów				1500 (Büsching)
1802	866 1783 1065				3714 (Hölsche)
1810	554				5421 (H. Gawa- recki)
1816 } 1817 } 1820 } 1821 }	556				3608 1573 5181 (kal. pijar. 1812 r.)
	420 (dymów 721)				6350 (Akta Ma- gistrackie).
1826	494				7646 (Akta Ma- gistrackie). (Tabela

824 (Raport Magistra Płockiego)
Płock Płocki

Rok	katolików	żydów	mieszkańc.
1865			16530
1870			18032
1876			21808
1881			22073
1886	1883 (1/2 p. jednod.)		24123
1890			26636
1897			26966 (Spisjednod.)
1900			28603
1905			30145
1910			
1914	18913	12100	31013
1916	17138	7128	24767
1917			30317
1918 1/VIII	20451	9759	30210
1921 30/IX	18504	7266	25770 (spisjednod.)

Płock według spisu jednodniowego 30/IX 1921 r.

Obecnych mieszkańców naliczono w Płocku 25770, osób chwilowo nieobecnych 647, razem 26417. Z liczby mieszkańców obecnych: mężczyzn było 11692 (45,37%), kobiet 14078 (54,63%). Na 100 mężczyzn przypada więc 120 kobiet. W dniu spisu przebywało w Płocku: polaków 19576, narodowości obcej 6194, t.j. polacy stanowią 75,96% ogółu mieszkańców.

Nieruchomości naliczono 658. Budynków z przeznaczenia mieszkalnych 1147, innych zamieszkałych w dniu spisu 18. Na jeden więc budynek zamieszkały przeciętnie przypada mieszkańców 22,4. Miesz-

kań zamieszkałych zanotowano 5906; na jedno przeto mieszkanie średnio przypada mieszkańców 4,3.

Gospodarstw rodzinnych naliczono 5437, osób samotnych 627, zakładowych t. j. hoteli, pensjonatów, burs, ochron, szpitali i t. p.—29. Gospodarstw ogółem było 6093.

Koni zanotowano 349, bydła rogatego—487, owiec—15, trzody chlewnej—875.

Według wyznań w dniu spisu było: Rz. katolików 17,407 (67,55%), marjawitów 310 (1,2%), prawosławnych 303 (1,17%), ew.-augsburskich 438 (1,7%), ew.-reformowanych 16 (0,06%), mojżeszowego wyznania 7266 (28,2%), bezwyznaniowych 30 (0,12%).

Stan sanitarny Płocka.

Miasto posiada wodociągi i korzysta z wody wodociągowej filtrowanej z Wisły. W r. 1921 zużyto wody wodociągowej 18,365,170 wiader czyli na dobę około 2 wiader t.j. około 24 litrów na osobę. Miasto w znacznej części skanalizowane. Ścieki wpuszczane są do Wisły, w obrębie miasta po przepuszczeniu przez doły przetwarzające syst. Moigneau, w zachodniej części miasta — bezpośrednio.

W roku 1921 było wypadków śmierci 606 czyli śmiertelność była 22,9 na 1000 mieszkańców.

Płock pod względem oświaty szkolnej.

W r. szk. 1921-1922 Płock posiadał 68 oddziałów szkół powszechnych z 2856 dziećmi, 6 oddziałów szkoły dokształcającej dla rzemieślników, szkołę wieczorową handlową, państwowe sem. nauczycielskie

męskie im. Bolesława Krzywoustego, państwowe semin. nauczycielskie żeńskie im. Zofji Bukowieckiej z 7 mio klasową szkołą wzorową, I sze państwowe gimn. męskie im. Władysława Jagiełły, II gie państw. gimn. im. Marszałka Małachowskiego, państwowe gimnazjum żeńskie im. Reginy Żółkiewskiej, państwową szkołę żeńską handlowo-przemysłową, prywatne gimnazjum humanistyczne żydowskie, handlową szkołę 3-klasową męską Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ważniejsze daty historyczne, dotyczące Płocka.

1041r.

Około 1000. Założenie biskupstwa płockiego.

1102. Śmierć Władysława Hermana, który, zamieszany w swoim Mazowszu, stale w Płocku przebywał.

1126 lub 1127. Napad pomorzan na Płock i zniszczenie grobów książęcych.

1136. Biskup Aleksander herbu Dołęga zaczął budować nowy kościół.

1138. Śmierć Bolesława Krzywoustego i pogrzeb w Płocku.

Około 1165. Biskup płocki Werner przywozi relikwie św. Henryka i św. Zygmunta.

1172. Pogrzeb biskupa Wenera, zabitego w Biskupicach (pod Drobinem) przez Bieniasza, brata kasztelana Wizkiego Bolesty. Obecność przy zabójstwie biskupa brata Benedykta benedyktyna świadczy, że wtedy już znajdował się ten zakon w Płocku.

Między 1160 a 1179. Biskup Wit sprowadził norbertanki do Płocka.

Około 1085 Po r. 1085. Przybyły św. Otto bisk. bamberski nauczył się po polsku i uczył dzieci panów polskich.

1217. Pałac Płock Litwini.

x) O Hon. bisk. bamb. 1085 + 1139. radca prawny
 mieszki na Polnowcu 1172r. uproszt. Płock. bisk.
 * biskupin atakia na puzowce.

1229. Konrad I uwięził na zamku Płockim Henryka Brodatego, którego porwał w Spytkowicach i nie wypuścił, aż na prośbę św. Jadwigi, która do Płocka po męża przybyła.

1235. Napad Krzyżaków pod wodzą margrabiego miśniejskiego Henryka na Płock. — Zamek uległ zniszczeniu.

1235. Sprowadzenie dominikanów z klasztoru św. Trójcy w Krakowie.

1237. Rozszerzenie miasta z wolą biskupa i ks. Konrada przez wcielenie części leżącej między t. zw. kościołem Wisława (t. j. katedrą) a klasztorem i kościołem dominikanów (obecnie ewangelicki). Nadanie prawa jurydykcji sołtysowi miejskiemu nad wszystkimi podczas targu; zwolnienie od szeregu posług państwowych.

1239. Zabójstwo kapelana i scholastyka Jana.

1247. Śmierć i pogrzeb Konrada.

1255. Potwierdzenie przez Ziemowita I wszystkich przywilejów miejskich i rozszerzenie prawa niemieckiego dla wszystkich osiedlających się w dobrach kościoła płockiego.

1260. Najazd na Płock 30,000 litwinów pod wodzą Mendoga.

1262. Bolesław Pobożny, ks. wielkopolski na prośbę Getrudy wdowy po zabitym Ziemowicie I przybył z wojskiem, odbudował i obwarował zrujnowany zamek płocki i oddał go bezinteresownie rodzinie zabitego. Bolesław syn Ziemowita otrzymał księstwo płockie.

1286. Spustoszenie Płocka przez litwinów i rusinów. Zdobycie zamku płockiego przez Łokietka.

1322. Zmiana w jurydykcjach miejskich i rozszerzenie obszaru Płocka do Brzeznicy i Niegłos przez księcia Wańka.

1326. Władysław Łokietek, aby skłonić Wacława (Wańka) do odstąpienia od przyjaźni z krzyżakami, spustoszył jego dzierżawę i spalił zamek płocki.

1329. Król Jan Czeski z Wernerem Mistrzem krzyżackim oblegli Płock; książę Wacław poddał się Janowi jako królowi polskiemu i oddał w hołdownictwo ziemię Płocką, Wyszogrodzką i Gostyńską.

1339. Napad litwinów na Płock.

1351. Kazimierz Wielki objął po Bolku ziemię mazowiecką i Płock oraz zobowiązał się, że na starostów naznaczać będzie miejscowych ziemian.

1353. Kazimierz W. za powtórny bytnością postanowił wznieść razem z obywatelami miejskimi mury w okół Płocka.

1353. Za wdaniem się i staraniem Kazimierza W. Płock i księstwo płockie od hołdownictwa Czechom uwolnione zostało.

1356. Założono fundamenty kościoła ku czci św. Bartłomieja (obecna fara) na zlecenie biskupa płockiego Klemensa i na życzenie króla Kazimierza W.

1361. Kazimierz W. upamiętnił nowy swój pobyt w Płocku nabyciem dla miasta 60 łanów podmiejskich od bisk. Klemensa. Nowe granice objęły wieś kościelną Kostrogaj do Trzepowa i rz. Brzeźnicy z jednej strony, z drugiej zaś, licząc od Długiego Kamienia (z r. 1322) do granic wsi Podolszyc, Ośnicy i do Wisły. Nowa dzielnica poddana została pod sądy wójta płockiego, z wszelkimi prawami miejskimi.

1369. Biskup Stanisław za zwrócone przez króla Kaz. W. zastawy z pominięciem długu, dał mieszczanom 58 łanów chełmińskich, 5 morgów podmiejskich i 10 przętów kwadratowych pod bramą miejską z jedynym warunkiem opłaty dotychczasowej 32 groszy

dla kapituły z tych przętów. Nadto mieszczanie zostali uwolnieni od składania 4 dzbanów wina rocznie, z pól przyległych dworowi biskupiemu.

1386. Ziemowit IV podejmował na zamku płockim Jagiełłę z Jadwigą, powracających po koronacji przez Mazowsze na Litwę dla jej ochrzczenia.

1405. Książę Ziemowit IV zatwierdził przywilejem nadanie swej małżonki, księżnej Aleksandry, siostry Władysława Jagiełły, sześciu włók gruntu na utrzymanie szpitala św. Trójcy w Płocku.

1410. Płock był miejscem gromadzenia żywności dla wyprawy grunwaldzkiej. Jagiełło dwukrotnie odwiedzał Płock.

1412. Księżna Aleksandra gruntownie przebudowała kościół św. Trójcy.

1422. Jagiełło odwiedzał Płock.

1426. Śmierć Ziemowita IV. Jagiełło odwiedzał Płock.

1435. Sołectwo czyli wójtowstwo płockie przeszło na własność miasta z dochodem 3-go denara od różnych czynszów i kar.

Obiór zaś wójta odtąd miał się odbywać w ten sposób, że z trzech kandydatów przez miasto przedstawionych co roku, książę obierał wójta. Prócz tego z 30 jatek rzeźniczych ks. Władysław darował miastu dziesięć i pozwolił osobny budynek do rzezi wybudować. Z czynszu, który z jatek sukienicznych, kramarskich, kupieckich, szewckich i z ogrodów, dotąd książęta sami pobierali, miasto 3-ci denar pobierać zaczęło. Z łaźni zaś, wspólnym kosztem księcia i miasta zbudowanej, zysk zaczęto dzielić między skarb i magistrat.

1436. Traktat brzesko-kujawski, pomiędzy królem Władysławem Jagiełłą, a Mistrzem Krzyżackim, zawarty

podpisali także przedstawiciele miast Krakowa, Poznania, Lwowa, Płocka, Warszawy.

1462. Po śmierci księcia Władysława I, księżna Katarzyna, jego siostra, zatwierdziła wszystkie przywileje płockie i zrzekła się tej połowy dochodu, która jej należała się z łaźni, byleby miasto odbudowało zniszczoną.

1483. Zapis kanclerza Raciborza z Golejowa na odbudowanie łaźni z warunkiem, aby dochód szedł na korzyść miasta; jedynie żaki szkółki parafjalnej u św. Bartłomieja a także ubodzy we czwartek raz na dwa tygodnie bezpłatnie z niej korzystać mogli.

1495. Śmierć Janusza II-go, ostatniego księcia płockiego i przejście jego dziedzictwa wraz z Płockiem na króla Jana Olbrachta.

1498. Płock otrzymał przywilej króla Jana Olbrachta na budowę wodociągu.

1504. Aleksander uwolnił statki płockie, idące do Torunia od cła rzecznego.

1526. Zaraza nawiedziła Płock i w ciągu pół roku zabrała 1,100 ludzi.

1530. Pożar katedry płockiej od pioruna.

1530. Kłótnia pomiędzy Płockiem i Toruniem z powodu żeglugi, zaspokojona za wdaniem się króla Zygmunta. Toruń wypłacił mieszkańcom Płocka za wyrządzone szkody 300 złotych. Ugodę potwierdził król.

1545. Pożar nawiedził Płock.

1548. Po śmierci Zygmunta I-go Starego owdowiała królowa Bona otrzymała tytułem oprawy Mazowsze i Płock.

1550. Wznowienie i dokonanie odbudowy katedry przez biskupa Andrzeja Noskowskiego.

1552. Po sejmie jechał król Zygmunt August z Piotrkowa do Gostynina, z którego jeździł do Płoc-

ka i widział się tu z królową Boną matką i z siostrą królową węgierską Izabellą.

1558. Bisk. Noskowski założył bursę w Krakowie celem kształcenia nauczycieli do szkół płockich i pułuskich.

1570. Dominikanie od św. Trójcy, nie mogąc się utrzymać, przenieśli się do swoich konfratrów na przedmieście.

1572. Anna Jagiellonka po śmierci brata Zygmunta Augusta z powodu zarazy w stolicy zamieszkała w Płocku i doczekała się tu swatów od wojewodziny i starościny płockiej Gostomskiej, występującej w imieniu Firleja marszałka, który zamarzył o koronie z ręką Anny, mimo żony świeżo poślubionej.

1603. Zaraza wielkie zniszczenie sprawiła w Płocku.

1611. Biskup Marcin Szyszkowski sprowadził jezuitów do Płocka. Zakupił on dla nich przy ul. św. Michała (potem Jezuicką zwanej) dom mieszkalny, drugi dom na szkołę i kilka domków na plac pod przyszłe kolegium.

1616. Pożar powstały w domu Wikłowa przy ulicy Sukienniczej (ulica Zduńska obecnie) zniszczył kościół św. Ducha z wieżami i całą dzielnicą, połowę rynku aż do fary oraz domy szkolne oo. Jezuitów i kanonje.

1616. Płockowi pozwolono cła od furmanów i kupców wiecznemi czasy po półgroszku na naprawę bruków pobierać.

1623. Zygmunt III, w końcu czerwca wyjechawszy z Warszawy Wisłą, wstąpił do Płocka i świetnie tu został przyjęty przez biskupa Henryka Firleja.

1626. Rezydencja jezuitów zostaje zamieniona na kolegium.

1627. Biskup St. Łubieński przyjmował mowa Zygmunta III, który jadąc na wyprawę szwedzką do Prus, wstąpił do Płocka i ofiarował relikwiarz srebrny na głowę św. Zygmunta.

1632. W szkołach jezuickich do humaniora dodano retorykę.

1638. Pożar dotknął miasto. Władysław IV dla ulgi pogorzalców zwolnił Płock od stacy i podwód.

1644. 19/IX. Władysław IV przybył do Płocka na uroczyste objęcie przez brata jego Karola Ferdynanda, biskupstwa płockiego.

1655. Szwedzi kilkakrotnie zajmowali Płock i złupili kościoły; katedrę, farę i św. Trójcy oraz kolegium.

1657. Karol Gustaw ze sztabem zajmował kolegium.

1657. Hetman Czarniecki, aby zabezpieczyć wyjazd powrotny pary królewskiej z Gdańska, w styczniu przebiegł 48 mil w ciągu dwu dni i jednej nocy pomiędzy oddziałami trzech generałów szwedzkich aż do Płocka, przeprowił się wpraw przez Wisłę, przetrzepał Branderburczyków pod Chorzelami i Działdowem, wrócił do Gdańska i przeprowadził Jana Kazimierza z królową na Kalisz do Częstochowy.

1661. Lustracja wykazuje zupełne zrujnowanie zamku przez Szwedów i zajęcie ruin przez wikariuszy tumskich. Mury tak pochylone nad katedrą, że trzeba je zwalić; kamieniczek w mieście było 8; domków 28, domów i placów szlacheckich i duchownych nie dających nic do zamku, było 104, razem 140 domów.

1677. Dla poratowania miasta zapadła uchwała na sejmie, uwalniająca Płock od wszelkich uciążliwości na rzecz wojska.

1678. W kolegium jezuitów dodano jednoroczny kurs filozofji naprzemian z matematyką i fizyką.

1688. Pożar całą dzielnicę żydowską w perzynę obrócił. *1702 maj. Szwedzi w Płocku.*

1705. Szwedzi zamknęli się w zamku t.j. w klasztorze benedyktynów. Oblegające wojska rosyjskie zdobyły klasztor, spaliły budynki, złupili ze srebra i aparatów tak kościół św. Wojciecha, jak katedrę, zniszczyły ołtarze, spaliły akta grodzkie.

1709-1711. Zaraza w Płocku.

1718. Pożar wzniecony od iskry z komina spalił kolegium jezuickie i budynki. Sejmik w Raciążu, ratując biedę spalonego kolegium, przeznaczył dla niego 1000 złp. i uwolnił od połowy podymnego.

1730. August II nadał Płockowi szesć jarmarków, ale to nie ożywiło miasta.

1734-1736. Marsze i stacje Moskwy i Sasów popierających Augusta III i konfederackich chorągwi za Leszczyńskim zubożyły znacznie miasto.

1753. Kanigowski bisk. archid. płocki sprowadził reformatów do Płocka.

1756. Konsekracja drewnianego kościoła i wprowadzenie reformatów do klasztoru.

1768. Bawi w Płocku kryjomo Sawa Caliński, marszałek konfederacji zakroczymskiej.

1771. Konsekracja murowanego kościoła Reformatorów.

1773. Po ogłoszeniu Klemensowego breve jezuita pozostali przy szkołach, aże komisja edukacyjna zamieniła na podwydziałowe i oddała wraz z biblioteką (20,000 ksiąg) pod zarząd akademji krakowskiej. Do szkół jezuickich w czasach większego rozkwitu uczęszczało 300-450 uczniów.

1781. Książę biskup M. Poniatowski przeniósł benedyktynów do Pułtuska, do wspaniałych gmachów, stojących pusto po jezuitach od r. 1773, gdzie z woli

komisji edukacyjnej poruczone im było wychowanie i kształcenie młodzieży.

1783. Ks. Bonifacy Garycki, nauczyciel prawa cywilnego w Szkole Głównej, wizytator generalny, wizytował szkoły płockie. W szkole, z kościoła św. Michała przerobionej, o 6 profesorach było 256 uczniów. Lekcje szły podług rozłożenia nauk z książek elementarnych.

1783. Biskup płocki Michał Poniatowski nadał nowe uposażenia szpit. św. Trójcy. Przekazał szpital sprowadzonym z Warszawy szarytkom i wraz ze szpitalem umieścić ich za zgodą kom. edukacyjnej w, części gmachu dawnego kolegium.

1793. Płock stał się częścią Prus południowych, siedziskiem kamery i rejencji płockiej. Król pruski Fryderyk Wilhelm II odwiedził Płock.

Inspektor budownictwa Göppner wygotował plan Płocka z pierwszym projektem regulacji miasta.

1797. Sąd wyższy przeniesiono do Płocka.

1798. Budowniczy T. W. Schonwald wykonał nowy plan regulacyjny.

1802. Wzniesiony został dom dla władz pruskich — Collegien-Haus (obecne starostwo).

1803. Schmid wykonał trzeci plan regulacyjny m. Płocka. Zwalono mury otaczające katedrę, zamek i miasto.

Kościół Dominikanów rząd pruski przekazał mieszkańcom wyznania augsburskiego.

1806. 20/XII. Średni korpus wojska francuskiego pod dowództwem marszałków Augereau i Soult'a przeszedł Wisłę pod Płockiem.

— 26/XII. W dzień bitwy pod Pułtuskiem reprezentant Wybicki przyjechał do Płocka organizować Izbę wojenną i Izbę sprawiedliwości.

4. 11. 1792
miejscowa praca
801 1/2 1700

Na zaproszenie Central-
Tow. Rolniczego w dniu
10 lipca 1928 r. przybył
Prezydent m. Dr. Ignacy
Masiński
Dyplom Obyw. Honor.
m. Włocławek wręczono
P. Prae. na uwroc. przed
Kadry Młodzieży

1806. 15/XI. Jenerał rosyjski Beningsen przybył nad brzegi Wisły i obsadził prawy brzeg między Warszawą a Płockiem, rozciągając linię operacyjną ku Toruniowi.

2/XII. Beningsen rozkazał cofać się.

1807. Płock został stolicą departamentu płockiego księstwa warszawskiego.

1809. Powołanie rady miejskiej w liczbie 10, mianowanych przez prefekta departamentu z pośród kandydatów, wybranych przez posiadaczy nieruchomości, umiejących czytać i pisać.

1809. Odparcie austriaków, usiłujących się przeprawić na stronę płocką przez Kempę Tokarską.

1810. Pożar zniszczył całą ulicę Synagogałną drewnianymi domami zabudowaną. Na ich miejsce zostały wzniesione kamienice murowane.

1812. Książę Józef Poniatowski wraz z rezydentem francuskim Edwardem Bignon był w Płocku u marszałka Eckmül, naczelnego wodza francuskiej armji północnej.

1812. J. Niemcewicz wizytował szkoły płockie.

1813. 6/II. Cesarz Aleksander I przebywał przez 6 dni w Płocku.

1816. 16/I. Ogłoszono Płock miastem wojewódzkim i rezydencją komisji i rady wojewódzkiej, komisji obwodowej, sądu kryminalnego województwa płockiego i augustowskiego, trybunału cywilnego wojew. płockiego, sądu policji poprawczej wydz. płockiego i sądu pokoju pow. płockiego.

1816. Stary ratusz murowany stojący w środku rynku jako zniszczony uległ rozebraniu.

1817. Rozpoczęcie za staraniem komisji województwa płockiego robót, zmierzających do zaprowa-



dzenia wewnętrznego porządku miasta: brukowania ulic, zakładania ogrodów i dróg publicznych.

1818. Norbertanki przeniesiono do Czerwińska.

1820. 3/VI. Zawiązanie Towarzystwa Naukowego płockiego pod prezydencją biskupa Prażmowskiego za szczególnem staraniem i działaniem Morykoniego rektora szkół wojewódzkich, dla pielęgnowania i zbierania zabytków narodowych, założenia muzeum i biblioteki.

1825. Wybudowano kosztem 70,000 złp. dwupiętrowy ratusz z wieżą zegarową dla posiedzeń Magistratu i na mieszkanie prezydenta.

1825. 12/IX. Uroczyste złożenie szczątków Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w kaplicy królewskiej.

1825. Utworzenie Płockiej Dyrekcji Szczeg. Tow. Kred. Ziemskiego.

1830. XII. Powstanie listopadowe. Formowanie jazdy płockiej i 3 go bataljonu III pułku strzelców pieszych. Śmierć rektora Morykoniego. Przerwanie działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego.

1831. 20/III. Przysięga w katedrze na wierność Ojczyźnie i narodowi polskiemu.

8-11/VIII. Feldmarszałek Paskiewicz zatrzymał się z wojskiem w Płocku.

23/IX. Ostatni Sejm Królestwa Polskiego na ratuszu solwował sesję.

1835. Most na Wiśle pobudowany został przez Bank Polski na skutek starań mieszkańców miasta i obywateli ziemskich.

1836. Przeniesienie szpitala św. Trójcy do domu pomasońskiego, w którym się dotąd znajduje.

1837. Płock został miastem gubernialnem. Województwo płockie przemianowano na gubernię.

1851. 29/V. Pierwszy statek pasażerski przybył do Płocka z Warszawy.

1863. 23 stycznia. Powstanie styczniowe. Wyznaczony przez Z. Padlewskiego do napadu na Płock, Tomaszewski (Bończa), w naznaczonej do napadu chwili z oddziałkiem 80 ludzi wszedł do miasta i szturm do koszar przypuścił. Równocześnie związkowi płoccy z ruchliwym Zegrzłą, Postrychem i Kolskim na czele, uderzywszy w dzwony, poczęli strzelać do odwachu. Załoga rosyjska licząca około 500 ludzi odparła ostatecznie powstańców. Moskale, dowiedziawszy się, że w kościele Reformatorów znajdują się ranni powstańcy, wpadli do kościoła, rąbiąc winnych i niewinnych. Tegoż dnia Wojciech Zegrzda, patron trybunału, zrozpaczony niepowodzeniem napadu, odebrał sobie życie w mieszkaniu przy Rynku Kanonicznym (obecnie dom Tow. Naukowego). Tego samego dnia moskale aresztowali w Płocku przeszło 150 osób za współudział w napadzie.

15 maja. Stracenie Zygmunta Padlewskiego (na polu Kuncmana za rogatkami płońskimi).

1864. 15/XI. Skasowanie klasztoru oo. reformatorów wraz z 15 innymi klasztorami djecezji płockiej.

1866. Supresja dóbr i majątków kościelnych. Zabranie pałacu biskupiego.

1867. Poświęcenie prawosławnego soboru.

1868. Wywiezienie biskupa Popiela do Rosji.

1870. Pierwsze stowarzyszenie spożywcze „Zgoda” powstaje w Płocku.

1872. 31/I. Zebranie organizacyjne Towarzystwa lekarzy gub. Płockiej, założonego z inicjatywy d-ra M. Ehrlicha.

29/12 1864
Przekazanie
akt sąd.
por. Zygmunta
Padlewskiego
Popowu

1874. Założenie straży ogniowej ochotniczej.

1876-1888. Zygmunt Rościszewski, radca tow. kredytowego ziemskiego wydaje dwa razy tygodniowo „Korrespondenta Płockiego“.

1876. Wprowadzenie sądownictwa rosyjskiego.

1878. Powstaje resursa miejska, którą po kilku latach opanowują moskale.

1880. Organizacja Towarzystwa Dobroczynności z inicjatywy gubernatorowej Tołstojowej.

Parę lat istniejący pod jej kierownictwem „Komitet Czasowy“ pomocy ubogiej ludności, utrzymujący tanią kuchnię, popierany przez społeczeństwo polskie, stał się podstawą tej instytucji.

1881. XII. Wybór pierwszej Rady Gospodarczej Tow. Dobroczynności z prezesem Lud. Czaplickim na czele.

1885. Powstaje Towarzystwo Wioślarskie, które stopniowo ogniskuje życie towarzyskie społeczeństwa polskiego w mieście.

1887. IV. Zostaje zorganizowane Towarzystwo Kredytowe miejskie z inicjatywy Gustawa Kühna, które przez dostarczenie taniego kredytu długoterminowego przyczynia się do rozwoju miasta.

1892. IV. Otwarcie wystawy archeologiczno etnograficznej, pod egidą miejscowego komitetu Ros. Czerwonego Krzyża. Ekspozyty były dostarczone przez kapitułę ze skarbca oraz ze zbiorów prywatnych przez archeologa Tarczyńskiego, ks. Ign. Lasockiego, generała Kaulbarsa, Diediulina i innych.

1897. Powstaje Towarzystwo Wzajemnego Kredytu z inicjatywy B. Zdziarskiego i G. Kühna.

1898-1906. Adam Grabowski wydaje dwa razy tygodniowo „Echa Płockie i Łomżyńskie“, a od r. 1904 „Echa Płockie i Włocławskie“.

1899. Organizuje się Towarzystwo Kolarzy, które przez kilka lat prowadzi ożywioną działalność, a następnie istnieć przestaje z braku kolarzy.

1900. Założono Towarzystwo Muzyczne.

1901-1903. Gruntowne odnowienie i przebudowanie katedry pod kierownictwem architekta Szyllera.

1905. Strajk szkolny. Rozrost szkolnictwa prywatnego polskiego.

1906. 30/I. Odstępstwo marjawitów od kościoła katolickiego.

1906. Powstaje koło polskiej Macierzy szkolnej w Płocku i podejmuje prowadzenie kilku instytucji oświatowych: 8-klasowej szkoły męskiej, szkoły elementarnej i Domu Ludowego.

Wobec prześladowań Macierzy Szkolnej, Rada Opiekuńcza szkoły 8-klasowej męskiej przeprowadza rejestrację statutu Towarzystwa Szkoła Średnia w Płocku, które następnie przejmuje szkołę i utrzymuje ją do czasu upaństwowienia.

1907. 23/III. Pierwsze zebranie organizacyjne Towarzystwa Naukowego Płockiego.

— 23/VI zostało zatwierdzone Stowarzyszenie Szkoły Udziałowej, które przejęło szkołę żeńską od W. Thunówny.

1908-1914. 14/XI. Wychodzi „Głos Płocki“ dwa razy tygodniowo, wydawany przez komitet, do którego należeli: A. Donajski, W. Horodyski, W. Kryński, dr. Al. Maciesza, M. Macieszyna, D. Staszewski, J. Świącicki, dr. A. Zaleski.

1913. Wzniesienie gmachu „Tow. Szkoły średniej“ z ofiar publicznych.

1914. IV. Staraniem Towarzystwa Naukowego Płockiego urządzona została wystawa obrazów W. Zabolickiego i rzeźbiarza St. K. Ostrowskiego oraz widoków starego Płocka.

Wojna wszechświatowa.

1914. 2/VIII. Wobec wypowiedzenia wojny władze rosyjskie opuszczają miasto. Zawiazuje się Komitet Obywatelski z ks. prałatem I. Lasońskim na czele, tworzy się milicja.

13/VIII. Przybywa statkiem i 4 motorówkami liczniejszy podjazd niemiecki.

5/X. Utworzenie szpitala Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej w Płocku przy pomocy M. Popielawskiej z d-rem Zaleskim na czele.

14, 17, 19/X. Bombardowanie i ostrzeliwanie miasta przez Niemców od strony Radziwia. Pociski uszkodziły wierzę ciśnień, zrujnowały młyn p. Gedego, uszkodziły parę domów przy ul. Dominikańskiej, kilka osób zraniły i zabiły jednego mieszkańca.

19-28/XI. Pobyt w mieście armji niemieckiej.

1915. 14/I. Ostateczny wyjazd władz rosyjskich.

15/I. Wkroczenie Niemców. Komendantem miasta został maj. v. Poseck.

10/III. Zjechał wojskowy zarząd cywilny z rotmistrzem Broschem na czele.

28/III. Nałożenie na miasto 20 tysięcy marek kontrybucji za nie spełnianie żądań co do dostarczania robotnika.

12/V. Właściciel drukarni L. Rosiński rozpoczął wydawać dziennik „Kurjer Płocki“.

4/VI. Wywiezienie Milicji Obywatelskiej do Bytowa.

2/VII. Zakazano mężczyznom chodzenia w ciągu 10 dni po chodnikach za nie ustępowanie z drogi oficerom.

10/VII. Komendanturę miasta objął gen. major von der Lancken.

7/VIII. Otwarcie Kasy Zaliczkowej na czas wojny z J. Rokitnickim i K. Staszewskim na czele.

2/IX. Zjechała administracja cywilna: landrat v. Mallinckrodt i burmistrz Wartze.

8/X. Spis ludności w celu wprowadzenia kart chlebowych

26/X. Niemiecki inspektor szkolny Grun objął szkolnictwo.

9/XII. Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej z mianowania.

1916. 10/I. Wprowadzenie kart chlebowych.

22/I. Wywiezienie dyrektora szkoły polskiej A. Grabowskiego.

III. Powrót członków Milicji z obozu jeńców w Bytowie.

IV. Założenie Rady Opiekuńczej, która następnie oddała duże usługi uboższej ludności. Przewodniczącym tej instytucji: St. Baliński, R. Żółtowski i X. Cygański.

22/IV. Skasowanie zwyczaju święcenia pokarmów po domach. Święcenie odbyło się w kościołach.

3/V. Uroczysty obchód rocznicy 3 maja.

6/V. Jen. gub. Bessler przyjeżdża na niemiecką uroczystość zakończenia budowy stałego mostu przez Wisłę.

12-18/VI. Wielka kwesta ogólnokrajowa „Ratujcie dzieci“ Rady Głównej Opiekuńczej.

7/VII. Zebranie organizacyjne koła płockiego wskrzeszonej Polskiej Macierzy Szkolnej.

17/VIII. Rozpoczęcie działalności półkolonij podmiejskich z funduszu kwesty „Ratujcie dzieci“, a także rozpoczęcie działalności instytucji „Kropla mleka“ założonych z inicjatywy d-ra Macieszy.

5/XI. Ogłoszenie uroczyste aktu niepodległości Polski przyjęte w milczeniu przez społeczeństwo.

10/XI. Otwarcie seminarjum nauczycielskiego męskiego ze składek nauczycielskich pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej. Kierownictwo powierzono H. Rościszewskiemu.

20/XI. Przybycie do Płocka oddziału legionistów z kapit. Paślowskim, p-por. Ad. Macieszą i p-por. Dankiem na czele.

29/XI. Pierwszy obchód rocznicy listopadowej, „Rota“ Konopnickiej pierwszy raz została odśpiewana publicznie w Płocku przez legionistów w teatrze.

1917. 22/I. Pierwszy uroczysty pochód na miejsce stracenia Z. Padlewskiego.

8/II. Uroczyste posiedzenie pierwszej rady miejskiej z wyborów. Powołanie na przewodniczącego d-ra Al. Macieszy.

23/III. Rozpoczęto organizowanie Milicji Miejskiej, która 8/IV objęła posterunki w mieście.

6/V. Zebranie organizacyjne Towarzystwa Ogrodniczo-pszczelniczego.

19/V. Rada miejska zawiesza swoje czynności na znak protestu z powodu samowoli niemieckiego burmistrza. Powoduje to przyspieszenie przekazania samorządu całkowicie w ręce polskie.

21/VI. Landrat v. Mallinckrot opuszcza Płock. Po nim objął stanowisko radca regencyjny Knoblauch, b. burmistrz I Częstochowy.

VII-VIII. Wybuch epidemii biegunki krwawej.

31/VII. Mec. Jan Święcicki zostaje mianowany Prezesem Sądu Okręgowego w Płocku.

1/X. Przejęcie szkolnictwa powszechnego przez Władze Królewsko-Polskie. Inspektorem szkolnym na okręg płocki (pow. płocki, płoński i sierpski) mianowany został Ad. Grabowski.

5/X. Zarząd miasta przechodzi w ręce polskie. Burmistrzem I zostaje dr. Al. Maciesza. Na prezesa Rady Miejskiej obrano mec. S. Balińskiego.

14/X. Obchód 100-letniej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki.

1918. 15/II. Protestacyjna uchwała Rady Miejskiej i Magistratu z powodu traktatu Brzeskiego, powodującego odłączenie Chełmszczyzny od Polski.

16/II. Strajk protestacyjny w mieście poparty przez wszystkie warstwy.

17/II. Demonstracja uliczna. Aresztowano 9 uczniów.

22/V. Rekwizycja dzwonów w katedrze.

20/IX. Upaństwowienie szkoły męskiej Tow. szkoły średniej i nadanie jej nazwy im. Władysława Jagiełły.

24/IX. Przybycie do Płocka wizytatora apostołskiego A. Ratti'ego.

22/X. P. O. W. urządza zamach na szpiega niemieckiego Gąsiora.

23/X. Ogłoszenie stanu wojennego, który został zniesiony 27/X.

19/X. Rozstrzelanie nauczyciela J. Gniazdowskiego, członka Organizacji P. O. W. z powodu zamachów na Niemców w powiecie.

11/XI. Wygnanie Niemców z Płocka. Rada miejska powiększyła swój skład do 50 osób przez dopuszczenie do obrad zastępców radnych oraz przedstawicieli organizacji robotniczych.

12/XI. Komendantem placu został maj. Wimmer z ramienia rządu Rady Regencyjnej. Komendę P.O.W.

*22.11.1917
chwała*

Paliska odprawiano

objął p. W. Chmielewski,znaczony przez kom. Piłsudskiego i ogłosił się komendantem miasta. Powstała „czerwona” milicja ludowa z Radą Robotniczo-żołnierską na czele.

Demokratyzacja Sejmiku powiatowego przez dopuszczenie 14 radnych z wyboru Rady Miejskiej. Wydział Wykonawczy Sejmiku stanowią: 4 przedstawiciele miasta, 2 od Rady Robotniczo-żołnierskiej, 2 małorolnych, 2 ziemian i 1 bezrolny.

Komisarzem rządu z wyboru Sejmiku został — członek sejmiku Dziewanowski z Grodkowa.

17/V. Zorganizowanie Służby Narodowej Kobiet Polskich z M. Rościszewską na czele. Uruchomienie gospody żołnierskiej.

8/XII. Mianowanie Komisarza ludowego inż. Michalskiego na miejsce Komisarza Rządu z wyborów p. Dziewanowskiego z Grodkowa.

25/XII. Służba Narodowa kobiet polskich organizuje „Płocki Komitet Obrony Lwowa”. Na czele akcji werbunkowej staje prof. Rutska.

30/XI. Najście na Płock uzbrojonych w kosy, cepy i widły tłumów służby folwarcznej w zamiarze rozbrojenia ułanów z powodu utarczki pod Kozłowem, gdzie padło 5 zabitych i 3 rannych chłopów, a odniosło rany 3 ułanów. Tłumy uspokojono dymisją Wimmera.

1919. 9/I. Służba Narodowa wyprawa ochotników na odsiecz Lwowa.

26/I. Wybory do Sejmu. Głosowało w Płocku na 16928 uprawnionych do głosu—10367, czyli 61^o/_o. Lista chrześc.-nar.—3086, żydowska—2924, P.P.S.—2449, Nar. Związek Robotn. i Pol. Zw Lud.—1336, stron. niezaw. nar.—143 i t. d.

4/II. Olbrzymi pochód narodowy z powodu uroczystości Kilińskiego.

23/II. Początek reorganizacji Milicji ludowej.

5/III. Sobór prawosławny zamieniony na kościół garnizonowy.

26/IV. Dymisja kom. lud inż. Michalskiego i nominacja T. Kujawskiego.

19/IV. Tłum zorganizowany przez Radę Robotniczą zmusza T. Kujawskiego do ustąpienia i żąda pozostawienia Milicji ludowej (300 osób) w Płocku, a nie wysyłania na front

25/V. Naczelnik Milicji lud. z Warszawy Bruner zawiesił w czynnościach miejscowego Naczelnika Tyrankiewicza.

28/V. Przybycie dużego oddziału Hallerczyków na czele z 30 ma oficerami francuzami i 20 ma oficerami polakami. Ludność zgotowała im owacyjne powitanie.

21/VI. Wystanie Milicji Ludowej na front.

9/VII. Uroczyste powitanie generała Hallera. Rewja wojskowa. Przegląd Pogotowia Wojennego z sędzią Momentowiczem na czele, utworzonego z inicjatywy K. Jędrzejewskiego w porozumieniu z majorem Sadowińskim, Kom. Hallerczyków.

25/VIII. Organizacja Komitetu Obrony Śląska.

31/VIII. Wybory do Rady Miejskiej. Z listy P. P. S.—12, zjednocz. narod.—8, zjedn. żyd.—4, bund—2 i z listy urzędniczej—1.

9/IX. Wybór Prezydenta inż. Michalskiego i Prezesa Rady Miejskiej W. Sztromajera z listy P. P. S. 13 głosami.

9/XI. Pierwsza rocznica wskrzeszenia Polski. Wiec warmiński. Utworzenie komitetu warmińskiego.

25/XI—1/XII. Dzień wielkiej zbiórki ciepłej odzieży dla żołnierza, walczącego w niedostatku.

18/XII. Komitet amerykański rozpoczął swoją działalność w Płocku.

1920. 18/I. Uroczyste otwarcie Tow. Płockiego Związku Handlowców w Poznaniu.

5/II. Uroczysty obchód dojścia żołnierza polskiego do polskiego morza.

21/IV. Rada miejska 15 głosami socjalistów i żydów uchwała uroczystie obchodzić dzień 1-go maja i przemianować ul. Dominikańską na ul. 1-go maja. Liczne protesty ze strony różnych organizacji płockich.

3/III. Imponujący obchód rocznicy Konstytucji. W pochodzie bierze udział około 15 tysięcy osób.

29/VI. Pierwsze zebranie Tow. właścicieli nieruchomości i wybór Zarządu.

VI. Werbunek kobiet do ochotniczej legji kobiecej. Wyjazd dwóch pierwszych partji ochotniczek razem 43 dziewcząt.

2/VII. Wznowienie działalności „Pogotowia Wojskowego” i utworzenie „Związku Obrony Ojczyzny” z prezesem T. Świeckim na czele.

8/VII. Ogłoszenie przepisów o werbunku do armji ochotniczej. Koło Płockie Tow. Naucz. Szkół Średn. oddaje się do dyspozycji Władz wojskowych. Nauczyciele zgłaszają się jako ochotnicy do wojska. W ślady Koła Pł. T. N. S. W. wstępują inne instytucje i organizacje, a w pierwszym rzędzie nauczycielstwo ludowe.

10/VII. Dowództwo zap. bataljonu 6 p. p. Leg. rozpoczyna przyjmowanie ochotników.

14/VII. Z rozkazu jen. Hallera tworzy się ochotniczy pułk kawalerji w Płocku.

15/VII. Wprowadzenie stanu wyjątkowego w m. Płocku i pow. Płockim.

20-21/VII. Zbiórka bielizny i darów dla żołnierza polskiego.

VII. Orędzie ks. bisk. Nowowiejskiego o wytrwaniu na stanowiskach.

2/VIII. Tworzenie Straży Obywatelskiej m. Płocka. Komendę obejmuje dyr. X. Cygański.

— Pierwszy szwadron ochotniczy płockiego pułku ułanów wyrusza na front.

5/VIII. Pożegnanie ochotników z 6 p. p. Leg., przeważnie dzieci płockich i najbliższej okolicy.

6/VIII. Zaczynają podążać przez Płock uchodźcy z Mińszczyzny, Wileńszczyzny i innych okolic zajętych przez bolszewików.

8/VIII. Przepelnienie Płocką tłumami uchodźców z dalszych i bliższych okolic. Panika w mieście.

9/VIII. Spotkanie podjazdów Tatarskiego pułku ułanów z podjazdami bolszewików pod Bielskiem.

10/VIII. Ogłoszenie stanu oblężenia.

13/VIII. Wielka ofiarność płocczan na wezwanie amerykanina hallerczyka W. Szczawińskiego na wiecu przed kościołem garnizonowym. Złożono 6¹/₂ funtów złota, 94 funty srebra, dużo kosztowności, bardzo wiele przedmiotów miedzianych, ogółem na sumę przeszło 2 miliony mk. według kursu ówczesnego. Wszystkie te przedmioty na sześciu wozach odesłano do Warszawy pod strażą i kontrolą płockiej straży Obywat., delegata armji ochotniczej, p. Kisielewskiej i K. Pełkowskiego.

14/VIII. Cała ludność: panie, panienki, dzieci, rzemieślnicy, służące, wyrobnice, gorliwie kopią rowy. Dużo osób opuszcza Płock, udając się z dobytkiem za Wisłę.

15/VIII. Ostrzeliwanie przez artylerję polską okolic Płocka, Trzepowa, Boryszewa.

16/VIII. Gorąca odezwa Czerwonego Krzyża i Służby Narodowej Kobiet Polsk. „Do braci żołnierzy w okopach”. Zorganizowanie w gmachu 1-go gimn. żeńsk.: gosp. żołniersk., szwalni, pralni, punktu opatrunkowego.

17/VIII. Walka w Trzepowie i spalenie Trzepowa przez strzały armatnie z Radziwia. Barykady na ulicach miasta.

18/VIII. Godz. 2 ga. Cofnięcie się jazdy tatarskiej przez most za Wisłę z szosy Bielskiej. Nie spodziewane wkroczenie do Płocka około godz. 4-ej bolszewików z dyw. piechoty i korpusu kozaków pod dowództwem gener. Gaja parową rz. Brzeźnicy przez ulicę Dobrzyńską i otoczenie miasta przez zajęcie Alei. Przeciw nawałi wroga staje garstka (80 żandarmów i ludność cywilna). Mordy, grabieże, gwałty przeważnie na krańcach miasta. 800 rodzin poszkodowanych.

19/VIII. Przybyły do Radziwia na podwodach bataljon strzelców podhalańskich przychodzi z pomocą i wypiera bolszewików z Płocka, wspierany przez baterję w Radziwiu około godziny 11-ej rano. Straty materialne wyrządzone przez bolszewików stanowią przeszło szesnaście milionów marek.

20/VIII. Uroczysty pogrzeb poległych żołnierzy, znalezionych na gruntach miejskich poza miastem, oraz poległych w mieście, razem 164 żołnierzy, 2 ze straży Obywatelskiej oraz kilku cywilnych.

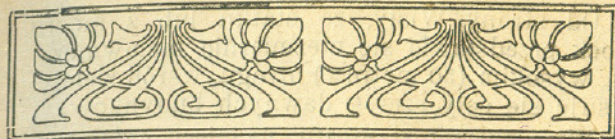
23/VIII. Wznowienie komun. parostat. z Warszawą.

2/XI. Uroczyste nabożeństwo za poległych i poświęcenie krzyża na cmentarzu wojskowym.

14/XI. Uroczysty akt upaństwowienia Gimnazjum Żeńskiego im. Reginy Żółkiewskiej.

23/XII. Uroczysty obchód w celu upamiętnienia powrotu z wojska uczniów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

1921. 10/IV. Naczelnik Państwa w Płocku. Dekoracja krzyżami waleczności. Naczelnik Państwa „za zachowanie męstwa i siły woli w ciężkich i nadzwyczajnych okolicznościach, w jakich się znalazło miasto, za męstwo i waleczność” — mianuje miasto Płock Kawalerem Krzyża Walecznych.



Zwiedzanie miasta

ułożyła

MARJA MACIESZYNA.

Ogólny widok.

Płock oddawna słynął z piękności położenia, był też wielokrotnie odtwarzany na rysunkach lub obrazach (Alberti, Gerson, Gierymski, Trzebiński, Zaboklicki *), lub też opisywany prozą i wierszem.

Oto co Klonowicz, odbywając podróż na tratwie po Wiśle, powiada w swoim „Flisie“:

„Płocko wesole na łądzie wysokim
Oglądasz, będąc pod brzegiem głębokim,
Cheesz-li wierzech ujrzeć stamtąd kościołowy,
Zdejm kołpak z głowy“.

*) Macieszyna Marja, Płock w malarstwie. Wydawnictwo Tow. Naukowego 1914 r.

Od strony Wisły, ze statku lub z mostu Płock przedstawia się niezmiernie malowniczo. Na wysokim (50 metrów) brzegu, wśród zieleni, rysuje się cały szereg dawnych budynków.

Więc na wprost mostu, na nieco cofniętym wgłąb lądu wzgórkę, wśród drzew, widnieje dawny klasztor dominikanów, obecnie kościół ewangelicki. Na lewo, na występującej naprzód tumskiej górze, wznosi się odwieczna katedra ze swemi dwiema wieżycami i kopułą. Dalej, dawny klasztor benedyktynów, z oryginalną wieżą szlachecką, stanowiącą jakby jedną całość z sylwetką góry. Za tymi gmachami widnieje charakterystyczna wieża zegarowa, niegdyś wieża strażnicza zamku i warowni płockiej.

Część tumskiej góry stromo wznosi się nad rzeką. Po obu jej zboczach rozłożyły się amfiteatralnie szeregi domków Powiśla i Rybaków, gdzie mieszka biedniejsza ludność, trudniąca się rybolówstwem i przewoźnictwem zimą a pracą przy żegludze latem. Wisła jest ich główną żywicielką.

Dalej na lewo widać jeszcze jedną górę, na której stoi dawny kościół św. Trójcy, obecny teatr miejski. Za nim rysuje się gmach kościoła Farnego, następnie kilka dawnych śpichrzów z zeszłego stulecia, mylnie uważanych za Kazimierzowskie, a świadczących o ważnej roli Płocka w handlu zbożem. W dali dostrzegamy katedrę marjawiacką. Wreszcie puste wzgórze, na których niegdyś pięły się winnice, przybierają charakter bardziej dziki, niknie zieleni, a występują ostro żółty piasek i glina. Urwisty brzeg, pozbawiony powłoki roślinnej zdradza

tajemnicę budowy geologicznej wzgórz płockich. Wzgórze te są to potężne utwory lodowcowe, pokrywające trzeciorzęd, który miejscami występuje na poziomie rzeki jako węgiel brunatny lub jako mioceńskie gliny plastyczne.

Wędrówka po mieście.

Rozpoczynamy ją od przystani parostatku drogą, jaką odbywa pieszy podróżny, wchodząc do miasta.

Kierujemy się w stronę *schodów kamiennych*, szerokich, wygodnych, zbudowanych w r. 1885 kosztem 4 tysięcy rubli. U stóp schodów przeszło stustopniowych, ocienionych aleją drzew, widzimy na prawo podmurowany bulwar, przy nim, trzeci od brzegu, okazały dom znanego przemysłowca Stanisława Górnickiego, nieco zaś wyżej widne zdala budynki dawnych żup solnych.

Wszedłszy na schody, jesteśmy na ulicy Mostowej. Przed nami nawprost leży górzysty park—plac Ewangelicki z kościołem na szczycie. U stóp góry, wśród zieleni stoi figura Matki Boskiej z piaskowca, wzniesiona przez przemysłowca St. Górnickiego na pamiątkę ocalenia, gdy, przepływając się przez Wisłę, uniesiony przez krę, szczęśliwie wyratował się z niebezpieczeństwa.

Idąc pod górę chodnikiem, mamy po lewej stronie Tumską górę, na prawo zaś mijamy tyły gmachów: Towarzystwa Rolniczego ze składem narzędzi rolniczych, oraz Tow. Kredytowego Ziemiańskiego wśród ogrodów.

Dalej po tej samej stronie dochodzimy do podpartego skarpami, otoczonego murem gmachu, na szczycie którego nad oknem pod dachem widać herb „Trąby“ Radziwiłłów.

Tu mieści się **Towarzystwo Wzajemnego Kredytu**. Jest to dawny zameczek kasztelana sierpskiego.

Według tradycji rodzin płockich ks. Radziwiłł Panie Kochanku, jechał radzić się na oczy do Berlina. Namówiony przez jednego z dworzaków, który nie ustępował mu w pomysłach i facecjach, skierował drogę na Płock i tu urządzono dlań nocleg w pustym podówczas zamczku kasztelana sierpskiego. Książę podróżował incognito.

Nazajutrz rano udał się wraz ze swym dworem do katedry. Tu zastał okazańny orszak pań i panów odświętnie przystrojonych, duchowni zaś pontyfikalnie ubrani, świętą odprawiali ofiarę. Na księcia nikt nie zwracał uwagi.

Aż tu, gdy książę chciał wychodzić, cały ten orszak szlachty zastępuje mu drogę, na czele zaś — ulubiona przez niego wojszyczanka, którą mu szlachcic Goślicki, jako żonę zabrał na Mazowsze ze dworu w Nieświeżu, a przy żonie piastunka z synem pierworodnym. Proszą go na ojca chrzestnego. Gdy książę wrócił do swej kwatery, czekały go szybko wzniesione bramy tryumfalne, na szczycie zaś zamczku wyrobiono klejnot Radziwiłłów „Trzy trąby“, który to znak do tej pory się tam znajduje.

Wychodzimy na obszerny plac, w środku którego znajduje się skwer. Jest to

Rynek Kanoniczny.

Stały tu niegdyś kanonie i siedziby dostojników kościelnych. Potężni ci naówczas władcy (np. proboszcz płocki był jednocześnie księciem siewińskim), chcąc powiększyć swe dochody,

starali się przenieść tu targ, odbywający się wtedy na obecnym Starym-Rynku i tym sposobem odebrać dochód miastu. Walka ta, zakończona w r. 1731 zwycięstwem miasta, trwała blisko 200 lat.

Tu w noc 11 listopada 1918 r. mieszkańcy Płocka, młodzież i pachołeta, mając zaledwie kilka rewolwerów i parę zardzewiałych szabel, po szeregu utarczek z uzbrojonymi według sztuki wojennej Niemcami, zmusili ich w niewytlomaczony sposób do opuszczenia miasta.

Tu 18 sierpnia 1920 roku garstka żołnierzy, mieszczan, kobiet i dzieci przez 18 godzin bohatercko i krwawo walczyła z nawałą bolszewicką, broniąc przejścia do mostu aż do nadziei pomocy.

Gdy zwrócimy się twarzą ku katedrze, mamy po lewej stronie za Wzajemnym Kredytem **Odwach miejski**, nieduży budynek, pomiędzy kasztanowcami, na prawo zaś

Obecny pałac biskupi. Jest to niewielka piętrowa kamienica, dawna rezydencja kanonicka z początku zeszłego stulecia, ozdobiona nad parterowymi oknami często powtarzającym się w Płocku ornamentem empirowym — festonami z wieńców. Na frontowej ścianie nad górnym środkowym oknem umieszczone insygnia biskupie: krzyż, infuła i pastorał.

Ze skromnego tego domu w ostatnich czasach wyszło kilku arcybiskupów mohylewskich: Gintowt, hr. Szembek i Wnukowski.

Dawny pałac biskupi leży od południowej strony Rynku Kanonicznego. Wspaniałe ten i pański budynek był wzniesiony przez biskupa

Baranowskiego w końcu 16 stulecia. W roku 1822 stał się siedziskiem władz sądowych. Dwa boczne skrzydła dobudowane około roku 1880. Mieszczą się tu obecnie w prawem skrzydle

Urząd skarbowy i Kasa skarbową. W lewym zaś **Sąd Okręgowy.**

W gmachu środkowym mieści się *Hypoteka i Kancelarje rejentów.* Drugi front tej budowli wychodzący na Wisłę, obejrzymy podczas spaceru po Tumskiej górze.

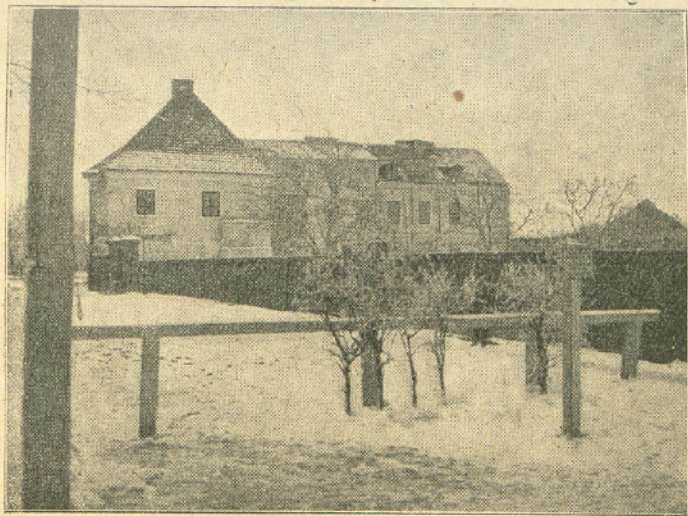
Obchodzimy dookoła Rynek Kanoniczny, mijając na zachodniej stronie staroświecką kamienniczkę narożną o dwóch facjatkach, na dwóch frontach. Na lewo ciągnie się ulica *Grodzka* ruchliwa i handlowa. Dawniej były tu sklepy tylko żydowskie, w ostatnich dziesięciu latach otworzono kilka większych chrześcijańskich magazynów.

Mijamy na północnej stronie szereg niedużych kamienic z połowy 19 stulecia z facjatkami, balkonami, wnękami i niedzisiejszymi ozdobami — płynnie od nich wdział staroświecczyzny i minionych dni.

Przechodzimy obok odwachu i mijamy obecny pałac biskupi, obok którego znajduje się

Dom Towarzystwa Naukowego.

Jest to jeden ze starych budynków z 17 w. figurujących jako taki, już na planie z 1803 r. Dach wysoki, mocno spadzisty, wykusz i skarpy na pierwszy rzut oka wyróżniają go od sąsiednich budynków. Tow. Naukowe, założone w roku 1906 zdobyło się kosztem wielkich wysiłków na swą własną siedzibę, niezbędną dla



Dom Tow. Naukowego od strony południowej

umieszczenia kosztownego i wspaniałego *księgozbioru imienia Zielińskich*, po znanym poecie, autorze „Kirgiza“, Gustawie Zielińskim i jego synu Józefie.

Księgozbiór ten, jeden z wybitniejszych w Polsce, rozlokowano w czterech obszernych komnatach parterowych, do których wchodzi się przez korytarz ze słupem pośrodku. Księgozbiór Tow. Naukowego posiada sporą liczbę dzieł rzadkich, inkunabułów, oraz gromadzi rękopisy, szczególnie dotyczące ziemi Płockiej. Ciekawym jest także zbiór dawniejszych widoków i planów Płocka, umieszczony przy księgozbiornie w małym pokoiku. Najstarsze widoki pochodzą z końca XVIII stulecia.

Na prawo od drzwi wchodowych znajduje się

Muzeum Tow. Naukowego*).

Tu w dziewięciu pokojach mieszczą się ciekawe zbiory, tyżące się przeszłości geologicznej, przedhistorycznej i historycznej ziemi Płockiej.

Muzeum Tow. Nauk. zostało otwarte w r. 1912.

W pierwszym pokoju umieszczone są okazy, dotyczące ziemi, a więc okazy geologiczne, paleontologiczne, mineralogiczne i petrograficzne, mapy i t. p.

W 3 szafach z lewej strony znajdują się okazy geologiczne wraz ze skamielinami, dotyczące ziem polskich wogóle, oraz ziemi Płockiej w szczególności, ułożone według okresów geologicznych od najstarszych do najmłodszych.

Przegląd systemów geologicznych ułatwiają zamieszczone obok tablice stopniowego rozwoju

*) Muzeum opisali dr. A. M. i H. R.

życia organicznego na ziemi, oraz mapa geologiczna profesorów J. Siemiradzkiego i E. Dunikowskiego, a także krajobrazy geologiczne, zawieszane nad szafami.

Najciekawszą jest szafa trzecia, która zawiera okazy, dotyczące ziemi Płockiej. Powierzchnia tej ziemi jest wytworem najnowszych okresów geologicznych: trzeciorzędnego, dyluwialnego i aluwialnego.

Według przypuszczeń uczonych, Ziemia Płocka była pokryta morzem prawie do końca okresu trzeciorzędnego, poprzedzającego bezpośrednio ukazanie się człowieka, z florą i fauną bardzo podobną do dzisiejszej, osobliwie w tak zw. miocenie, kiedy charakter klimatu był chłodniejszy, niż poprzednio i bardziej zbliżony do dzisiejszego. Z tego czasu pochodzi węgiel brunatny, uwidoczniiony na okazach przekroju brzegu Wisły (półki 5, 9 i 7). Reszta warstw mianowicie te, które widzimy zwykle na obniżonych brzegach Wisły, są utworami ostatniego okresu geologicznego, dyluwialnego, zwanego także epoką lodową. Po ustąpieniu morza trzeciorzędnego i ustaleniu się ładu europejskiego w dzisiejszych zarysach, obniżyła się średnia temperatura roczna do tego stopnia, że cała północna Europa (u nas aż do podnóża Karpat) była pokryta tak jak dzisiaj Grenlandja, potężną skorupą lodową.

Z tego czasu pochodzą: głazy narzutowe otoczaki ze skamielinami charakterystycznymi dla Skandynawji, żwiry, piaski morenowe i gliny, jako resztki, pozostałe po przesunięciu się i stajaniu owych potężnych lodowców (okazy rozmieszczone na reszcie półek szafy 3-ej).

Szczałki zwierząt z tego okresu i późniejszego, mamuta, niedźwiedzia jaskiniowego, nosorożca włochatego, a także — *bos priscus* (prarodziec żubra) i *bos primigenius* umieszczone są na szafach. Szczególnie ładny jest okaz czaszki niedźwiedzia jaskiniowego z grotu Wierzchowskiej, jednej z grot Ojcowskich, gdzie znalezione zostały najdawniejsze ślady człowieka przedhistorycznego (jaskiniowego) na ziemiach Polskich. Człowiek posługiwał się podówczas bronią i narzędziami, sporządzonemi z drzewa, kości i kamienia niegładzonego.

W 4-ej szafie na półkach górnych znajduje się skromny zbiór fauny morskiej, niżej — okazy noszące ślady działania wody, wiatrów, lodowców i innych czynników geologicznych. W gablotach pod oknami znajdują się okazy paleontologiczne, zarówno z ziem polskich, jak i innych krajów, rozłożone według klasyfikacji zoologicznej. Gablota na środku pokoju zawiera niewielki zbiór mineralogiczny, pod ścianami — żarna przedhistoryczne. W tym samym pokoju znajduje się dzik, wspaniały okaz z lasów łąckich. Przechodzimy do drugiego pokoju, w którym mieszczą się okazy, dotyczące człowieka, świata zwierzęcego i roślinnego na ziemi Płockiej.

Okazy umieszczone w pierwszych 3 szafach po lewej stronie (№ 5), oraz na półkach (7 i 8) pomiędzy szafami dowodzą, iż ziemia Płocka była zaludniona już od czasów kamienia gładzonego (neolitu). Okazy z Rębierza pod Tokarami, oraz z Osnicy pod Borowiczkami, dają wyobrażenie o technice wyrobu strzałek i narzędzi krzemiennych. Siekierki kamienne z Za-

gróbki pow. Płockiego, Pałuk pow. Ciechanowskiego, szczególnie z Ligowa pow. Lipnoskiego oraz Nagórek pow. Płockiego wraz z rysunkami, umieszczonymi obok, dają pojęcie o narzędziach z epoki kamienia gładzonego (neolitu) w naszej okolicy, oraz o sposobach ich wyrobu. Koniec tej epoki, według przypuszczeń archeologów, był około dwóch tysięcy lat przed erą chrześcijańską. Następnie zaczęły wchodzić w użycie narzędzia i ozdoby z brązu (połączenia cyny z miedzią). Z tego okresu pochodzą siekierka brązowa czyli celt z Milewka pow. Sierpski, oraz okazy, wydobyte z torfowiska w Cieszewku, pow. Płocki.

Zwyczaj palenia zwłok zmarłych, zapoczątkowany w okresie brązowym, utrzymał się w późniejszych okresach, gdy zaczęły wchodzić w użycie narzędzia i wyroby żelazne. Z okresu żelaza spotykane są na ziemi Płockiej dwa typy grobów ciałopalnych: skrzynkowy (urny czyli popielnice w grobach ze złożonych kamieni) i kloszowy (popielnica przykryta drugim wielkim naczyniem). Do pierwszego typu mogą być zaliczone urny, wydobyte z grobu, znalezione przy zakładaniu fundamentów Banku Polskiego w Płocku (7 szafa), dowodzące wraz z wieloma wykopaliskami, znalezionymi w innych punktach miasta, iż początki Płocka sięgają daleko w przeszłość przedhistoryczną.

Do tegoż typu należą urny z Podnietrzeby, Młyńca i Florencji pow. Lipnoskiego i Sadłowa pow. Rypińskiego. Do drugiego typu kloszowego zaliczyć należy wykopaliska z Bielina, Borowiczek, Brwilna pow. Płockiego, Ciecho-

mic pow. Gostyńskiego i Podnietrzeby pow. Lipnoskiego.

Do późniejszego okresu czasu należą cmentarzyska nieciałopalne, tak zwane rzędowe, w których groby leżą rzędami. Tego rodzaju cmentarzysk jest bardzo wiele na ziemi Płockiej. Tu zaliczyć należy wykopaliska z Płońska i okolic. Z pomiędzy przedmiotów i ozdób, znajdujących w tych cmentarzyskach, zasługują na uwagę zausznice (kółka skroniowe), które według twierdzeń archeologów nawet niemieckich (Virchov) są oznaką niewątpliwą grobów pochodzenia słowiańskiego. Pojęcie o wzroście mieszkańców ziemi Płockiej z czasu cmentarzysk rzędowych daje tablica D-ra L. Kutkowskiego, zawieszona przy drzwiach. Tej mniej więcej epoce odpowiadają liczne na ziemi Płockiej grodziska (zwane przez lud „szwedzkie okopy“, „zamki“) z charakterystyczną ozdobą falistą na znajdujących tam skorupach.

W muzeum znajdują się okazy ceramiki grodziskowej z Biskupic, Leszczyna, Proboszczewic, Mokrska—pow. Płockiego i Staro-Rypina—pow. Rypińskiego. Liczne groby szkieletowe, inaczej rzędowe, charakterystyczne dla ziemi Płockiej, bogato wyposażone w wyroby metalowe, należą do schyłku epoki przedhistorycznej, na przełomie ku czasom historycznym.

W szafie 9-ej zbiór ryb wiślanych z Murzynowa pod Płockiem, w obu środkowych (10-ej i 11-ej) umieszczone są okazy faunistyczne: zwierzęta drobne i ptaki ziemi płockiej oraz przybysze: foka obrączkowa z morza Bałtyckiego, złapana w Wiśle pod Płockiem, skorpion

i wąż znalezione na ładunku drzewa brazylijskiego w Nieszawie. — Zaslugują też na uwagę, rozmieszczone na szafach: dzik z lasów skrwileńskich (pow. rypiński), oraz rogi jeleni, losiów i kości, znajduwane w torfowiskach, świadczące o obfitości większych zwierząt w dawniejszych latach na terenie ziemi Płockiej.

W gablocie z lewej strony znajdują się nie liczne pozostałości dawnego życia cechowego w Płocku: przywileje, pieczęcie, znaki i księgi cechowe. Pomiędzy oknami widzimy miecz krzyżacki, wydobyty z Wisły, klucz gotycki, znaleziony w podziemiach pod dzisiejszym teatrem a dawnym klasztorem Dominikanów, szczątki broni, kule kamienne i żelazne.

Następna sala III-cia swoim sklepieniem beczkowatym, grubością rozszerzonych ku dołowi murów najwięcej mówi o starożytności domu. W tej izbie znajdujemy w dalszym ciągu dawne wyroby żelazne: żelazną skrzynię skarbcową z kunsztownym zamkiem, gdańskiej roboty z XVII w., drzwi okute z kolatką, zamki, septy. — Umeblowanie stanowią sprzęty jesionowe z pierwszej połowy XIX w., kanapa a raczej szlaban z szufladami i szafkami, biurko, krosna, krzesła. Rzadkim okazem jest parawan z przed stu lat, z naklejonemi wycinkami, przedstawiającemi akwarelowe podobizny typów płockich, pendzla Andrzeja Karszowieckiego. W empirowej szafce spoczywają pamiątki walk o niepodległość Polski: powstania Kościuszkowskiego, wojen Napoleońskich, roku 1831. Na ścianie broń, którą przy burzeniu lub restauracji starych domów znajdowano zamurowaną. Obrazu epoki dopełnia kilka sztychów

i portretów z końca XVIII i początku XIX w., jako to: Dembowskich, chorążostwa ziemi zawkrzyńskiej, Bąkowskich, obywateli płockich, z Czempieńskich Tańskiej, matki Klementyny z Tańskich Hofmanowej, kap. Kisielnickiego i Lipskiego z 31 r.

Pokój IV, w którego umeblowaniu przeważa empire, zawiera nieco porcelany obcej i polskiej. Tej ostatniej starano się zebrać o ile się dało, choć po jednym okazie; jest więc reprezentowany Korzec, Baranówka, Lubartów, Nieborów, Ćmielów, Koło, Kijów. W szafie rzeźbionej kawałki materji Louis XV, Louis XVI i odcinki pasów słuckich. W barokowym biurku dębowem hafty i roboty kobiece. Na ścianach: oryginał Gersona—Ryxa, żona Mieszka II, Tytusa Maleszewskiego—portret Heleny Modrzejewskiej, Wacława Zaboklickiego—Widok Tumu płockiego, nieznanego artysty—Śmierć Jezabel, żony Achaba.

Pokoik V poświęcony pamięci lat 1861—63 zawiera w szafce lewej przedmioty z czasów manifestacyj, oraz akwarele zesłańca Juljana Biesiekierskiego, przedstawiające widoki i typy tubylców syberyjskich, malowane w Narymie 1867 roku. Szafka prawa obejmuje okres od śmierci pięciu poległych, przedmioty używane w czasie żałoby narodowej, wyroby więzienne, pamiątki z Sybiru, listy i autografy płocczan straconych jak Padlewskiego, Piotrowskiego, Ostrowskiego lub zesłanych jak Mazowieckiego, Gniazdowskiego. — Martyrologję szkolną ilustrują podręczniki dla szkół elementarnych — w języku polskim, ale drukowane czcionkami

kie dzwony z wież kościelnych. Więc górna część budowli wieży nosi charakter owej epoki, mianowicie gotycki—ostrołukowy. Cztery boki wieży, ozdobione walcami, kończą się czterema małymi wieżyczkami. Wálki te powtarzają się na wieżach katedry, a wzorowane są na gotyckiej baszcie ratuszowej pobliskiego Torunia.

Obecne barokowe zakończenie stanowi naleciałość z XVIII wieku. Zębaty szczyt tylnej części jest motywem dość charakterystycznym spotykającym się z licznymi warjantami w gotyku krzyżackim; powtarza się on również i na bocznych szczytach poprzecznej nawy, na froncie i tyle katedry.

Obok szczytu tego od wielu stuleci znajduje się *wielki zegar*, regulujący bieg życia mieszkańców. Już w r. 1492 znajdował się on pod opieką jednego z Mąsjonarzy (kapłani, których obowiązkiem było codziennie śpiewać w katedrze oficjum do N. Panny) dyrektora zegaru, czyli horologisty, który z funduszu ks. Janusza II pobierał za tę czynność 8 kóp groszy. Pod zegarem na występie, otoczonym balustradą, podczas odpustu w dzień św. Zygmunta grywała dawniej kapela, a liczne tłumy, zgromadzone na ulicy, słuchały muzyki. Z wieży tej rozbrzmiewał uroczysty i piękny głos dawnego dzwonu, zwanego Zygmuntem. Od wieków, po zachodzie słońca 9 pojedynczych z minutowymi przerwami uderzeń dzwonu, wzywało wiernych do modlitwy za poległych pod Warną. W maju 1918 r. miłowanego przez płożczan „Zygmunta“ wraz z pięcioma innymi dzwonami zabrali Niemcy na ulanie armat. Całe miasto

ze łzami w oczach słuchało jęków rozbijanego i pilowanego dzwonu.

Wewnątrz wieży w piwnicy, obecnie zupełnie prawie zasypanej, można dostrzedz ślady drzwi prowadzących do podziemia, a może nawet do krytego przejścia pod Wisłą, o którym ludność miejscowa opowiada, jakoby istniało napewno.

Dawne opactwo Benedyktynów.

Bezpośrednio przylegający do dzwonnicy katedralnej budynek, otaczający ją z trzech stron, to dawny klasztor benedyktynów wraz z resztą kościoła św. Wojciecha.

Sprowadzeni do Płocka w r. 1166 benedyktyni trudnili się uczeniem młodzieży aż do XV wieku, gdy nauka w szkołach powierzona została nauczycielom, sprowadzonym z Krakowa.

Początkowo klasztor ich i kościół były drewniane, ulegały też kilkakrotnie pożarom i złupieniu przez pogan pruskich i litewskich. Dopiero w r. 1632 opat Stanisław Starczewski zbudował nowy murowany klasztor z kościołem, a mury te do naszych czasów dotrwały. Na ścianie dzwonnicy widać ślady dawnego stromeego dachu.

Do klasztoru tego schronili się w r. 1704 Szwedzi, oblegani przez Rosjan, gdy w spustoszonego zamku obrony już znaleźć nie mogli. Wszczęty wówczas pożar zniszczył archiwum i bibliotekę zakonną. W r. 1781 biskup Poniatowski przeniósł Benedyktynów do Pultuska, gdzie powierzone im było wychowanie młodzieży z woli komisji Edukacyjnej, a w opuszczonym klasztorze osiedli księża Misjonarze

reguły św. Wincentego à Paulo, kształcąc w założonym tu seminarjum młodzież do stanu duchownego.

Budynki zostały odrestaurowane w r. 1856 i wtedy przeniesiono ołtarz z kościoła św. Wojciecha oraz dwie trumny ze szczątkami benedyktynów do kościoła parafjalnego Fary. Wreszcie w roku 1864 w dwóch częściach budynku od strony Wisły umieszczono Żeńskie gimnazjum Rządowe. Na murach tych (od strony starej wieży szlacheckiej) odróżnić można część, stanowiącą kościół benedyktynów. Klasztor miał formę czworoboku. Pozostały obecnie trzy skrzydła; czwarte od strony obecnego ogrodu przy pałacu biskupim rozsypało się w gruzy. Dawny *podwórzec klasztorny*, do którego się wchodzi od ulicy, prowadzącej do katedry jest jednym z piękniejszych zabytków Płocka. Obecnie w gmachach po-klasztornych mieszczą się instytucje katolickie, szkoła organistów oraz mieszkania duchowieństwa.

Na lewo od tego gmachu, bliżej ku Wiśle stał niegdyś zamek, warowna siedziba książąt Mazowieckich i dwóch królów polskich: Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Kazimierz Wielki wzmocnił zamek, otoczył go fosami i murami.

Prowadził doń od strony wieży szlacheckiej most zwodzony, nad przekopem. Nad bramą była strażnica, obok niej sklepienie, gdzie chowano grodzkie i ziemskie księgi. Obok wieży szlacheckiej była brama wtóra. W głównym budynku z sieni wchodziło się do sali największej, królewskiej. Potym szły dwie sale malowane, a następnie kilka komnat, przybranych

ówczesnym zwyczajem. Spodem była wielka sień i obszerna izba sądowa. Z tych gmachów szedł ganek kryty do tak zwanej kamienicy, w której były dwie izby z widokiem na ogródek.

Zamek ten trzymał się dość długo, nawet po wygaśnięciu książąt Mazowieckich w 16 stuleciu, aż został zniszczony podczas kilkakrotnych napadów szwedzkich. Pówoli cegły jego stoczyły się ku wciąż podmywającej górę Wiśle, lub były użyte przez mieszkańców na inne budowle. W drugiej połowie 18 stulecia zamek przestał istnieć...

Obecnie niema już śladów z jego murów. Na części jego fundamentów rosną drzewa i krzewy, ciągną się aleje spacerowe — pozostała zaś część spoczęła na dnie Wisły.

Jedyną pozostałością po zamku, prócz wieży zegarowej, oraz jedynym świadkiem jego istnienia jest stara

Wieża szlachecka.

Czworokątna ta u podstawy budowla ze starodawnej cegły, przechodzi u góry w ośmiokątną. Była ona niegdyś bardzo wysoką, lecz jako grożąca obok leżącemu kościołowi benedyktynów, została w r. 1799 z wielkim mozołem rozebrana. Pozostała z niej zaledwie połowa.

W licznych jej zagłębieniach gnieźdzą się obecnie kawki, w murach zaś mieszczą się drwalnie i góra do bielizny.

Z boku, od strony Wisły, widać wyraźny ślad dawnego muru. W tem miejscu znajdowała się główna brama wjazdowa, do której przystępu broniła wieża.

Jednocześnie służyła ta wieża za więzienie. W dolnej części, w lochu bez pieca, siedzieli wielcy zbrodniarze, lub przestępcy z gminy. W górnej części była dogodna i czysta izba więzienna dla mniej winnych, przeważnie ze szlachty—ząd nazwa samej wieży. Nie było tu zamków ani rygli, nawet straż nie pełniła swych obowiązków, gdyż odsiadująca karę szlachta ręczyła swą czecią, iż nie opuści więzienia.

W wieży tej siedział słynny wojewoda Płocki Krystyn. Był on wychowawcą i opiekunem Konrada I. Odnaczał się wielu cnotami, mądrością i męstwem. Dzięki jego waleczności, pruskie i litewskie pogaństwo odparte zostało kilkakrotnie i nie śmiało napadać na Płock. Lecz sprawiedliwy ten mąż miał wielu nieprzyjaciół. Najzawziętym był Jan, scholastyk Płocki, a kanclerz książe, który zazdrościł Krystynowi znaczenia i wpływów. Pragnąc usunąć znieawidzonego rywala, zawistny intrygant zbuntował przeciw niemu skłonnego do okrucieństw Konrada, wmawiając mu, iż Krystyn chce opanować Mazowsze i obwołać się księciem.

Konrad kazał wojewodę Krystyna we własnej jego wsi Kowalewie pod Drobinem oślepić, a następnie wtrącić do więzienia w Płocku, gdzie srodze był torturowany. Pomimo iż Krystynowi nie dowiedziono żadnej winy, z rozkazu księcia został zamordowany. Pochowano go jednak przystojnie w katedrze Płockiej.

Po dwudziestu latach przeszło, los pomścił nie-szczęśliwego Krystyna. Ten sam książę Konrad, powziawszy podejrzenie, iż scholastyk Jan buntuje przeciwko niemu syna i prowadził intrygi z księciem śląskim, bez rozpatrzenia sprawy wtrącił Jana do więzienia, a po kilkudniowym ciągnięciu na katowniach, rozkazał go powiesić przed klasztorem Dominikanów (na obecnym placu Ewangelickim). Gdy Dominikanie ciało jego wzięli dla pochowania w katedrze—Agafia żona Konrada, kazała ciało w woły z powrotem wywieźć i dla większej słomy drugi raz na szubienicy powiesić.

Ponieważ za postępek ten, arcybiskup gnieźnieński rzucił klątwę na Konrada, dla przebłagania go musiał książę podarować arcybiskupowi Łowicz z lasami, a katedrom Płockiej i Kujawskiej, których Jan był pralatem, nadać wiele dóbr i powiększyć ich przywileje.

Katedra Płocka.

Wspaniała ta świątynia z wielu względów zaliczoną być może do najwybitniejszych na ziemiach polskich. Przedewszystkiem była ona jedną z pierwszych świątyń chrześcijańskich w Polsce, następnie jest jednym z nielicznych zabytków romańskich w Europie środkowej, a w końcu — jest jedynym miejscem w Królestwie, gdzie spoczywają zwłoki królów polskich.

Od 1 lipca 1910 roku kościół katedralny płocki pod wezwaniem N. Marji P. Mazowieckiej został do godności bazyliki mniejszej wyniesiony. Papież Pius X wyróżnił tą nazwą katedrę, ponieważ, według słów brewe „starożytnością swoją celuje nad wszystkimi kościołami katedralnymi w Polsce pod panowaniem rosyjskiem. Odnacza się architekturą, malowidłami ściennymi i witrażami; niemniej sławią go niezliczone pomniki sztuki dawnej. Tam dwaj królowie pochowani oczekują w pokoju na zmartwychwstanie, świetny ich sarkofag tenże kościół zdobi. Posiada też znamienite relikwie Świętych i głowę św. Zygmunta, króla burgundzkiego oddawna przechowuje ze czecią religijną. Jest przy tym kościele bractwo Najśw. Sakramentu. Skarbiec obfituje w naczynia święte, godne podziwu i w drogocenne aparaty; przy kościele jest muzeum, które szczyci się posiadaniem sławnych okazów wszelakiego rodzaju sztuki“.

Tu również pochowani są następujący książęta Mazowiecy z rodu Piasta, przeważnie władający Płockiem oraz okolicznymi ziemiami.

1) Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego, 2) Konrad I, pan całego Mazowsza od r. 1207—1247. 3) Bolesław II, syn Ziemowita I, od r. 1263—1313. 4) Zona jego Zofia. 5) Wacław, syn Bolesława II, od 1313—1330. 6) Bolesław III czyli Bolko, syn Wacława, od 1330—1354. 7) Kazimierz, książę Mazowiecki, syn Trojdena, księcia czerskiego, od r. 1352—1354. 8) Ziemowit III, książę całego Mazowsza, od 1354—1381. 9) Henryk ks. Mazowiecki † 1393. 10) Ziemowit IV, syn Ziemowita III, od r. 1381—1426. 11) Ziemowit V † 1446. 12) Władysław I, syn Ziemowita IV, od r. 1426—1455. 13) Ziemowit VI, syn Władysława, od r. 1455—1462. 14) Władysław II † 1462. 15) Janusz II, syn Bolesława IV księcia warszawskiego, od r. 1462—1495.

O tym, że książęta ci byli tu pochowani, wiadomo tylko z dokumentów. Groby ich uległy zniszczeniu.

Położenie katedry na wyniosłej górze w otoczeniu dostojnych resztek murów zamkowych (wieża szlachecka, dzwonnica) wywołuje poważny nastrój. Lecz otaczające ją drzewa, zielona wolna przestrzeń wkoło, jasna barwa jej kamieni, iskrzących się mika i kryształkami kwarcu, spokojny kolor cegły i harmonijne linie budowy, dają obraz pełen pogodnego wdzięku i miłych barw. Nawet zbliśnięcie katedry nie przytłacza swym ogromem, nie narzuca się brutalnie, lecz zda się jak wśród mgły lekko unosić ponad swą siwą z ciosów podstawę i strzelać ku niebu ostrzem swych wieżyc.

Okno ślizga się z łatwością po wstrzemięźliwych ozdobach: wałkach narożnych, zębatych szczytach, romańskich łukach i oknach—opiera się na szerokich płaszczyznach skarp i mocnych kamiennych ścianach nawy poprzecznej.

Ogólne wrażenie: połączenie prostoty z wdziękiem, siły z lekkością.

Stajemy przed frontonem. Na podstawach z ciosanego kamienia polnego, wznoszą się dwie wieże, podparte skarpami, u dołu czworokątne aż do gzymsu ze ślepymi oknami romańskimi. Wyżej przechodzą one w ośmiokątne, ozdobione wałkami, idącymi wzdłuż. Długi, zwięzający się ośmiokątny dach, pokryty blachą (hełm) zakończony krzyżem. Pomiedzy wieżami — zębaty szczyt. Zarówno wałki jak i szczyt zębaty widzeliśmy już jako oddźwięk gotyku na dzwonnicy. Na szczycie widzimy cztery herby biskupów płockich. Herby te opowiadają nam całą historję katedry. U dołu herb Dołęga: podkowa i strzała. Tym herbem pieczętował się biskup Aleksander ze Szreńska, któremu przypisują zbudowanie w r. 1144 murowanej romańskiej katedry, na miejscu dawnej drewnianej świątyni.

Po lewej stronie widać herb Łada i rok 1560. Przypomina on biskupa Jędrzeja Noskowskiego, który przebudował i odrestaurował katedrę konsekrował i wewnątrz bogato przyozdobił.

Po prawej stronie znowu herb Ciołek biskupa Poniatowskiego i rok 1784 mówi o przeobrażeniu przez niego katedry, frontonu i wieży, bardzo niefortunnie w stylu barokowym. U góry zaś herb Szembek i rok 1903 wskazują, iż za biskupa hrabiego Jerzego Szembeka katedra była gruntownie odrestaurowana i przerobiona na zasadzie odnalezionych dawnych zapoczątkowań romańskich i renesansowych. W tej postaci ją właśnie dziś widzimy.

Do świątyni prowadzi pelen prostoty, lecz wspaniałą kamienny portal romański, wspierający się na czterech kolumnkach z kapitelami. Nad portalem widać piękne romańskie okno rozetowe, wykute z piaskowca. W naddrzwiu umieszczona płaskorzeźba z brązu znakomitego rzeźbiarza Piusa Welońskiego. W środku widzimy na tronie Matkę Boską z Dzieciątkiem, gdyż pierwszy drewniany kościół wystawiony był pod wezwaniem N. M. Panny, której obraz, znany pod nazwą Najświętsze Panny z Mazowsza, lud tutejszy szczególnie czcią otaczał. U stóp tronu klęczy biskup Szembek, składając w ofierze katedrę płocką—obok niego stoi na prawo duchowny, trzymający pastorał biskupa, a dalej widać trzy epoki życia ludzkiego: starość, wiek dojrzały i wiek młodzieńczy. Po lewej stronie rodzina polska, składająca się z ojca, matki i dziecięcia, przynosi Bogarodzicy zboże i kwiaty z pól w ofierze. Za nimi z planem i cyrklem—budowniczy Szyller, który zrobił plan i kierował robotami podczas ostatniej przebudowy katedry. Obok niego stał rzemieślnik, jako upostaciowanie wszystkich robotników, którzy pracę przy katedrze wykonali. Wdali, z dwóch stron Matki Boskiej mającej postać rycerza i zakonnika, dwóch filarów chrześcijaństwa. Tym sposobem wszystkie stały się i wieki składają hołd Najświętszej Pannie.

Drzwi dębowe, płockiej roboty nowoczesnej, prowadzą do wnętrza. Wchodzimy do kościoła. Mury pokryte polichromją, wykonaną przez młodego malarza *Władysława Drapiewskiego*.

Kruchta, wspierająca się na czterech malowanych kolumnach, przyozdobiona motywem

z pól i łąków. Oto stylizowane chabry, niby gwiazdy, rozsiane na krzyżowym sklepieniu; wśród nich gwiazdy złociste dziwnej barwy i kształtu i znów chabry, zmieniające się w gwiazdy. W punkcie krzyżowania się łuków—serce Jezusa. Na czterech zaś rozetach misternie ułożone narzędzia męki pańskiej.

Na prawej ścianie Chrystus, umierający na krzyżu, z drzewa, dość pierwotnej roboty, z końca 18 stulecia, barwnie malowany. Nad nim półkołem napis: „Przebodli ręce i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje“. Na obydwuch ścianach kilka płyt z napisem nagrobnym z 19 stulecia.

Nad wejściem do kościoła na imitacji złotej mozaiki umieszczony napis: „Dom mój, dom modlitwy“. Po dwóch stronach drzwi stoją dwie współczesne duże kropielnice z marmuru chełmińskiego.

Wchodzimy. Pierwszy rzut oka wskazuje zaraz, że świątynia ta zbudowana według wszelkich zasad stylu romańskiego. Na wprost idzie nawa główna o znacznie wyższym sklepieniu: równoległe do niej dwie nawy boczne o niższych krzyżowych sklepieniach. Pod kątem prostym—nawa poprzeczna przy prezbiterjum.

Oglądamy **nawę główną**. Sklepienia jej wspierają się z każdej strony na trzech filarach fundamentalnych, od których idą krzyżujące się łuki, pomiędzy nimi zaś stoją trzy okrągłe kolumny. Filary fundamentalne oraz łuki na sklepieniu ozdobione misterną imitacją kamienną koronki, przez którą prześwieca złote tło. Piaskowcowe kolumny, mocno poniszczone, dla zamaskowania uszkodzeń i łąk, z konieczności

musiały być pomalowane. Mają one kolor ciemno zielonawy i czerwony z dyskretnie złoconym szlakiem. Na sklepieniu, wśród mieniących się gwiazd 6 i 7 ramiennych lub nieco większych, w kształcie rozet, z chrześcijańskimi symbolami, widzimy dwa kręgi zodiacalne, połączone mleczną drogą. Wkoło nich po cztery wdzięczne główki cherubinów z różnobarwnymi skrzydłami i glorją.

Obok każdego zodiacu po dwa wielkoskrzydłe anioły w barwnych lśniących szatach przedstawiają Anioła i Archanioła, dwa zaś inne — to Księstwa i Moce. Pomiędzy główkami zadumanych serafów, widać napis „Trony“ obok zaś krążą skrzydlate swastyki — znak życia. Po obu stronach środkowych okien dwie postacie z wielkimi skrzydłami o tęczowych piórach, ze znakami władzy w dłoniach, oznaczają „Panowanie“ i „Mocarstwo“.

Z pośród tych gwiazd i światów, ponad księstwami, tronami i mocarstwami płynie jeden ogólny śpiew, upostaciowany złotym wyrazem „święty“. Unosi się on w chórach anielskich coraz wyżej, koncentrując się na szczycie zodiacu i wzbijając się aż do stóp niewidzialnego, a przeczuwanego Boga.

Przy końcu nawy głównej, po lewej stronie przy ambonie, widzimy obraz ścienny „Kazanie na górze“ z widokiem Płocka w oddaleniu. Na obrazie tym malarz pomieścił kilka postaci z pośród duchowieństwa płockiego, oraz kilka pań płockich, a także bardziej charakterystyczne twarze stałych żebraków z przed katedry. Obraz ten przedstawia symbolicznie, że

Chrystus wszędzie i zawsze spełnia swe posłannictwo nauczania.

Naprzeciwko, na prawej stronie artysta wykonał obraz: „Gody w Kanie Galilejskiej.“ Od różnić tu można dwie grupy: jedni z uczuciem lęku, zdziwienia, zachwytu lub wiary patrzą na dokonanie cudu, podczas gdy drudzy, zajęci sprawami życia i zabawy przy stole, nie uświadamiają sobie doniosłości chwili, prócz jednego, który duchem odrywa się od współbiesiadników.

Obok *Kazania na górze*, wymalowany będzie obraz z *Wieczerzą Pańską*, a zaś naprzeciwko tego miejsca widzimy *Chrystusa, dzwignającego krzyż na Golgotę*. Z pod namalowanej arkady widać perspektywę Jerozolimy.

Obok zaś w promieniach wschodzącego słońca dokonywa się *Zmartwychwstanie Chrystusa Pana*. Na twarzach żołdaków rzymskich maluje się przerażenie. Zdała dażą trzy Marje.

Naprzeciwko *Zmartwychwstania*, pierwszy w nawie bocznej obraz ścienny po lewej stronie przedstawia *Ustanowienie Kościoła*. Zdała we mgle majaczy bazylika św. Piotra, jako symbol Kościoła, do którego klucze otrzymuje św. Piotr z rąk Chrystusa.

Wracamy pod **chór**, ozdobiony dwiema liramami. Na chórze mieszczą się organy 32 głosowe z mechaniką pneumatyczną. *Organy* wykonane przez Blumberga z Warszawy w roku 1898 kosztem dwunastu tysięcy rubli, ozdobione rzeźbą z drzewa dębowego, na którą składają się kolumny renesansowe i ozdoby na motywach roślinnych oparte. Na sklepieniu widać medaljony: papieża Grzegoża I Wielkiego, któ-

ry wprowadził do kościołów śpiew gregoriański i Palestryny, sławnego kompozytora utworów muzyki kościelnej. Fryz ozdobiony insygniami i symbolami kościoła, nauki, sztuki, zmierzającymi do chwały Bożej. Na ścianach znaki hierarchji kościelnej.

Krzyżowe sklepienie tej części kościoła opiera się na ośmiu kolumnach. Gdy zwrócimy się twarzą do wielkich drzwi, widzimy 5 luków, z których trzy środkowe nieco mniejsze stanowiły dawniej jeden środkowy łuk. Te trzy wielkie luki — były to kiedyś troje drzwi wejściowych do pierwotnej świątyni romańskiej, która tu się zaczynała i nie miała jeszcze wież ani kruchty. Nad trzema drzwiami były okna koliste. Miejsca po dwóch z nich nad bocznymi kaplicami są widoczne — trzecie, środkowe, zabudowane jest przez chór.

Do środkowego wejścia miały być przeznaczone słynne drzwi z brązu z płaskorzeźbą, zrobione w Magdeburgu w XII stuleciu pod wpływem mistrzów z Hildesheimu.

Niewiadomo kiedy, ani jakimi drogami dostały się one do Nowgorodu, gdzie obecnie się znajdują przy soborze sofijskim. Mogło się to stać za panowania książąt mazowieckich, którzy za żony pojmowali często ruskie księżniczki.

Na prawo od drzwi, na słupie przy wejściu na chór znajduje się duża *kula kamienna*, może jedna z tych, którą Szwedzi zburzyli zamek i zrujnowali katedrę płocką.

Idziemy dalej na lewo, gdzie w jednej z wież znajduje się **Kaplica królewska**, do której wejście zamyka piękna *krata* o szlachejnych linjach Odrodzenia. kuta ręcznie z żelaza, dyskretnie ożywiona ozdobami z brązu. Krata,

według rysunku budowniczego Szyllera, wykonał w r. 1913 zakład Gostyńskiego w Warszawie.

Nad kaplicą nad wejściem namalowane dwa białe orły. Na środku piękny prostota i powagą *sarkofag* z czarnego marmuru na podstawie. Wieko podtrzymują cztery białe orły z cynku. Na wieku leżą na poduszce insygnia królewskie: korona, miecz i berło, mocno w ogniu złożone. Na przedniej ścianie od czarnego marmuru pięknie odbija biały alabastrowy orzeł polski. W tym grobowcu leżą prochy dwóch królów polskich: Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Złożone tu zostały w roku 1825, gdy biskup Prażmowski, idąc za wskazówkami rękopisu z 17 stulecia Wawrzeńca z Wszerecza, odszukał kości królów polskich. Leżały one przy wnijściu do prezbiterjum w drewnianej trumnie, spiętej dwiema klamrami.

Przeniesienie prochów królewskich odbyło się z wielką uroczystością przy udziale przedstawicieli całego społeczeństwa i narodu polskiego. Pomnik wykonał z marmuru krajowego Mentzel w Warszawie, według rysunku profesora uniwersytetu Vogla, ozdoby zaś z cynku i brązu, w ogniu złożonego, wykonane zostały przez firmę Norblina, również w Warszawie.

Napis łaciński na płycie głosi: Pamięci najlepszych książąt, królów Polski: Władysława Hermana, który okrucieństwem brata zaburzone państwo dźwignął i syna jego Bolesława, który nad sąsiednimi narodami 47 razy tryumfował — spoczywającym w tej świątyni po VII stuleciach od ich zgonu, biskupstwo i kapituła płocka, tudzież obywatele polscy położyli ten nagrobek r. 1825.

Po bokach zaś pomnika:

Panowie i dziedzice ziemi: Krakowskiej, Sandomierskiej, Ślązka, Wielkiej Polski, Kujawskiej, Sieradzkiej, Mazowieckiej, Dobrzyńskiej, Michałowskiej, Łęczyckiej i Pomorza.

W obec popiołów królów polskich, świadków naszej przeszłości, mimowoli powstają widma czasów minionych i budzi się myśl, że Polska uśpiona oczekuje swego zmartwychwstania. Myśl tę ucieleśnił artysta malarz Drapiewski w polichromji kaplicy.

Ogólny projekt przygotował artysta już w r. 1913, lecz los nie dozwolił mu wykończyć pracy. W roku 1914, zaraz po wybuchu wojny, p. Drapiewski, jako Polak z Prus Zachodnich wywieziony był w głąb Rosji. Projekt jego uzupełnił kojega jego z akademji, luksemburczyk p. Bürsche, wykonał zaś pracę w szczegółach i uzupełnił p. Czesław Idzikiewicz, niegdyś uczeń, a następnie po odbyciu studjów w akademji Antwerpskiej i Krakowskiej — współpracownik p. Drapiewskiego.

Tymczasem cud się spełnił — Polska zmartwychwstała. Polichromja zyskała wartość historyczną i ukazuje jak sztuka krzepi ducha narodowego i religijnego.

Oto pod oknem nawprost sarkofagu świetna pod względem technicznym imitacja płaskorzeźby z brązu. Dwóch królów-rycerzy w pełnej zbroi, gotowych do boju, zaklętych w nie ruchomość, czeka na chwilę zbudzenia się, jakby nadsluchując i wypatrując znaku. Pomiedzy nimi herb Płocka, ówczesnej stolicy Polski.

Malowidło to naśladuje do złudzenia rzeźbę.

Podczas rekwizycji dzwonów przez Niemców do kaplicy królewskiej wkroczył niemiecki policmajster z oficerami, interesujący się przebiegiem robót malarzkich. Nie mogąc rozstrzygnąć czy to płaskorzeźba, czy obraz, zbliżył się chcąc się o tem dotyktem przekonać.

„Nic z tego, panie. To nie jest do zarekwirowania,” rzekł pracujący w kaplicy malarz p. Idzikiewicz.

Obok królów-rycerzy Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego po prawej i lewej stronie znajdują się Nadzieja i Wiara. Obie przybrane w szaty królewskie na tronach w postawie siedzącej. Mieć nadzieję i wierzyć każe nam artysta. Wiara, rozmodlona, wzywa pomocy bożej, dookoła niej święci i aniołowie, obok postacie symboliczne: Pokój i Zwycięstwo. Nadzieja z ufnością wspiera ręce na kotwicy. Obok niej Polska ludowa i szlachecka. Postacie na obu obrazach wyrażają jakby skupione oczekiwanie na zbliżającą się godzinę cudu. Pomiedzy Nadzieją i Wiarą stanie wkrótce Miłość, (jako witraż) łącząca wszystkich.

A gdy wzniesiemy oczy wyżej, obejrzawszy wnękę okna, zdobną jakby w wycinanki, ujrzymy czuwające nad wszystkim oko Opatrzności Bożej.

Ponad nami w górze unosi się na czerwonym tle biały orzeł o silnych szponach i dziobie. Pod skrzydła jego chronią się herby dwóch bratnich narodów: Litwy (Pogoń) i Rusi (Archaniół Michał). Po obu stronach tego symbolu Ojczyzny mieszczą się w medaljonach postacie cudownych Madonn polskich: Królowej korony polskiej Matki Boskiej Częstochowskiej i orędowniczki Litwy M. B. Ostrobramskiej. Dookoła rozłożone wśród kwiecia ale i wśród kajdan niewoli herby dzielnic Polski z czasów

spoczywających tu królów, a więc: Wielkopolski (orzeł biały na polu czerwonym bez korony), Małopolski (orzeł biały na polu czerwonym z koroną), Kujaw (pół orła czarnego i pół lwa czarnego na polu złotem), Mazowsza (orzeł biały na polu czerwonym bez korony), Ślązka (orzeł czarny na polu białym, półksiężyc z krzyżem przez piersi), Pomorza (gryf czerwony na polu białym), oraz ziem: dobrzyńskiej (głowa ludzka między dwiema koronami), łęczyckiej (pół lwa czerwonego na polu białym i pół orła białego na polu czerwonym), sieradzkiej (pół orła czarnego na polu czerwonym i pół lwa czerwonego na polu złotem), sandomierskiej (trzy pola czerwone, trzy białe, po trzy gwiazdy w trzech rzędach na polu błękitnym) i michałowskiej.

Na bocznych ścianach, pomiędzy pilastrami, malowanymi w tak zwaną łuskę rycerską, a zakończonymi tarczami czerwonymi z herbami Polski, cztery prostokątne obrazy przedstawiają kardynalne cnoty, które artysta pragnie wpoić swojemu narodowi, a szczególnie tym, którzy idą na jego czele. Cnoty te będą największą obroną, jak wskazuje znajdująca się u góry każdego obrazu brona, zapuszczana w bramach przed wrogiem. Cnoty te są: Sprawiedliwość, z zawiązanymi oczyma, z wagą i mieczem, Mądrość—z pochodnią oświaty i księgą, Wstrzeźliwość—z symbolem panowania nad sobą, uzdą, Męstwo—z mieczem i uwieńczoną wawrzynem zwycięstwa głową.

Na cokole znajdują się herby stolic Polski: Gniezna (piastowski orzeł biały na polu czerwonym), Krakowa (trzy wieże i brama z broną), Poznania (trzy wieże, brama i dwa klucze na

krzyż), Płocka (trzy wieże, brama z broną na polu błękitnym) i Warszawy (syrena z mieczem i tarczą na polu błękitnym).

Zwróciwszy się ku wyjściu widzimy po lewej stronie z prochów urny, otoczonej pawiami, wyrastające dziwne drzewo, na którego gałęziach znajdują się zamiast kwiatów i owoców symbole państwowości jak: orły, korony, berła—wszystko stylizowane w rodzaju wycinanek. Nad drzwiami skrzydła potęgi Bożej i symbol Trójcy św.

Z pośród wirujących światów ze stropu rozżarzonego pożogą zstępuje milczący duch Polski rycerskiej i opuszcza się na kwitnącą dzikimi różami i liljami ziemię. W ręku trzyma sztandar ze słowami pieśni praocjów: „Bogarodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja“. Duch ten zstępuje ilekroć krew przelać trzeba dla obrony Wiary i Ojczyzny. Silnie trzyma sztandar w dłoniach. Aż do głębi duszy sięga spojrzeniem i zda się nakazywać: Spełnij swój obowiązek, moeno dźierz sztandar!

Koszty polichromji kaplicy ponieśli Józef i Helena Rościszewscy z Płocka.

Po prawej stronie kaplicy przy ścianie znajduje się *oltarz* z czarnego marmuru w stylu barokowym, z obrazem przedstawiającym *św. Kazimierza*, pendzla W. Drapiewskiego.

Z lewej strony kaplicy, w ścianie, umieszczony jeden z najpiękniejszych pomników, mogący słusznie uchodzić za arcydzieło stylu odrodzenia. Jest to *pomnik księdza Pawła Głogowskiego*, wzniesiony w 1580 roku. Był to mąż sławny w swoim czasie z nauk i biegłości w prawie oraz językach starożytnych,

Zmodelowane popiersie zmarłego umieszczone jest w sklepiście zakończonej wnęce, po której bokach znajdują się piękne karjatydy. Napis umieszczony u dołu głosi:

Najprzewielebniejszemu Pawłowi Głogowskiemu, dziekanowi płockiemu, mężowi pobożnością, mądrością i wielką znajomością pisma świętego, nauką prawa, niewinnością życia, czystością obyczajów, gościnnością i szczególną skromnością znakomitemu. Popiołom jego to zachowanie dawniej przygotowane i uposażone wystawili przyjaciele. Umarł w dniu 10 lutego 1580 r., mając lat 78.

Pod oknem znajduje się wmurowana w ścianę płyta marmurowa kanonika *Ślaskiego*. W kaplicy, około wyjścia widać u dołu pozostawione resztki cokołów pierwotnych murów katedry. Ponad kaplicą zaś, wszedłszy na chór, w umyślnie pozostawionym otworze, można zobaczyć dawniejszy ceglany gżems.

Idziemy lewą nawą boczną.

Tuż obok kaplicy duża chrzcielnica z czarnego marmuru. Nad nią w oknie odpowiedni, przez ks. Antoniego Dąbrowskiego ofiarowany witraż — przedstawia św. Jana Chrzciciela. Wnęka okna przybrana w dekorację malowanych winnych krzewów i gołębi. Ściany całej tej nawy ozdobione polichromją, przedstawiającą na złotym tle w gradacji hierarchji kościelnej: u dołu godło kapłańskie, t. j. kielich i stula na mszale, wyżej — infuła biskupia z tarczą pokoleń; w końcu tjara i klucze, godło papieskie. W górze fryz z ornamentacją, składającą się z korony i berła, na sklepieniu zaś wiją się stylizowane gałęzie i liście z symbolami

pierwszych chrześcijan, według motywów z kaptakumb rzymskich.

Ołtarz boczny *Serca Jezusowego*, wzniesiony 1914 roku, według projektu budowniczego Szyllera, wykonany został w fabryce marmurów Urbanowskiego w Łodzi. Postacie Pana Jezusa, z miłosiernie otwartymi dłońmi, oraz kłęczących u stóp Jego błogosławionej Małgorzaty i św. Dominika, wykuł w marmurze rzeźbiarz Konopka. Cała ta harmonijna grupa mocno odcina się od czerwonego marmurowego tła. W górze ułożona z mozaiki symboliczna postać Dobrego Pasterza. Całość ołtarza robi dobre wrażenie.

Przy końcu lewej nawy znajduje się kilka dawnych pomników, przeważnie z 16 i 17 stulecia. Na prawo od drzwi, prowadzących do barwnie malowanej kruchty bocznej, wmurowana duża tablica z roku 1568, której litery kute wypukło z piaskowca. Fundowali ją dwaj bracia Kaleccy swym rodzicom.

Na prawej ścianie u dołu znajduje się nagrobek biskupa *Buczackiego*. Płaskorzeźba przedstawia spoczywającego biskupa z pastorałem. Tablica marmurowa z herbem Habdank i napisem dookoła wskazuje, że nagrobek ten postawili Ostrowicki i Grajewski w r. 1549.

Dalej po lewej stronie znajduje się niewielki nagrobek z czarnego marmuru dwóch *krewniaków Czamskich*, dostojników katedralnych z 1618 r. Płaskorzeźba przedstawia ich kłęczących u stóp Ukrzyżowanego. Z boku dwa herby: po lewej Cholewa, po prawej Grzymała, herb Czamskich.

Przy wejściu do *kaplicy Najśw. Sakramentu* po dwóch stronach na ścianie umieszczone dwa *pomniki z piaskowca* jednakowego kształtu. W piramidzie mieści się medaljon, na którym widać bardzo starannej roboty popiersie. Po obu stronach piramidy płoną pochodnie. Jeden z pomników z r. 1554 jak wskazuje napis poświęcony kanclerzowi *Bartłomiejowi Niszczycykiemu*—na drugim napis całkowicie dawnością czasów się zatarł, lub może nigdy go nie było.

Kaplica Najśw. Sakramentu była miejscem, z kąd artysta malarz rozpoczął swą polichromję. W górze na sklepieniu widzimy adorację Pana Jezusa przez aniołów, powtarzających w zachwycie słowa, umieszczone nad obrazem: *święty, święty, święty*.

Pod obrazem czytamy werset z Ewangelji św. Mateusza. Pozostałą część sklepienia wypełniają symbole Syna Bożego: pelikan, baranek, krzyż w koronie cierniowej, oraz godła czterech ewangelistów. Dwa obrazy na ścianach przedstawiają procesję aniołów, zdążających w stronę ołtarza. Twarze aniołów odmalowane zostały z natury, modelkami były najpiękniejsze płocznanki. Jako motyw do ornamentacji użyte zostały gałązki winogronowe, kłosa pszeniczne i ptactwo.

W środku kaplicy znajduje się piękny *ołtarz* w stylu romańskim z r. 1900 fundacji biskupa Nowodworskiego z marmuru białego i kolorowego, ozdobiony złoconym brązem. U dołu cztery kolumnienki z białego marmuru z ornamentacją roślinną, pomiędzy nimi rozety z złoconego brązu.

Po obu stronach ołtarza dwie czarne *marmurowe tablice* w ramach z piaskowca z roku 1784 opowiadają o dokonanych odnowieniach katedry i wymieniają ofiarodawców. Na prawej ścianie znajduje się *nagrobek biskupa Pawłowskiego*, zmarłego na cholera w roku 1852 z malowanym portretem zmarłego. Witraż przedstawia *Wieczerzę Pańską*. Wogóle wszystkie witraże są według projektu artysty malarza Władysława Drapiewskiego, wykonanie zaś powierzono słynnej firmie Deriksa w Kewelaer.

Skrećmy do **nawy poprzecznej**.

Na ścianie wśród lilji, tulipanów, róż i złoceń trzy anioły w koronach z gwiazd, trzymają w rękach symbole męki pańskiej, gwoździe, cęgi, młot, chustę św. Weroniki i koronę cierniową. Otaczają obraz dekoracje z winnych liści i owocu. Całość bardzo piękna. Postacie aniołów mają w sobie dużo swojskości.

Po lewej stronie widzimy rzeźbiony marmurowy w stylu barokowym *ołtarz z figurą Matki Boskiej Mazowieckiej* z roku 1634, przy której odprawiają się nabożeństwa majowe.

Na przeciwko po prawej stronie wznosi się duży *pomnik* w stylu odrodzenia z czarnego marmuru, połączonego z kolorowym, referendarza koronnego i nauczyciela dzieci Zygmunta III *Hieronima Cieleckiego* z roku 1627.

Nad ołtarzem i obok prezbiterjum na ścianach głowy aniołków wśród pawich piórek. Motyw bardzo swojski, przypominający wycinanki łowickie zarówno linjami jak i doborem barw.

Stajemy pod *kopułą*, w miejscu gdzie krzyżuje się nawa poprzeczna z główną. Wysoko,

na ciemno szafirowem tle nieba unosi się symbol Ducha św. biały gołąb w złotych promieniach. Pod nim stopniowo umieszczone osoby, na które łaska Ducha św. spłynęła. A więc w samej górze na sklepieniu Najśw. Panna na marmurowym tronie – naprzeciwko Niej jak we mgle majaczy bazylika św. Piotra w Rzymie z napisem: Alfa i Omega – Jeruzalem. Dookoła po dwóch na marmurowych ławach 12 apostołów z płomiennym znakiem Ducha św. nad głową. Niżej – czterech ewangelistów pomiędzy czterema rozetowymi witrażami. Wreszcie pod balustradą na złotem tle – czterech ojców kościoła z wielkimi księgami. Całość, przedstawiająca działanie Ducha św. na Kościół powszechny odznacza się niezwykłą jednością myśli, symetrią, harmonią rysunku i barw, oraz znakomitą perspektywą.

Prezbiterjum, nieco wzniesione, oddzielone białą marmurową balustradą, poświęcone czei Najśw. Panny. Naokoło pod sklepieniem umieścił artysta napis na złotej mozaice: Wywyższona jest święta Boża rodzicielka ponad chóry anielskie do niebieskich przestworzy i bramy raję otworzone zostały przez Ciebie, która dzisiaj chwalebnie z aniołami tryumfujesz. Błogosławionaś ty między niewiastami, błogosławion owoc żywota Twego.

Pod napisami z litanji do Matki Boskiej widzimy ugrupowany pochód świętych i patronów polskich, podążających z obu stron ku środkowi dla złożenia hołdu Najśw. Pannie, koronowanej przez Pana Jezusa na Królowę Świętych.

Postacie odznaczają się pięknym rysunkiem, prostotą i szlachetnością linii, powagą i spokojem ruchu.

Znaczna liczba świętych i patronów polskich nadaje malowidłu znaczenie historyczne. Dlatego też rozpatrzmy nieco szczegółowiej cały ten orszak znanych postaci, poczynając od strony lewej. Oto pod napisem „Królowo korony polskiej“ widzimy ołtarz z obrazem cudownym Matki Boskiej Częstochowskiej z białym orłem u stóp. Z lewej strony w ciemnej szacie stoi znakomity kaznodzieja Piotr Skarga, obok niego franciszkanin, błogosławiony Izajasz Boner, z drugiej strony zaś znana postać królowej Jadwigi, założycielki Akademji Krakowskiej, przy niej zaś św. Kinga, co sól do Polski przywozła.

Pod napisem „Królowo apostołów“ idzie 1) bł. Ładysław z Gielniowa, kaznodzieja i pieśniarz; 2) bł. Szymon z Lipnicy, bernardyn, co ratując bliźnich, sam zginął od morowej zarazy; 3) bł. Jakób ze Strzemia, biskup z pastorałem w dłoni; 4) młodzieńcy św. Kazimierz Jagiellończyk z lilją i 5) św. Jan Kanty.

Pod napisem „Królowo męczenników“ widzimy ołtarz Matki Boskiej Skępskiej. Obok niego na lewo w stroju rzymskiego rycerza stoi św. Florjan, patron polski oraz patron, chroniący od pożaru, którego relikwje przywieziono do Polski w 12 stuleciu. Według legendy, święty ten w cudowny sposób objawił chęć, aby relikwje jego złożono na ziemi Polskiej. Na prawo zaś stoi bł. Wincenty Kadłubek, biskup i słynny kronikarz polski.

Dalej z holdem ku Matce Boskiej zierzają:
 1) bł. Adelajda, siostra króla Mieczysława I, która wraz z bratem przyjęła chrześcijaństwo;
 2) bł. Dąbrówka, żona Mieczysława, niosąca polakom Ewangelię i światło wiary; 3) św. Wojciech, trzymający w ręku ułożoną przez siebie pieśń „Bogarodzica“.

Ponad wielkim oltarzem, w zaokrągleniu absydy, pod napisem „Królowo wszystkich świętych“ widzimy Matkę Boską wśród promieni, koronowaną przez Pana Jezusa. Na lewo i na prawo grupy aniołów wielbią Królowę śpiewem i grą na różnych instrumentach.

Z prawej strony dąży: 1) św. Stanisław Szczepanowski biskup, zamordowany przez Bolesława Śmiałego z palmą męczeństwa; 2) św. Cyryl, trzymający otwartą Ewangelię na piersiach i 3) św. Metody z krzyżem, obaj krzewiciele chrześcijaństwa wśród słowian.

Pod napisem „Królowo proroków“ widzimy cudowny obraz Matki Boskiej Berdyczewskiej. Na lewo stoi bł. Iwo Odrowąż, arcybiskup gnieźnieński z pastorałem w dłoni, sprawiedliwy i mądry doradca panujących, z prawej zaś—św. Jacek Odrowąż, który, uchodząc przed napadem Tatarów, zabrał i ocalił z rąk niewiernych puszkę z Kom. św., a na cudowne odezwanie się, i figurę Matki Boskiej.

Pod napisem „Królowo panińska“ widzimy święte niewiasty polskie. Więc na przedzie idzie 1) św. Jadwiga, księżna śląska, żona Henryka Brodatego; 2) dalej św. Grzymisława, żona Leszka Białego, hojna dla klasztorów; 3) św. Bronisława, w ciemnym habicie, z rodu Odrowążów, której objawiła się Matka Boska; 4) św.

Salomea, córka Leszka Białego, a cnotliwa królowa węgierska z klasztorem św. Klary przez się fundowanym w ręku, wreszcie 5) św. Jolanta, księżna kaliska, która na strój księżęcy wdziewa habit zakonny.

Pod napisem „Królowo wyznawców“ widzimy cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, pod którym malarz umieścił słowa Adama Mickiewicza: „Panno Święta, co w Ostrej świecisz bramie“, u stóp zaś herb: Pogoń litewska.

Obok obrazu stoi z laską pielgrzymią: 1) bł. Czesław z rodziny Odrowążów, co tylu świętych i patronów Polsce dała; 2) św. Zygmunt, król Burgundzki, patron katedry płockiej i Płocka, trzymając w ręku katedrę; 3) bł. Jan z Dukli, co 3 lata samotnie przebywał na wyniosłej skale karpackiej i w końcu 4) św. Stanisław Kostka rodem z Mazowsza, młodzieniec cnoty pełen i patron młodzieży.

Na samym sklepieniu u góry, w obramowaniu architektonicznym, znajdują się różne symbole Matki Boskiej z litanji loretańskiej, jak np. Naczynie osobliwego nabożeństwa, Monstrancja i inne.

Na ścianach pozostawione miejsce do ścianych malowideł, których treść zaczerpnięta będzie z życia Matki Boskiej i młodzieńczych lat Chrystusa. Tytuły podane zawczasu nad każdym obrazem, jako wersety z Ewangelji.

Sam dół przybrany motywami swojskimi, jak nastureje, dęby i ozdoby ludowe.

Napisy polskie, cztery znane cudowne obrazy polskie Najsw. Panny, polscy święci i pa-

tronowie, wszystko to nadaje prezbiterjum cechę narodo-wo-katolicką.

Światło zewnętrzne jest nieco przyćmione przez witraże, (środkowy będzie zmieniony) przedstawiające sceny z życia Najśw. Panny. Otaczają je malowane na wnękach okien symbole starego Testamentu, odnoszące się do Matki Boskiej, jak lilje, słoneczniki, palmy, drzewo oliwne i t. d. Witraże te ofiarowane zostały przez osoby duchowne.

W głębi wznosi się nowy *Wielki Oltarz*, wykonany z marmurów węgierskiego, włoskiego i belgijskiego. Nastawa według rysunku architekta Szyllera w stylu renesansowym wykuta w Kielcach z marmuru kieleckiego.

W ośmiu jej łukowatych wnękach mieszczą się skrzydlate anioły z brązu z symbolami męki Pańskiej. Pośrodku posrebrzona płaskorzeźba — Chrystus na górze Oliwnej, który przeddzień męki swojej widział wszystko co miał przecierpieć, a co narzędzia męki miały mu przypominać. Płaskorzeźba i aniołowie według modeli rzeźbiarza Langmana.

Uwagę zwracają piękne sprzęty drewniane: pięknie rzeźbiona stala biskupia z herbem Jastrzębiec biskupa Wnukowskiego, oraz artystyczny tron biskupi z większym herbem kapituły plockiej; odpowiedni fotel stanowi piękną całość. Rysunek dał arch. Szyller, wykonawcą był zakład Krauzego w Warszawie.

Przy wejściu do prezbiterjum po lewej stronie znajduje się *płaskorzeźba*, ofiarowana przez *Jan* w 1880 roku dla uczczenia pamięci *cego Krasickiego*, sławnego poety i bajkopisarza, biskupa warmińskiego; po lewej zaś —

nagrobek biskupa plockiego, *Kacpra Borowski* z 1885 roku.

Nową *ambonę* podług rysunku Szyllera wykonał W. Stadnicki w Warszawie w 1898 r. U dołu widzimy czterech Ewangelistów w płaskorzeźbie, na baldachimie zaś stoją cztery skrzydlate anioły.

Naprzeciwko ambony znajduje się piękny *pomnik z brązu biskupa Nowodworskiego*, roboty Piusa Welońskiego. Na cokole z szarego marmuru w postawie siedzącej biskup w szatach pontyfikalnych daje pasterskie błogosławieństwo.

Nad pomnikiem — *tablica pamiątkowa* doktora *Stanisława Siennickiego*, wielkiego filantropa b. lekarza wojsk polskich, umieszczona po jego śmierci przez mieszkańców Płocka wszystkich wyznań za 39 lat szlachetnej pracy lekarskiej w 1866 roku.

Po prawej stronie prezbiterjum w *nawie poprzecznej* znajduje się *oltarz Pana Jezusa Ukrzyżowanego* z kolorowanego marmuru, wystawiony przez biskupa Baranowskiego w 1600 roku. Nastawa tego ołtarza należy do najpiękniejszych dzieł sztuki renesansowej z końca XVI stulecia. Naokoło zaś ten sam motyw dekoracyjny, który już oglądaliśmy z przeciwnej strony prezbiterjum: aniołki wśród pawich piór. Na ścianie znów trzy piękne, wielkie anioły, z symbolami męki Pańskiej, jak: włócznie, słup, bicze i kielich. Za środkowym aniołem widać drewniany krzyż na tle krwawo płonącego słońca.

Naprzeciwko ołtarza znajduje się bardzo piękny w stylu odrodzenia *pomnik Stanisława*

na *Krasnym Krasnińskiego*, wojewody Płockiego, słynnego rycerza, który walcząc z Turkami, zwiedził Malte, Sycylję i brzegi Afryki. Pomnik ten z roku 1617 uchodzi za jedną z piękniejszych pamiątek. Widać na nim rycerza w zbroicy, spoczywającego na sarkofagu, podtrzymywanym przez dwa lwy. Nad rycerzem w oddali — błogostawiający go biskup. Filary i ozdoby są z kolorowego marmuru, a pod grobowcem stoi marmurowa ławka, niegdyś przeznaczona dla kanoników katedry.

Wchodzimy do **nawy bocznej**. Tu, po lewej stronie kaplicy widzimy wspaniałą barokową z roku 1640 grobowiec biskupa płockiego *Stanisława Łubieńskiego*, męża sławnego nauką i dobrymi uczynkami; który między innymi znakomitemi dziełami, opisał rokosz Zebrzydowskiego, będąc jego naocznym świadkiem. Poniżej pomnika Łubieńskiego znajduje się płyta grobowa z piaskowca z częściowo zatartym napisem z r. 1543 *kanonika Brzozowskiego*. Na prawo od kaplicy widzimy nagrobek z czerwonego marmuru, przedstawiający biskupa w postaci leżącej. Jest to nagrobek *Piotra Dunin Wolskiego* herbu Łabędź z r. 1590, podkanclerza koronnego i biskupa płockiego, który jeździł w poselstwie do Hiszpanji od króla Zygmunta Augusta. Drugi nad nim grobowiec, również z marmuru, przedstawia portret do połowy ciała z rękoma złożonemi do modlitwy pod wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa: to grobowiec dziekana *Stanisława Dunin Wolskiego* z 1602 roku.

Naprzeciwko tych pomników widzimy niewielki pomnik z szarego marmuru w stylu go-

tyckim z czasów nowszych, bo z roku 1847 Jerzego Wysiekińskiego.

Kaplica boczna tej nawy poświęcona *św. Zygmuntovi*, królowi Burgundzkiemu, którego relikwię, mianowicie czaszkę, biskup Werner otrzymał od cesarza Fryderyka i w r. 1166 przywiózł do Płocka. Król Kazimierz Wielki ofiarował w roku 1370 na czaszkę tę słynną srebrną oprawę, hermę, w kształcie popiersia. Arcydzieło to sztuki złotniczej przechowuje się w skarbcu. *Św. Zygmunt* został uznany za patrona katedry i Płocka.

Na ścianach kaplicy szereg aniołów trzyma koronę, berło, miecz z gałązką oliwną oraz inne symbole władzy królewskiej męczennika króla, którego odciętą głowę wrzucono do studni. Dwuch zaś aniołów obok ołtarza przedstawia cnoty świętego: pobożność i pokorę. Na sklepieniu widzimy ów słynny relikwiarz, srebrną hermę. Filary kaplicy ozdobione herbem płockim: trzy baszty, i herbem kapituły płockiej, nadanym przez cesarza Maksymiljana w 1518 roku, koroną królów burgundzkich na niebieskim tle, oraz symbolami chrześcijańskimi i stylizowanymi orłami, w połączeniu z ornamentacją roślinną.

Zasluguje na uwagę piękny i ciekawy witraż, poświęcony pamięci biskupa Wnukowskiego, którego portret widzimy u dołu. Witraż przedstawia *św. Zygmunta*, trzymającego w ręku model kościoła — u góry zaś rysuje się katedra płocka w obecnym jej kształcie.

Po obu stronach ołtarza dwie marmurowe tablice opiewają historję odnowienia katedry w r. 1817 i w 1903, prócz tego na lewo znaj-

duje się nagrobek sufragana Plejewskiego z r. 1838 z marmuru szarego z filarami kolorowymi i popiersiem zmarłego w medalionie, umieszczonym na szczycie grobowca.

W nawie bocznej na sklepieniu wśród gałęzi dębowych z żółędziami, wśród liści i kwiatów róż widać herby, imiona i daty biskupów płockich, poczynając od X aż do XVII stulecia. Dalszy ciąg historii biskupów aż do naszych czasów, umieszczony na ścianie, kończy się pod chórem. W oknach widzimy piękne witraże.

Na pierwszym (of. ziemianina) przedstawiony św. Wojciech, autor pieśni „Bogarodzica”. U dołu widać na falach łódź, którą święty ten płynął do Gdańska i po morzu Bałtyckim, wszędzie nawracając pogan, aż zginął zabity przez nich. W tym czasie na niebie pojawiła się kometa, którą widzimy na wieczornym niebie obok łodzi.

Następny witraż, przedstawiający św. Jana Kantego zwraca uwagę pięknnością wykonania, przejrzystością barw i szlachetnym rysunkiem. Doskonale oddana twarz świętego, szczegóły jego szat, z boku imiona Jagiellończyków. Napis „Filozofja” z symbolem mądrości, z drugiej zaś strony „Teologja” z odpowiednim symbolem, wskazują na działalność tego świętego. Za witraż ten malarz p. Drapiewski otrzymał na wystawie sztuki religijnej w Creffeldzie złoty medal.

U dołu witrażu znajduje się portret młodego chłopca w ubraniu uczniowskim, który w r. 1905 zamordowany został przez zbuntowaną przez socjalistów służbę folwarczną, gdy stanął w obronie babki, której ubliżono. Babka

też na pamiątkę ukochanego wnuka witraż ten ufundowała.

Po lewej stronie przy ścianie stoi *oltarz św. Stanisława* na motywach renesansowych oparty, według planów architekta Szyllera bogato z białego marmuru w Kielcach rzeźbiony, w obramowaniu ciemnego marmuru. Mozaika wykonana w Wenecji. W środkowej części św. Stanisław Kostka, patron młodzieży w postawie klęczącej u stóp Bogarodzicy z Dzieciątkiem Jezus — w dwóch zaś bocznych — św. Alojzy i św. Barbara. Przed tym oltarzem odprawiają się zwykle nabożeństwa dla młodzieży szkolnej.

Św. Stanisław Kostka urodził się pod Przasnyszem we wsi Rostkowie w 1550 r., jako syn kasztelana zakroczymskiego. Wsławił się cnotami, pobożnością i ascetycznym życiem. Wstąpił do zakonu jezuitów, i umarł, mając lat 18.

Ostatni witraż przedstawia św. Tomasza z Akwinu w białym habicie dominikańskim, siedzącego w celi klasztornej przy stole z piórem w ręku, nad rozłożoną księgą, zapatrnego w krzyż, z którego na twarz świętego spływają promienie światła. Malarz nadał postaci świętego podobieństwo do ofiarodawcy, ks. kanonika Tomasza Kowalewskiego.

W końcu oglądamy *kaplicę*, mieszczącą się w wieży, ozdobioną piękną polichromją w stylu swojskim o prostym rysunku i miłym kolorycie.

Znajduje się tu *nagrobek starosty płockiego* a wojewody rawskiego *Andrzeja Sierpskiego* i jego żony Katarzyny z Trzciany z 1572 roku. Jako starosta skazał on swym wyrokiem na

spalenie kilku żydów, oskarżonych o poklucie hostji. Pomnik ten z szarego marmuru wyobraża rycerza w zbroi, leżącego na boku. Poniżej zaś, jakby w drugiej katakumbie, widać postać kobiety z różańcem w ręku.

Pozostaje jeszcze do zwiedzenia w katedrze bogaty **skarbiec** (zwrócić się do kościelnego). Znajduje się tam bardzo wiele cennych przedmiotów wartości historycznej i artystycznej. Tu się znajduje słynny kielich, fundacji Konrada I, księcia mazowieckiego, z pierwszej połowy XIII stulecia. Kielich ten, jako zabytek współczesny i autentyczny, stanowi jedno z najważniejszych źródeł do genealogji najbliższej rodziny Konrada, ze względu na cały szereg imion jego dzieci, jakie na nim wyryto. Na podstawie tego kielicha opiera swe wywody Oswald Balzer w dzieje p. t. „Genealogja Piastów”. Znajduje się tu również słynna herma, w której mieści się czaszka św. Zygmunta. Hermę tę darował Kazimierz Wielki w XIV stuleciu; odznacza się ona artystycznym wykonaniem i niezmiernem bogactwem. Zwraca uwagę krzyż drewniany z P. Jezusem ze słoniowej kości, wytwornej roboty rzeźbiarskiej. Godne uwagi są również ornaty gobelinowe z XVIII stulecia, dzieło warszawskiej fabryki gobelinów Glaise'a. Jest ich pięć — wszystkie stanowią dar ks. biskupa Andrzeja Załuskiego z końca XVIII stulecia.

Tu również znajdują się akta kapitulne od XV w., oraz znaczna ilość dokumentów na pergaminie z pieczęciami książąt i królów, poczynsz od XII wieku. Przyciągają one do Płocka

uczonych, służąc dla nich nieprzebranym źródłem do prac historycznych, dotyczących się przeszłości Polski, szczególnie Mazowsza.

Wyszedszy z katedry obchodzimy ją dookoła, zwracając się na lewo. Na dolnym murze wieży od strony Wisły, widzimy dwie nierówne skarpy. Otóż pierwotny kościół sięgał tylko do pierwszej skarpy. Dalej mijamy pięć skarp z uskokami i za absydą dochodzimy do solidnego kamiennego, występującego nieco kapitulnara, gdzie odbywają się posiedzenia kapituły.

W podziemiach, do których prowadzą niewielkie drzwi, ozdobione w naderzwiach insygniami biskupimi, znajdują się groby biskupów płockich.

Po drugiej stronie katedry, odpowiednio do kapitulnara, znajduje się zabezpieczony potężną kratą w oknach—skarbiec.

Muzeum Katedralne.

Przed nami nieduży budynek z roku 1903 z czerwonej cegły o zębatych szczytach, monumentalnych skarpach i oknach romańskich. Motywy te odtworzone są według katedry. W ściany wmurowano starożytne kamienne rzeźby, mocno przez czas uszkodzone, usunięte z katedry. W muzeum katedralnem znajduje się galerja obrazów, zbiory archeologiczne i biblioteka kapitulna.

Galerję obrazów ofiarował kanonik Józef Mrozowski, prefekt szkół warszawskich, miłośnik sztuk pięknych. Ofiarował on Muzeum kilkadziesiąt obrazów starej szkoły włoskiej,

flamandzkiej, holenderskiej, niemieckiej i francuskiej, pomiędzy którymi znajdują się arcydzieła.

Szkolę polską reprezentują: Szymon Czechowicz „Najśw. Panna Szkaplerzna“; Kazimierz Wojniakowski „Św. Roch na modlitwie“; Jan Czesław Moniuszko „Koncert Jankla“ i „Cesarz Maksymiljan I nadaje herb Kapitulie Płockiej“. Ostatni obraz Moniuszki (syna twórcy „Halki“), zamówiony przez ks. Mrozowskiego, dotyczy historii Płocka. Przedstawia on chwilę, gdy cesarz Maksymiljan I nadaje herb Kapitulie Płockiej w 1518 r. Scena odbywa się w kaplicy dworskiej. Na wspaniałym tronie siedzi Maksymiljan, obok niego żona Blanka Marja Sforza. Nieco w tyle za cesarzem stoi ochmistrz ze szkatulką, z której Maksymiljanowi herb podano. Obok rycerz w pełnej zbroi trzyma hełm cesarski i miecz państwowy. Przed tronem zajął miejsce Erazm Ciołek, biskup płocki w bogatej złocistej kapie. Towarzyszą mu czterej kanonicy. Pierwszy z nich trzyma intule, drugi pastorał, a trzeci głowę św. Zygmunta. Pastorał i głowa według oryginałów ze skarbcza katedry płockiej. Na wzniesieniu za pierwszymi pwoima kanonikami herold w zbroi i w helmie na głowie czyta dekret cesarski o nadaniu herbu. Dzieci i wnuki cesarskie tworzą piękną grupę, złożoną z arcyksiężniczki Małgorzaty, Filipa I-go, króla hiszpańskiego, Karola V-go i Ferdynarda I-go, przyszłych cesarzów niemieckich. Cesarz Maksymiljan i jego rodzina odtworzeni według współczesnych portretów, znajdujących

się w galerji cesarskiej w Wiedniu, pędzla Bernharda Strigela z 15 stulecia.

Szczegółowy katalog powyższej galerji obrazów jest do nabycia w Muzeum.

Niezmierne godne uwagi są zbiory *archeologiczne Franciszka Tarczyńskiego*. Skromny ten nauczyciel rysunków w gimnazjum żeńskim wszertz i wzdłuż wymierzył ziemię płocką swoimi stopami. Odmawiając sobie wszystkiego, żył dla gromadzenia swych umiłowanych zbiorów, ratując od zagłady i zniszczenia przedhistoryczne i historyczne zabytki naszej przeszłości.

Doszedł też do zbiorów tak poważnych, że zwróciły one uwagę Krakowskiej Akademji Umiejętności i zawodowych uczonych. Znajdują się tam: bogaty dział z epoki kamiennej i bronzowej, czaszki trepanowane, różne dokumenty, uniwersały i przywileje królewskie, zbroje, oręż, puhary, pasy słuckie, kapy kościelne i części stroju wolnomularskiego, monety polskie i rzymskie i t. d.

Niez mordowany ten zbieracz umarł nagle w r. 1900 na wycieczce naukowej, zapisawszy uprzednio swe zbiory ks. Tomaszowi Kowalewskiemu dla oddania ich do użytku publicznego.

Wychodząc z muzeum widzimy *studnię* zapatrzoną w pompę. Z głębokiej tej studni czerpano niegdyś wodę na potrzeby zamku, w czasach zaś wojen i napadów ukrywano w niej nieraz skarby.

Niedaleko katedry stoi prosty skromny *krzyż* drewniany, postawiony na pamiątkę bytności w r. 1906 braci Redemptorystów, którzy swemi kazaniami wielu ludzi odciągnęli od zło-dziejstwa i pijaństwa.

Spacer za Tumem.

Miejscowość dookoła katedry, aż do teatru na wysokim brzegu Wisły pełną jest niewypowiedzianego uroku. Plantacje przy katedrze założyła Kapituła w r. 1856. Brzegiem góry, przez posiadłość kościoła katedralnego, przez dawny ogród biskupi, aż do teatru około roku 1886 urządzono aleje spacerowe. Idąc za katedrę, mamy u stóp ulicę Mostową, którąśmy przyszli od statku. Posuwając się dalej, widzimy zbocza placu Ewangelickiego z figurą Matki Boskiej u stóp góry, z dawnym klasztorem Dominikańskim, obecnie kościołem ewangelickim pośród drzew.

Dochodzimy do występu góry, gdzie rośnie samotna młoda lipa, posadzona przez miasto na pamiątkę odzyskania niepodległości Polski. Roztacza się ztąd czarujący widok. Wśród zieleni na stokach góry porozrzucane domki, przy brzegu liczne przystanie, statki, berlinki i łodzie. Wstęga mostu łączy Płock z wsią Radziwiem, gdzie na prawo znajduje się port do przechowania w zimie statków i przystani, a na lewo wśród pól i chat strzela ku niebu wieżyczka kościoła.

Rzeka Wisła płynie szeroko w obszernej dolinie, tworząc nagle malownicze zakręty. Liczne urodzajne kępy, pokryte drzewami, podnoszą piękność krajobrazu. Miejscami fale Wisły wżerają się w łąd, a odrywając zeń połacie, tworzą w niespodziewanych miejscach piaszczyste lawice. Szerokość Wisły dochodzi do kilometra, pod Płockiem zaś tam, gdzie most przechodzi, ma 750 metrów.

Podczas okresu lodowcowego dolina Wisły przez długi czas zapchana była lodem. Pod jego wpływem utworzyły się dwa jeziorzyska zaporowe (warszawskie i włocławskie) z przewężeniami. Jedno z tych przewężen znajduje się pod Płockiem, drugie zaś pod Bobrownikami za Włocławkiem. Pod Płockiem dwa płaskowzgórza: płońskie i kutnowskie, ograniczające dolinę Wisły, zbliżają się do siebie na odległość 6-ciu kilometrów, podczas gdy w innych miejscach dawnego jeziorzyska dolina dochodzi do 21 kilometrów szerokości. Wobec tego jest rzeczą zrozumiałą, że w tym właśnie miejscu powstało miasto, panujące ze wzórza nad biegiem rzeki, że Płock stał się punktem nie tylko handlowo-komunikacyjnym, ale, jako odpowiedni przyczółek mostowy, także i punktem strategicznym. Tu przeprawia się hetman Czarnecki, tedy przedrzeć się chcieli Austriacy za księstwa Warszawskiego, tu postawił most i przeszedł po nim z wojskiem generał Dembiński w r. 1831. O Płock walczyli Niemcy z Rosjanami w roku 1914 i 1915, most pod Płockiem zdobyć chcieli bolszewicy w sierpniu 1920 roku.

W szerokiej dolinie Prawisły obecna Wisła wyłobila sobie nowe koryto. Dno zaś Prawisły wznosi się dość wysoko nad poziom wody, jako duże, urodzajne kępy, oraz jako żyzne pasy ziemi, leżące ponad poziomem zalewów.

W materjale, przyniesionym i przerobionym przez lodowce (dyluwjum), nie tylko woda dokonywała zmian (erozja), czynił to również i wiatr. Wskutek jego działania powstały wydmy piaszczyste, pomiędzy nimi zaś pozostały

pasy błota, pokryte łąkami. Jedne wydmy są wciąż w stanie lotnym, grożąc gruntem rolnika, inne zaś porośnięte borem. Wały takich do 20 metrów wysokich wydm, pokrytych siniejącym wdali borem, widzimy na horyzoncie. Bory te na wydmach ciągną się aż pod Gostynin i Włocławek. W borach Duninowskich, w połowie drogi z Płocka do Włocławka, znajdują się stada dzików, chroniących się w bagniskach, a czyniących nieraz wielkie szkody w roli.

Na wiosnę podczas wylewu Wisła przedstawia się wspaniale i groźnie, dosięgając kilku wiorst szerokości. Wówczas Radziwie wygląda jak wyspa, a dachy wielu domostw ledwie wystają nad wodą.

Ta ustawiczna walka z wylewami Wisły i z przeprawą wśród kry, zanim stanął stały most w 1916 roku, wyrobiła w mieszkańcach Radziwia hart i wolę. Dostarczają oni pierwiastku dzielnego, poczynając od pracowników Wisły, skończywszy na ludziach nauki. Radziwie dało szereg wybitnych ludzi; między nimi wstawił się w 16 wieku *Jan Klemens z Radziwia* jako doktor medycyny, lekarz i burmistrz w Starej Warszawie. Kamienica należąca do niego przy Rynku tego miasta № 40 przez długi czas nosiła nazwę *Klemensowskiej*. W ostatnich latach znany był nie tylko w Polsce, ale i w Europie ze swych prac przyrodniczych *Aleksander Zaleski*, prof. uniwersytetu lwowskiego zmarły w r. 1906.

Przechodzimy koło wieży szlacheckiej i ogrodu Tow. Naukowego z altanką. Z każdego miejsca widok w dal jest zachwycający. Mijamy dawny pałac biskupi, obecny Sąd Okręgowy, ciągnący się długim frontem wśród drzew. Tu jeszcze w 16 stuleciu biskup Baranowski założył na stokach gór pyszne ogrody i win-

nice. Obecnie pozwolono na tem miejscu rozmnożyć się krzewom kolcowoju, inaczej nygusu (*licium barbarum*) błędnie zwanego ligustrem. Jest to krzew ozdobny, sprowadzony w 16 stuleciu z Chin, który, źdźzicząły, w dużej obfitości pokrywa stoki gór pod Płockiem.

W tym dawnym pałacu biskupów w roku 1798, jak pisze Szajnocha, okoliczna szlachta, nie dając się wyprzedzić żydom w oznakach radości z przybycia nowego pana, króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II, zebrawszy się licznie, wyprawiła dla króla świetny obiad i bal.

Dochodzimy do dońca drogi, z kąd roztacza się wspaniały widok na 9 wież płockich i na Wisłę. (Wieża szlachec., 3 wieże katedralne, dzwonnica z 3 widocznymi małymi wieżyczkami i wieża kościoła ewangelicznego wdali).

Wychodzimy na ulicę Piekarską gdzie stoi:

Teatr miejski.

Jest to dawny kościół św. Trójcy, zbudowany w 13 stuleciu przez Konrada I Księcia Mazowsza. Kościół św. Trójcy, należący do klasztoru Dominikanów, był znacznie obszerniejszy, niż dzisiaj pozostałe po nim mury. Później kościół podupadł, lecz odnowił go swoim kosztem siostra króla Władysława Jagielly, a żona księcia Mazowieckiego Ziemowita IV, Aleksandra Olgierdówna, która w roku 1405 założyła jeden z pierwszych szpitali na Mazowszu. Szpital ten znajdował się w bliskości kościoła św. Trójcy pod opieką Dominikanów. Tymczasem góra usuwała się coraz więcej

w stronę Wisły, a kościół rujnował się coraz bardziej, aż w roku 1803 panujący w Płocku Prusacy, zmniejszywszy gmach, przerobili go na magazyny wojskowe. W roku zaś 1811, za księstwa Warszawskiego, gmach został przerobiony na teatr i ozdobiony czterema filarami od ulicy Piekarskiej.

W roku 1912 przy remoncie teatru natrafiono w piwnicy pod schodami na przejście podziemne, idące w kierunku katedry, lecz budowniczy kazał otwór wejścia zamurować. Również zamurowano wejście do sklepionych podziemi, znajdujące się na zboczu Tumskiej góry obok domku, leżącego u stóp wieży szlacheckiej.

Naprzeciwko teatru w narożnym budynku o spadzistym dachu mieści się *Zakład św. Józefa*, ochrona dla chłopców, pod opieką Tow. Dobroczynności. Na lewo za ogrodzeniem wśród drzew widzimy odnowione i przebudowane mury kościoła *św. Michała*. Mieści się tu obecnie:

Gimnazjum męskie państwowe im. St. Małachowskiego.

Zupełnie na lewo widać resztę ściętej wieży. Tam było pierwotne wejście. Obok wieży ciągnie się z zachodu na wschód długi budynek — to mury pozostałe po kościele.

Kościół ten należał do kolegjum prałatów i kanoników płockich — ztąd nazywał się kościołem kolegijaty św. Michała. Godność proboszcza kościoła była znaczna i przez znakomitych i zasłużonych w hierarchji kościelnej dostojników sprawowana. W 15 stuleciu proboszczem był Piotr z Chotkowa, w 16-ym wieku Stanisław

i Władysław z Krasnego Krasinścy, w 18 wieku Andrzej i Marcin Załuscy. W roku 1613 biskup płocki Marcin Szyszkowski sprowadza do Płocka Jezuitów, którzy osiadłszy w kilku domach pomiędzy ulicą obecnie Małachowskiego i Grodzką, zakładają szkołę. Wkrótce Jezuici otrzymują kościół św. Michała.

Jezuici w krótkim czasie uzyskali znaczny rozgłos, a szkoły ich zjednały wielką liczbę uczniów. Powoli zaczęły się pomnażać fundusze i darowizny. Lecz wkrótce przyszły lata nieszczęść: szwedzi, sasi i rosjanie kolejno rabują i niszczą kolegiatę. W roku 1657 w maju w kolegiacie mieszka Karol Gustaw, król szwedzki, ze swoim sztabem. W roku 1773 następuje kasacja zakonu jezuitów. Gmachy pojezuickie wraz z biblioteką (20000 tom.) przeszły w części na własność Komisji Edukacyjnej. Szkoły umieszczono w kościele św. Michała, którego nawę przerobiono na klasy i mieszkania dla prorektora i profesorów. Zostawiono tylko salę dla urzędnika w niej kaplicy, w której przez długie lata dzień szkolny od mszy św. rozpoczynano. Szkoła przetrwała czasy pruskie, zamieniła się na szkołę departamentową za czasów księstwa Warszawskiego, a następnie na szkołę wojewódzką. Od roku 1840 zamienia się na gimnazjum gubernialne, które następnie otrzymało charakter rosyjski. W roku 1905 podczas strajku szkolnego młodzież polska opuszcza szkołę zruszczoną. Po wyjściu Rosjan Polska Macierz Szkolna wskrzesza polską szkołę, którą w roku 1921 przekazuje Państwu Polskiemu, jako gimnazjum im. St. Małachowskie.

go. Dawna kaplica szkolna, zamieniona na domową cerkiew prawosławną, wraca do pierwotnego przeznaczenia, jako kaplica św. Kazimierza. W ściany kaplicy tej wmurowano w roku 1922 tablicę z marmuru kieleckiego z napisami i fotografiami 5 uczniów tej szkoły, poległych w obronie Ojczyzny podczas walki z bolszewikami.

W gmachach tych czas jakiś znajdował się również Szpital św. Trojcy. Gmach jezuicki tym jeszcze jest pamiętny, że w końcu 18 stulecia Wojciech Bogusławski, ojciec komedji polskiej, dał w nim kilka przedstawień ze swoją trupą.

Przechodzimy na ulicę St. Małachowskiego. Narożne domy ucierpiały znacznie od kul w czasie walk z najazdem bolszewickim w 1920 r. Oglądamy front gimnazjum męskiego. Widać tu pozostałość po jednym olbrzymim wejściu i dwóch mniejszych. Tędy za czasów jezuickich wchodziło się do kościoła i do klasztoru. Nowy pawilon na lewo od starego gmachu dobudowano około 1900 roku.

Idąc dalej w tym kierunku, dochodzimy do czworokątnego placu ze skwerem pośrodku. Jest to

Stary Rynek.

Za czasów książąt mazowieckich i królów polskich, dworzanie i liczne rycerstwo, nie mogąc się w zamku pomieścić, tu wznosiło swoje siedziby. Na tym placu książęta mazowieccy po objęciu rządów odbierali hołd od lenników i przysięgę wierności od poddanych.

Miejsce to było uważane przez napastników

za główny punkt i tu odbywały się krwawe i mordercze walki. Domy zaś, początkowo drewniane, nieraz padały ofiarą straszliwych pożarów.

Pod względem ekonomicznym Stary Rynek miał również wybitne znaczenie — było tu do końca ubiegłego stulecia miejsce stałych targów. O prawo to przez kilkaset lat walczyli ojcowie miasta z duchowieństwem, które chciało targowisko przenieść na Rynek Kanoniczny. Ostatecznie prawo pobierania opłat za targi zostało przy zarządzie miasta.

Tu przez długie lata koncentrowało się życie handlowe i towarzyskie: stały najwspanialsze domy, były najbogatsze sklepy, oberże, cukiernie, jadalnie, resursy i handle win, gdzie przy lampce miodu lub węgryzna gwarzono i radzono o sprawach prywatnych i publicznych.

Na tym placu, o powierzchni 9520 m. □ (dł. 138 m. sz. 69), do którego biegnie 7 ulic, do roku 1816 stał po środku ratusz, przed nim zaś znajdował się szafot, na którym winowajcom mieczem ścinano głowę. Tu też piętnowano złoczyńców do 1863 r.

W roku 1826 na zachodniej stronie Rynku wybudowano murowany

Ratusz dwupiętrowy w stylu renesansowym, ozdobiony czterema kolumnami i częstym w Płocku ornamentem empirowym — wianuszkami. W ratuszu mieszczą się biura **Magistratu**. Na niezbyt wysokiej wieży widać zegar, oświetlany w nocy. Na szczycie dniem i nocą czuwa strażnik wieżowy, który alarmuje miasto i daje sygnał w razie pożaru.

Na tym ratuszu 23 września 1831 r. o go-

dzinie 11-ej rano zasiadł Sejm polski po raz ostatni przed długimi latami niewoli *).

Na wieść że Sejm się zbiera tłumy ruszyły na Rynek, zalały cały plac i przyległe ulice. Liczni mówcy zabierali głos. Oficerowie różnego stopnia i różnej broni napelniali rynek i wołali: „dajcie nam wiodza, coby nas do boju prowadził.

Sejm składający się z ludzi o umysłach wybitnych i sercach miłością i poświęceniem dla narodu bijących zrozumiał swoje zadanie i postanowił, pomimo utraty stolicy, walczyć do końca i raczej do grobu zstąpić z honorem, aniżeli się poddać.

„Tymczasem sesja się solwuje“ zakończył posiedzenie zwykłym trybem, tym razem po raz ostatni marszałek Sejmu.

Pomiędzy posłami byli tu: Joachim Lelewel, znakomity historyk, Bohdan Zaleski, pieśniarz Ukrainy, margrabia Aleksander Wielopolski, przyszły naczelnik rządu cywilnego Królestwa, za którego wybuchło powstanie 63 roku, Walenty Zwierkowski, publicysta i historyk roku 1831, Alojzy Biernacki, zasłużony rolnik (w majątku swoim zaprowadził szkołę rolniczo - przyrodniczo - ogrodniczą, zwalczał pańszczyznę), Eugenjusz Breza, literat, Ksawery Godebski, uczony i literat, (założył bibliotekę polską w Batignolles), Władysław hr. Ostrowski, marszałek Sejmu, literat, Antoni Jan Ostrowski, starszy brat poprzedniego, (założył miasteczko Tomaszów, a w nim fabryki sukna), Narcyz Olizar, autor poczytnych dzieł, Jan Olrych Szaniecki, znakomity prawnik, Kantorbery Tymowski — poeta, Konstanty Swidziński, bibliograf i starożytnik polski (zetrane przez niego zabytki utworzyły podstawę zbiorów Krasieńskich), Aleksander Jęłowicki, przyszły słynny kaznodzieja, autor dzieł treści religijnej i historycznej.

Historyczną chwilę tą, związaną w jeden łańcuch z innymi chwilami, ważnymi w dziejach miasta i Ojczyzny, upamiętniło miasto Płock

*) M. Macieszyna. Powstanie listopadowe w Płocku. Książnica Płocka № 1 wydana ze współudziałem Tow. Naukowego w Płocku

wmurowaniem marmurowej tablicy we frontową ścianę ratusza. Na tablicy znajduje się napis treści następującej:

„Tu, na Ratuszu, ostatni Sejm Królestwa Polskiego solwował sesję 23 IX 1831 r. Po latach 90-ciu po mężnem odparciu 18-19 VIII 1920 r. przez wojska Rzplitej i ludność płocką dzikiego najazdu bolszewików rosyjskich, Rada Miejska ku wiecznej pamięci uchwalenia Konstytucji 17/III 1921 r., na uroczystem posiedzeniu dn. 20/III, tę tablicę w dniu 3 maja 1921 r. wmurować poleciła.“

Od czasu jednak przeniesienia targu do nowej dzielnicy na Nowy Rynek, stara część miasta stopniowo poczęła upadać i zamierać. Wyniosły się ztąd sklepy, hotele, ustał ruch handlowy i towarzyski — zaległa senna cisza. Pozostałe stare domy — to podupadli świadkowie świetnej niegdyś przeszłości.

Znajdują się tu jeszcze tylko składy trumien, a ruch pewien czynią jedynie dążące tędy ku cmentarzom orszaki pogrzebowe. Lecz jest jeden dzień w roku, gdy Stary Rynek przybiera pozory dawnej świetności: to niedziela po Bożem Ciele. Wtedy, jak dawniej, cechy rzemieślnicze ubierają cztery ołtarze, a z kościoła parafjalnego przy biciu dzwonów i śpiewie ludu, między odświętnie przybrane kwieciami i kobiercami domy — wyrusza uroczysta procesja. W dniu świąteczne zaś i w godzinach nabożeństwa zaroł się na chwilę Stary Rynek tłumem wiernych — a potem, znów cicho.

Zasługuje na uwagę narożny dom № 3 z balkonem, leżący na prawo od ratusza.

Mieszkał w nim przez kilka lat po roku 1830 zasłużony badacz dziejów ojczyźtych *Wincenty Hipolit Gawarecki*. Spoglądając ze swego balkonu na ruchliwy Stary Rynek, opisał jego dzieje, jak również ze starych pergaminów, aktów grodzkich i dokumentów konsystorskich odbudował dzieje Płocka i Mazowsza.

Wincenty Hipolit Gawarecki urodził się w r. 1788 w Borzeniu w Płockiem, zmarł w 1852 na cholere. Wydał: Pisma historyczne 1824. Opis topograficzno-historyczny ziemi dobrzyńskiej 1825. Genealogja familji Gawareckich. Wiadomość historyczna m. Pułtusza 1826. Groby królów polskich w Płocku. Pamiętnik historyczny Płocki. Wspomnienie Rynku Miasta Płocka i wiele innych.

Niektóre domy Starego Rynku zachowały dotąd swe dawne piętno, jak np. leżący na rogu ul. Grodzkiej № 9 po prawej stronie z bardzo oryginalnym szczytem. Zapewne wybudowany został pod wpływem ożywionych stosunków z Gdańskiem, gdyż nosi na sobie pewne cechy budownictwa holenderskiego, tak rozpowszechnionego i nadającego odrębną cechę Gdańskowi.

Rzucamy okiem na lewo od Grodzkiej — to *ulica Jerozolimska*, która, wraz z przylegającą do niej dzielnicą, stanowiła dawne *Ghetto żydowskie*.*) Przechodzimy na ukos przez skwerek, spojrzawszy na lewo na *zakład św. Anioła Stróża*, poświęcony nawróceniu i wydarciu dziewcząt ze szponów złego życia, gdzie rozlokował się w sierpniu 1920 roku sztab bolszewicki — oraz na prawo, na *szósty dom № 17* od Jerozolimskiej z oryginalnym dawnym szczytem.

*) Na rogu Jerozolimskiej i Grodzkiej widać dotąd jeden z haków do zawieszania zastony podczas procesji Bożego Ciała.

Przeszedłszy skwerek, po lewej stronie widzimy wśród drzew otoczony murem

Kościół Farny.

Na prawo od niego stoi oddzielnie wysoka dzwonnica, wybudowana w ostatnim dziesiątku 19 stulecia, sprawiająca mało estetyczne wrażenie.

O ile katedra płocka związana jest z ogólnym życiem Polski o tyle fara łączy się ściśle z życiem mieszczaństwa płockiego.

Za czasów Kazimierza Wielkiego rozpoczął się okres rozwoju Płocka. Król ten kilkakrotnie swą bytność w Płocku upamiętnił opasaniami go murem obronnym, nabyciem 60 włók ziemi dla miasta, udzieleniem mu pożyczki i licznych przywilejów. Wskutek tego rzemiosła, drobny przemysł i handel rozkwitły bujnie, życie cechowe się rozwijało. Zamożne mieszczaństwo zapragnęło mieć swój własny kościół, należycie wyposażony. Więc na życzenie Kazimierza W. i na zlecenie biskupa płockiego zakłada w roku 1356 kościół św. Bartłomieja, zwany później *Farą*. Wiek XV, XVI i początek XVII aż do najazdów szwedzkich był to wciąż okres pomyślnego rozwoju mieszczaństwa, więc i kościół jego wciąż był piękny i bogaty.

Front jego zwrócony był w stronę Wisły z dwiema wyniosłymi wieżami. Sklepienie romańskie 39 łokci wysokie (prawie dwa razy wyższe niż obecne) wsparte było na dwunastu filarach. Kościół miał 82 łokcie długości (dwa razy tyle jak dzisiaj). Kaplic było sześć, ołtarzy razem 20. Liczne cechy, a także zamożne i znane rodziny mieszczańskie hojnie uposażały i utrzymywały piękne i bogate kaplice i ołtarze.

Ołtarze i kaplice były następujące:

Po stronie epistoły t. j. lewej od Wielkiego ołtarza, a więc od obecnego wejścia: 1) ołtarz św. Wawrzyńca *konfraterni rybaków*, 2) ołt. Najśw. Marji Panny—*krawców*, 3) kaplica św. Walentego—*piwowarów*, 4) ołt. św. Anny—*kowali*, 5) kaplica Nawiedzenia Najśw. Marji Panny—*rajców miejskich*, 6) ołt. św. Katarzyny, utrzymany przez rodzinę *Kothów*, 7) kaplica św. Marcina—*rodziny Kulińskich* (największych kupców zbożowych w XVI w.), 8) ołt. św. Krzyża—*żupników*, 9) kaplica Miłosierdzia Bożego—*rodziny Świętków*, 10) ołt. św. Doroty—*rzeźników*, 11) kaplica św. Krzyża—*obywatelska*.

Od strony prawej Ołtarza Wielkiego były następujące: 1) ołt. św. Bartłomieja—*garniarzy*, 2) ołt. św. Mikołaja—*sukienników*, 3) ołt. Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny—*kuśnierzy*, 4) kaplica Niepokalanego Poczęcia—*Pańów Alansów*, 5) ołt. św. Małgorzaty—*literatów*, 6) ołt. św. Anny, uposażony przez *mieszczanina Turckiego*, 7) ołt. Najśw. Marji Panny—*złotników*, 8) ołtarz Przemienienia Pańskiego—*kupców*.

Od wieku 17 rozpoczęły się dla Płocka lata klęski, a więc i upadku. Pożary w r. 1641, 1657 i 1688 większą część miasta zniweczyły. Zaraza w r. 1677 i od 1709—1711 resztę ludności trapiła i zmusiła część do opuszczenia miasta. W końcu wojska szwedzkie, saskie i rosyjskie zniweczyły miasto kontrybucjami i rabunkami. Wspaniała Fara wraz z całym miastem doszła do upadku i do ruiny. Dopiero w roku 1723 kościół był przerobiony przez sprowadzonego z Prus budowniczego, przyczem rozmiary jego zmiejszono. Zniesiono szczyt i wspaniałe wieże od strony Wisły, sklepienie obniżono, kaplice rozebrano, pozostawiając tylko filary nietknięte. Następna restauracja kościoła w r. 1731 zatarła zupełnie starożytną cechę jego i ostatecznie zmieniła dawną wspaniałą świątynię w niewielki murowany kościół

ze skromnym frontem od strony Starego Rynku. W tej postaci go właśnie widzimy.

Jak skurczył się i zbiedniał kościół, tak też podupadło i mieszczaństwo. Handel i przemysł objęły obce ręce. Podczas gdy dawniej np. kuśnierze i złotnicy mogli mieć swoje ołtarze, obecnie w Płocku niema ani jednego kuśnierza polaka, a złotnik polak jest tylko jeden.

Wchodzimy do środka.

Ściany ozdobione malowidłami, przedstawiającymi rośliny pól i łąk. Kościół pomalował płocki malarz Krowicki.

Na uwagę zasługuje Wielki ołtarz, w roku 1856 przeniesiony z wielką uroczystością z dawnego klasztoru Benedyktynów, wraz z dwiema trumnami z zebranymi tam szczątkami ojców zakonu. Ołtarz ten barokowy 20 łokci wysokości, pięknej roboty, o czterech kolumnach z krajowego ciemnego marmuru, pochodzi z XVII wieku. Znaleziono w nim małą puszkę ołowianą z relikwiami Świętych i napisem, że ołtarz ten przez biskupa Stanisława Starzewskiego był konsekrowany w r. 1640. Obraz Wniebowstąpienia malował rzeźbiarz Pius Weloński.

Przed ołtarzem znajdują się stale kanonickie prostej roboty z czasów połączenia z kolegiatą św. Michała. W ścianie przy ołtarzu Serca Jezusowego na prawo W. ołtarza umieszczono, również z kościoła benedyktynów przeniesioną tablicę nagrobną rodziców biskupa Starzewskiego, a pod nią wmurowano drugą tablicę, objaśniającą po łacinie, kiedy ołtarz Wielki i nagrobek przeniesiono do kościoła Farnego. W ołtarzu tym obraz Serca Jezusa jest również pędzla Piusa Welońskiego.

Przy ołtarzu pierwszym z prawej strony od wejścia znajduje się tablica nagrobna z 1660 r. *Michała Karnkowskiego*, fundatora kolegium jezuitskiego, przeniesiona tu po zniesieniu zakonu jezuitów.

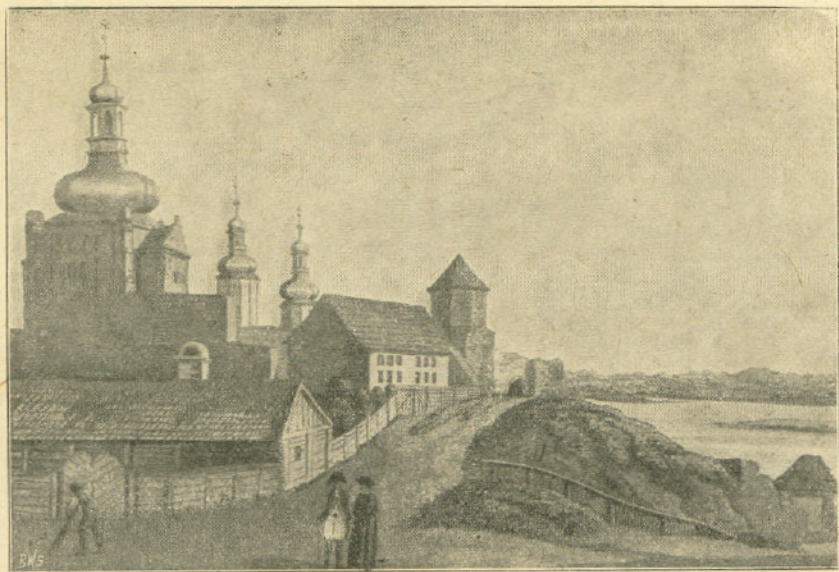
Na filarach, podtrzymujących chór organowy od wewnątrz kościoła, znajdują się dwie tablice z czarnego marmuru w stylu odrodzenia po obu stronach wejścia *Pawła Alantssee* i jego małżonki *Apolonji Broczka* z 1595 i 1579 r.

Ród Alantsych, albo po prostu Alansów pochodził z Wenecji i znany był dobrze w Płocku, Krakowie i Warszawie w pierwszej połowie XVI wieku. Np. Jan Alanse aptekarz w Płocku, był burmistrzem i podjął się wybudować wodociągi w tem mieście, reverendus Alantse darował miastu w początkach XVII wieku 1000 złotych na poprawę ratusza, była też przy Farze kaplica Panów Alansów i t. d.

Z dawnych pozostałości Fary należy wspomnieć *Chrystusa na krzyżu* rzeźbionego z drzewa, który dawniej znajdował się w Wielkim ołtarzu, a obecnie umieszczony jest na filarze po prawej stronie od wejścia, oraz obrazy *św. Bartłomieja*, *św. Anny* i *Matki Boskiej Bolesnej* z Synem Swoim w srebrnej sukni.

Prócz wymienionych pamiątek po nieistniejących już kościołach Benedyktynów i *św. Michała*, złożono tu jeszcze obraz *Matki Boskiej Różańcowej* w srebrnej sukni przyniesiony w r. 1811 z kościoła *św. Trójcy* (teatr miejski).

Wychodząc z Kościoła, zwracamy się na lewo, aby go obejrzeć. Na ścianie zachodniej o symbolicznem wygięciu widzimy u dołu ślady otworu drzwi. Tu był skarbiec gdzie dla bezpieczeństwa przechowywano akta grodzkie oraz bogactwa rodów mieszczańskich. Po dru-



Widok Płocka z końca XVIII wieku (r. Alberti).

giej stronie kościoła na podwórku kościelnym widzimy posąg *św. Barbary*, wzniesiony przez pracujących przy Wiśle. Oryginalną jest podstawa. Jest to naturalny *kamień*, wydobyty w 1910 roku z Wisły. Nie jest to żaden z tych, jak granity, gnejsy i inne, przyniesione do nas przez lodowce, ale nasz rodzimy kamień, wytworzony na miejscu w epoce tak zwanej dyluwialnej. Wody odpływowe, zabierając margiel ze wzgórz nadwiślańskich, natrafiały na piasek i zlepiały go tworząc tego rodzaju piaskowiec, który pod działaniem wody i wiatru przybrał postać, w jakiej go widzimy. Po za kościołem wychodzimy nad brzeg Wisły.

Jeszcze przed dwustu laty ciągnęła się tu ulica Nadwiślańska, lecz osunęła się ona ku Wiśle i śladu z niej nie zostało. Obecnie stoi tu kilka śpichrzów z czasów pruskich, mylnie zwanych kazimierzowskimi — te zapewne spoczęły na dnie Wisły wraz z ulicą Nadwiślańską.

W ostatnich czasach zdarzył się w roku 1873 pod teatrem spadek góry, przyczym zasypany i zgruchotały został domek, na szczęście pusty. W roku zaś 1890 oberwała się góra przy ulicy Dobrzyńskiej, przyczym zginęły trzy osoby.

Idziemy cichą ulicą *Dobrzyńską* o całym szeregu małych dawnych domków. Na lewo pod № 17 znajduje się *7 oddziałowa Miejska Szkoła Żeńska*, w gmachu przebudowanym z dawnego śpichrza. Dochodzimy do niewielkiego placu, leżącego na prawo, zajętego przez dawne stajnie koszarowe — tu była granica starego Płocka, opasanego murem i zamkniętego przez bramę Dobrzyńską.

Plac ten — to *Czarny Dwór*, pamiętny z dziejów powstania 1863 roku.

Płock był jednym z główniejszych punktów rozpoczęcia powstania, projektowanem siedliskiem Rządu Narodowego. Miało go atakować sześć oddziałów w liczbę kilkuset ludzi. Do władz rosyjskich jednak doszły wieści o grożącym napadzie, więc obsadziły wszystkie punkty i dokonały licznych aresztowań. Na Rynku kanonicznym przy odwachu odbyło się pierwsze nieudane starcie. Nie powiodł się również atak na Czarny Dwór i na inne punkty. Było to w noc z 22 na 23 stycznia. Naczelnik miasta, z ramienia powstańców, Wojciech Zegrzda, patron trybunału, raniony w nocy, a wyszukany po śladach krwi, wystrzałem z rewolwera odebrał sobie życie w chwili aresztowania go w domu obecnie Tow. Naukowego. Rosjanie mnóstwo osób uwięzili, zesłali a także stracili.

Należy zwrócić uwagę na dawny oryginalny budynek z *tamanym dachem*, stojący pośrodku muru. Jest to jedna z nielicznych, bardzo starych budowli płockich. Mieści się tu przytułek dla starców i kalek gminy żydowskiej.

Idziemy dalej ulicą Dobrzyńską.

Po lewej stronie, gdzie niegdyś za murami miasta była kaplica św. Filipa i Jakuba, stoi obecnie

Katedra i klasztor marjawitów.

Przed dwudziestu z górą laty, pod wpływem Felicji Kozłowskiej, rozpoczął się w Płocku ruch sekciarski, który skończył się utworzeniem oddzielnego wyznania marjawickiego. W kolebce marjawityzmu, z włączeniem dawnego mieszkania Felicji Kozłowskiej, rozpoczęta została w roku 1911 budowa klasztoru i katedry Nieustającej Adoracji Ublągania, podług planu pierwszego biskupa marjawickiego, Kowalskiego. W środkowej części mieści się świątynia, skrzydła zaś przeznaczone są na

warsztaty rękodzielnicze, szkółki, szpitale i t. d. Front ozdobiony bogato; okna gotyckie i takież krążanki dodają urozmaicenia. Razi ukośne postawienie katedry względem ulicy.

Jesteśmy na krańcu miasta—widać zdaleka **stary cmentarz katolicki i budynek rogatkowy** w kształcie greckiej świątyni z kolumnami, niegdyś bardzo ładny.

Wracamy ulicą Dobrzyńską do Starego Rynku, przechodzimy obok ratusza i dalej idziemy prosto ulicą *Bielską*. Tu, po prawej stronie, na rogu Bielskiej i Tylnej, oznaczone № 124 i 125 znajdują się w posiadaniu Icka Perlgrytza, przerobione na domy mieszkalne **dawne mury kościoła św. Ducha**, zbudowanego w odległej przeszłości. Gdy spłonął i doszedł do ruiny, sprzedano go w roku 1804 za 700 talarów rzeźnikowi, aż kolejno przeszedł do obecnego właściciela. Od strony ulicy Tylnej znać dawną wieżę, obecnie ściętą. Cały budynek tonie w brudach i śmieciach.

Z ulicy Tylnej, należącej też do Ghetto żydowskiego, widać na prawo dach *Synagogi*. Idąc dalej wciąż ulicą Bielską, dochodzimy do *Szerokiej*. Tu był koniec miasta i *brama Bielska*. W posesji № 13 na rogu Bielskiej i Szerokiej po lewej stronie i w posesji № 49, przy ulicy Szerokiej na podwórzu ponad zabudowaniami, widać jeszcze *resztki dawnego poleźnego muru*, twardego jak skała, dzięki czemu ocalał. Mur taki, zbudowany przez Kazimierza Wielkiego, otaczał miasto.

Ulica Szeroka do początku XIX wieku stanowiła fosę, napełnioną wodą, a otaczającą mu-

ry miasta. Obecnie zamieszкана jest przeważnie przez żydów i stanowi coś w rodzaju Na-lewek warszawskich.

Idąc na lewo mamy przed sobą

Kościół porcformacki.

Kościół i klasztor ten najpóźniejsze są w Płocku, zbudowane bowiem, jako drewniane w 1755, wykończone jako murowane w 1771 roku. Kościół ten, zwrócony jest wejściem ku południowi i posiada front renesansowy, ozdobiony dwoma posągami św. Piotra i Pawła. Kościół wewnątrz sklepiony, posadzka marmurowa. Przy wejściu wmurowana jest w podługą płytą marmurowa. Dzisiaj napis jest zupełnie zatarty. Jest to nagrobek fundatorki klasztoru, Marji na Radzanowie Lasockiej.

Główny ołtarz, dobrej roboty snycerskiej, dębowy z lipowemi rzeźbami, wspiera się na sześciu kolumnach z nagłówkami.

Obok kościoła w gmachach klasztornych, mieści się **Seminarjum Duchowne**, przeniesione z zabudowań pobenedyktynskich w 1864 roku, t. j. wtedy gdy klasztor reformatów skasowano. W roku zaś 1882 seminarjum przerbiono i dobudowano nowy budynek, na którym umieszczono powyższą datę.

Nowy wreszcie gmach w stylu renesansowym z wieżą dla obserwatorium, zwrócony frontem na zachód, według planu budowniczego Sosnowskiego, czyniący zadosyć potrzebom nauki i higieny, stanął w 1916 roku. Tu mieści się obecnie *Liceum św. Stanisława Kostki*, odpowiadające czterem wyższym klasom gimnazjum.

Od placu przed kościołem wchodzimy w ulicę *Więzienną*. Tu, po lewej stronie znajduje się posesja Tow. Dobroczyńności № 34, gdzie w r. 1824 przyszedł na świat *Edward Jurgens*, ojciec powstania 1863 roku.

Syn skromnego cieśli, kształcił się w Płocku w gimnazjum, a następnie na uniwersytecie w Dorpacie. Będąc 17-letnim młodzieńcem, wśród kolegów szkolnych tworzy w Płocku kółko, przygotowujące młodzież do powstania. Obdarzony niepospolitą inteligencją, o umyśle obszernym i systematycznym, zdobywszy wysokie wykształcenie, przez czystość życia i charakteru zajął wśród społeczeństwa całego kraju, niezmiernie wpływowe stanowisko. Stał się ośrodkiem koła patriotycznej inteligencji miejskiej i wiejskiej, przygotowującej systematycznie kraj do powstania, zapomocą szerzenia oświaty i ekonomicznego rozwoju wśród ludu.

„Gdyby badacz historyczny chciał odszukać — powiada jeden z jego współczesnych — „kto położył kamień węgielny pod roboty konspiracyjne dla oswobodzenia ojczyzny, i kogo z osób działających możnaby nazwać ojcem ostatniego powstania — na tytuł ten niewątpliwie zasłużył w pierwszym rządzie *Edward Jurgens*“. Od roku 1861 koło, w którym działał, przyjęło nazwę *Dyrekcji Białych*, aż nareszcie, gdy partja *Czerwonnych* wzięła górę w grudniu 1862 r. ustąpił Jurgens wraz z *Władysławem Zamojskim*, nie chcąc przyjmować na siebie odpowiedzialności przed narodem i historją za oplakane skutki przedwczesnego wybuchu powstania.

Znalazł śmierć w X pawilonie warszawskiej cytadeli w sierpniu 1863 roku, nie pozwoliwszy z siebie ani słowa wydobyć w czasie śledztwa.

W Tow. Naukowem w Płocku znajduje się *Album widoków* ziemi Płockiej i Inflant, wykonanych artystycznie przez Edwarda Jurgensa.

Mijamy założoną przed 50 laty pierwszą w Płocku fabrykę narzędzi rolniczych M. S. Sarny i dochodzimy do małego skwerku, założonego na miejscu rozebranych starych jatek.

Dochodzimy do ulicy *Tumskiej*, głównej arterji w *nowej dzielnicy*, nie liczącej więcej ponad setkę lat. Skracamy *Tumską* na lewo i mijając fabrykę narzędzi rolniczych Marguliesa dochodzimy wprost do obszernego

Nowego Rynku z jatkami i licznymi straganami pośrodku. Odbywają się tu targi we wtorki i piątki i doroczny jarmark świętomichalski. Młoda ta część miasta poczęła się rozwijać po przeniesieniu tu targów ze Starego Rynku przed 40 laty. Powstają tu liczne sklepy. Stanęły tu polskie fabryki oraz warsztaty reperacyjne narzędzi rolniczych: *Urbańskiego*, *Suskiego* oraz „*Jedność i Praca*” Stowarzyszenia Rolniczego. Skracamy na prawo w ulicę *Królewiecką*, mało jeszcze zabudowaną, mającą jednak przyszłość przed sobą. Znajduje się tu **Seminarjum Nauczycielskie Państwowe męskie im. Bolesława Krzywoustego**. Minawszy pięknie zadrzewioną aleję ulicy *Dominikańskiej*, obecnie *1 Maja*, podążamy ul. *3 Maja*. Po prawej stronie widzimy piękny nowy budynek. Jest to **Gmach Gimnazjum Państwowego Męskiego im. Wład. Jagielly**, przekazany Państwu Polskiemu w r. 1919 przez Tow. Szkoła Średnia w Płocku. Gmach ten w r. 1912, według planu inżynierów *Zambrzyckiego* i *Czechowskiego*, zbudowany został z ofiar mieszkańców guberni płockiej i kosztował 82 tysiące rubli. Z estetycznym, poważnym wyglądem łączy wszelkie nowoczesne urządzenia. Ogromne okna dają potrzebną ilość światła, obszerne, słoneczne, o krzyżowym sklepieniu korytarze, z wielkimi lukowymi oknami, pozwalają młodzieży zażywać ruchu podczas pauz, w czasy

zimne i słoty. Nad wejściem frontowym w odpowiedniej niszy znajduje się popiersie *Mikołaja Kopernika*, artystycznej roboty rzeźbiarza *Pilattiego*. Gmach ten zasługuje na obejrzenie wewnątrz. Z platformy na dachu, służącej jako obserwatorium, otwiera się piękny i rozległy widok.

Naprzeciwko szkoły, po za ozdobnym murem, znajduje się pierwsza próba zapoczątkowania *miasta-ogrodu*, według pomysłu inżyn. *Czechowskiego*. (Można wejść przez bramkę).

Na lewo od ulicy *3 Maja*, przy *alei Kilińskiego*, znajduje się „**Ochronka św. Stanisława Kostki**” w budynku przerobionym z koszar przez prałata *Lasockiego*, gorliwego opiekuna działwy i młodzieży. Do zakładu tego zwanego „*Stanisławówką*”, należy kaplica, zrzęcznie przebudowana ze stajni koszarowej.

Wracamy tą samą drogą do ul. *1 Maja*, idziemy nią aż do *Więziennej*. Tu po prawej stronie stoi gmach, gdzie mieści się **poczta i telegraf**. Skracamy na lewo *Więzienną* i dochodzimy do pięknych **Gmachów Więzennych**, podobnych do zamków obronnych.

Pierwszy budynek — to **Stare Więzienie**, wybudowane za czasów pruskich. Na czarnej tablicy nad bramą widzimy polski napis: „Postrach rzuca na niecnych, dobrych ubezpiecza tym domem. Fryderyk Wilhelm III”. Brama, mur i gmach doskonale dopasowane, co do stylu.

Tuż obok ciągnie się **Nowe Więzienie**, zbudowane w r. 1846 według planów słynnego budowniczego *Henryka Marconiego*, który przybył do Warszawy z *Bolonji* w 1822 r. i w cią-

gu 40 lat postawił w Królestwie przeszło 20 kościołów i 11 więzień. Harmonijnie połączone z sąsiednim gmachem, odróżnia się jednak nowe więzienie większym urozmaiceniem i ozdobnością, a małe wieżyczki narożne i piękny mur z wieżami nadają mu postać tajemniczego i groźnego zamczyska.

W tych gmachach więziennych obok kryminalistów cierpiały najszlachetniejsze jednostki narodu polskiego, udając się ztąd nieraz na dalekie wygnanie lub na stracenie za to, że miłowały ojczyznę i dążyły do jej wyzwolenia.

Tu, w starym gmachu, osadzony był pierwszy wódz powstania styczniowego 28 letni *Zygmunt Padlewski* i ztąd wywieziony na stracenie na plac płoński za miastem 15 maja 1863 r.

Zygmunt Padlewski urodził się w 1835 r. w Czerniawce pod Berdyczewem. Skończył korpus kadetów w Brześciu i Akademię wojskową w Petersburgu. W roku 1861, wzięwszy urlop, przybył do Warszawy, a porwany ówczesną atmosferą, porzucił służbę wojskową i udał się do Paryża, a następnie do Genui. Tu objął w szkole wojskowej dla Polaków wykłady strategii, taktyki i artylerji. Niezmiernie ujmujący, wszechstronnie wykształcony, wzniewiał Padlewski niesłychany urok na całe otoczenie.

Już w październiku 1862 roku wraca do Warszawy i staje na czele Centralnego Komitetu. Jednocześnie jako naczelnik m. Warszawy tworzy organizacje powstańcze, a w styczniu 1863 r. obejmuje dowództwo nad zbiegami w lasach Kampinoskich. Wkrótce udaje się w Płockie, formuje oddziały i walczy z wojskami rosyjskimi. W chwili, gdy jedzie nad granicę pruską dla zasięgnięcia wiadomości o nadciągających oddziałach powstańczych, zostaje ujęty w Radzikach małych (pow. Ryp.) osadzony w więzieniu w Płocku i skazany na rozstrzelanie.

Wyrok wywołuje wszędzie ogromne wrażenie. Niezszczęśliwy skazaniec w ostatnim liście czule żegna się z rodziną, spowiada się i przyjmuje Komunię św. Gdy

o godzinie 5-ej rano 15 maja wieziono go na miejsce kaźni, z okien padają bukiety kwiatów, tak że droga jego ostatnia zasłana była kwiatami. Na placu egzekucji, pomimo że asystowały przez ulanów 3 kompanje piechoty, martwa cisza zalegała dokoła, a żołnierze tak byli wzruszeni, że ręce im drżały, a strzały ich raniły tylko tego pięknego pełnego spokoju ducha i godności młodzieńca, lecz nie były śmiertelne. Dopiero feldwebel strzałem z rewolweru, przyłożonego do samej piersi, przerwał jego męczarnie.

Dochodzimy do rogu ulicy. Ztąd, idąc na lewo ulicą *Misjonarską, Płońską, za rogatki Płońskie*, dojść można do dawnego placu płońskiego, miejsca kaźni powstańców, gdzie obecnie znajdują się koszary, zabudowania folwarczne i ogród.

Za koszarami skręcamy na lewo w stronę folwarku i tam przy końcu płotu znajduje się *miejsce, gdzie złożył życie dla ojczyzny Zygmunt Padlewski*.

Oprócz Zygmunta Padlewskiego na placu płońskim roztrzelano jeszcze w lutym tegoż roku: 1) *Walerjana Ostrowskiego*, junkra lat 21, 2) *Gustawa Cwirko*, urzędnika urzędu tabacznego lat 19, 3) ślusarza *Wojciecha Kuśmierskiego*, lat 18, 4) bednarza *Djonizego Jarzyńskiego* lat 40, 5) *Marjana Wolińskiego*, subiekta handlowego lat 18.

Skręcamy na prawo w ulicę *Misjonarską*. Na rogu jej i Kolegjalnej znajdują się obszerne budynki **Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Reginy Żółkiewskiej**, (dawniej *Pensji Udziałowej*), przerobione nader umiejętnie ze zwykłych domów mieszkalnych pod kierunkiem ks. prałata Lasockiego. Estetyczny główny gmach ozdobiony jest popiersiem *Krasińskiego* i *Skargi*, wewnątrz znajduje się dzie-

dziniec pełen kwiecia i zieleni. Obok leży przy ulicy Kolegjalnej **Państwowe Żeńskie Seminarjum nauczycielskie i Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska**.

Dochodzimy wciąż Misjonarską do ulicy *Warszawskiej*. Naprzeciwko nas znajduje się obszerny **szpital św. Trójcy**, jeden z pierwszych na Mazowszu, założony w roku 1405 przez księżną Aleksandrę Olgierdównę, żonę księcia mazowieckiego Ziemowita IV, a siostrę króla Władysława Jagielly. Szpital ten początkowo mieścił się przy kościele św. Trójcy (obecnie teatr), potem czas jakiś w gmachach po-jezuickich, aż wreszcie od roku 1836 przeniesiony został do obecnego budynku, który przedtem za *łóżę masonską* służył.

Idziemy dalej skwerem. Na lewo znajduje się **Dom Inwalidów**. Nie dochodząc do **Wieży Ciśnień** widzimy na prawo koszary, ulokowane w dawnym **Klasztorze Norbertanek**, zbudowanym w 17 stuleciu, po za miastem. Środkowa wyższa część—to resztki dawnego kościoła. Norbertanki przybyły do Płocka w XII stuleciu i nauczyły mieszkańców Płocka szczepienia drzew, uprawy jarzyn, wyrabiania płócien, sukna i tkanin. Klasztor był otoczony wspaniałymi ogrodami.

Idąc prosto i skręciwszy na prawo w pierwszą poprzeczną ulicę, mijając pięknie utrzymany i zwiedzany dawniej *ogród Blumberga*, można dojść do *Stacji Filtrów* nad Wisłą; nie skręcając zaś, a idąc wciąż prosto aleją kasztanowców dojść można do cmentarzy: *marjawickiego, prawosławnego i garnizonowego*. Na ostatnim założonym przez Rosjan, Niemcy za czasów

ich pobytu od 1915-1918 urządzili *oddział do grzebania żołnierzy* wszelkich armji i utrzymywali go z wielką dbałością. Po najściu bolszewików tu w *bratniej mogile* złożono poległych śmiercią bohaterską *obrońców Płocka*.

Wracamy ulicą *Warszawską*, aż dochodzimy do obszernego placu, na którym znajduje się dość duży ogród z pięknymi kasztanowcami. Na rogu na prawo w zbudowanym dla **Banku Państwa Rosyjskiego** w 1905 r. mocnym budynku o płaskim dachu, ulokował się **Bank Polski** (Krajowa kasa pożyczkowa).

Obok na prawo znajduje się niewielki domek. Tu mieścił się niegdyś dawny Bank Polski, przez Rosjan na Bank Państwa zreorganizowany.

Przy kopaniu fundamentów pod nowy budynek natrafiono na grób przedhistoryczny, wyłożony kamieniami, w którym znajdowało się kilka urn z popiołami. Są one obecnie w Muzeum ziemi Płockiej przy Tow. Naukowym.

Ogród starannie utrzymany i obwiedziony płotem drucianym—to miejsce przechadzek i zabaw letnich płocczan, zwany **placem Florjańskim**. Założył go prezes Komisji Wojewódzkiej—*Florjan Kobyliński*, od którego imienia pochodzi nazwa ogrodu. Na granicy placu Florjańskiego stanął w roku 1867 symbol panowania rosyjskiego **Cerkiew prawosławna**. Na placu przed nią odbywały się parady wojsk naszych ciemiężycieli. Później Niemcy, uczyniwszy z cerkwi kościół garnizonowy, odprawiali tu kolejno nabożeństwa katolickie i ewangelickie. Obecnie jest to **kościół garnizonowy Wojsk Polskich**.

Na plac przed ten kościół spieszy lud płocki w chwilach radości i smutku. Tu przy zbliżającym się hukowi armat bolszewickich postanowiono nie opuszczać mia-

sta i bronić się do ostatka; tu płocczanie znosili złoto, srebro, kosztowności i mosiądz na obronę Ojczyzny i na czterech wozach skarb ten do stolicy wysłali; tu wreszcie Naczelnik Państwa Polskiego udekorował własną ręką Miasto Płock i jego dzielnych obrońców.

Na północ od placu Florjańskiego znajduje się **Gmach Starostwa**. Gmach ten był wzniesiony za czasów pruskich, jako *Collegienhaus*, żąd nazwa ulicy *Kolegialnej*, przy której stoi.

Na południu zaś, wśród drzew ogrodu **po-dominikańskiego**, założonego na zboczach gór również przez Florjana Kobylińskiego widnieje

Klasztor i kościół Dominikanów, obecnie kościół Ewangelicki.

Zbudowany w 13 stuleciu przez Konrada I Mazowieckiego, był to jeden z najwspanialszych kościołów w Płocku. Klasztor zaś był otoczony krążgankami i wirydarzami. Na otaczających wzgórzach Dominikanie mieli obszerne winnice.

W roku 1803 za czasów pruskich, klasztor przebudowano przez zniesienie piętra, a kościół oddano pod zbór ewangelicki. W obecnym kościele ewangelickim znajduje się do dzisiaj dawna dominikańska ambona, ołtarz i część ławek. Całość utrzymana jest w dawnym stylu dominikańskim, gdyż ołtarz, ambona i organy są białe ze złotymi ornamentacjami, a ławki białe.

Idziemy dalej ulicą *Kościuszki*. Po lewej stronie — **Towarzystwo Rolnicze**, niewielki ciemny dom z dwoma balkonami, trzeci od rogu. W gmachu tym mieściło się od roku 1858 do 1902 Tow. Kredytowe Ziemskie.

Pozostały po nim nad wejściem dobrej roboty herby Województwa Płockiego i sześciu powiatów. U góry mieści się herb Województwa Płockiego (z czasów królestwa kongresowego). Składa się on z orła z literą P. na piersiach obok głowy starca w koronie na głowie i szyi. Herby powiatów, poczynając od lewej strony: dwie wieże i litera L. — Lipnowski, biskup M—ła—Mławski, łódź z żaglem i z literą O na łodzi—Ostrołęcki; trzy wieże, w bramie litera P—Płocki; drzewo z barcią Pr—z—Przasnyski; wąż na lasce P—ł—Pułtowski.

W gmachu tym, a także w sąsiednim na lewo mieszczą się biura i składy **Stowarzyszenia Rolniczego**. Tuż obok wznosi się gmach Płockiej Dyrekcji Szczegółowej **Tow. Kredytowego Ziemskiego**. Wspaniały ten budynek, wykończony został w r. 1902 w stylu renesansowym, o dużych łukowych oknach, z dwiema kolumnami przy wejściu. Mieści się tu **Bank Ziemiański**.

Dom leżący po stronie lewej № 3 pamiętny jest tym, że mieszkał w nim dwukrotnie w r. 1813 i 1825 cesarz *Aleksander I*, obecnie mieści się tu *Stacja opieki nad dziećmi*.

Wreszcie dochodzimy do Rynku Kanonicznego, żąd rozpoczęliśmy wędrówkę. Tu stała dawniej *brama Wyszogrodzka* i rozpoczynało się miasto, opasane murem. *)

Bardzo piękny jest w Płocku zachód słońca, ogładany z Tumskiej góry. Gra kolorów na niebie i zabarwienie rzeki tworzą widok wy-

*) Obszerniejsze wiadomości, dotyczące się przeszłości Płocka znaleźć można w następujących dziełach: *Biskup A. J. Nowowiejski*, Płock. Monografia historyczna, napisana podczas wojny wszechświatowej i wydrukowana w roku 1917. Płock. L. Rosiński.

Dominik Staszewski. Dawne kościoły w Płocku. Płock. K. Miecznikowski, r. 1912.

jątkowo malowniczy, dlatego też musimy gorąco polecić podróżnym, aby nie pominęli sposobności udania się na Tumską górę, gdzie w tej porze zbierają się tłumy płocczan i płoczanek.

Dla nabrania całkowitego pojęcia o uroku Płocka, który łączy w sobie pamiątki historyczne z wdziękiem natury, dla odczucia nastroju, a także dla utrwalenia w pamięci charakterystycznej sylwetki wzgórz i miasta, należy o zmroku, kiedy jeszcze nie zagasła zorza wieczorna, zejść z Tumskiej góry na **Most Żelazny** na drewnianych palach, zbudowany podczas okupacji niemieckiej w r. 1916. Długość mostu 640 m.

Przed wojną od r. 1835 stał tu skromny most łyżwowy, zbudowany kosztem i staraniem Banku Polskiego. Ustępujący w roku 1914 Rosjanie most łyżwowy spalili.

Z wysokiego mostu spoglądamy na Wisłę, naszą piękną polską rzeką, co wchłonawszy śniegi i wody Beskidów i Tatr, minawszy trzy polskie stolice: Kraków, Warszawę i Płock — niesie wieść o nas do wrót dawnego śpichlerza Polski — starożytnego Gdańska. Przechadzka jest tak miłą, że dochodzimy najmniej do połowy mostu, lubując się w kontraście barw pomiędzy gorącym kolorytem zachodniej i zimnym — wschodniej strony horyzontu.

Wracając, mamy przed sobą na tle nocnego nieba harmonijną sylwetkę wzgórz płockich z katedrą i wieżami. Natura i dzieło rąk ludzkich łączą się w tak doskonały sposób, że nic dodać ani ująć nie dałoby się bez szkody.

Tymczasem światełka poczynają się zapalać w domkach na Powiślu — latarnie znaczą się mocniejszymi punktami. U stóp góry w wodzie odbijają się ogniki, drząc na fali i zmieniając fantastycznie kształty.

Urok tego nocnego krajobrazu jest tak wielki, że kto raz zbliża słuchał pluskania fal Wisły i oddychał świeżością jej tchnienia, kto, wskrzeszając myślą przeszłość Płocka, błędził okiem po ślicznych linjach wzgórz i wieżyc, ten nie zapomni nigdy tego starożytnego, pełnego powagi, wdzięku i poezji bohaterskiego grodu.



1109/52
B. 4012



Przewodnik po Płocku.

Dział Ogłoszeniowy

SKOROWIDZ

Banki:		Kooperatywy:	
Bank Handlowy	4	Zgoda	II okł.
„ Kredytowy	6	Związek Okręgowy Stow.	
„ Przemysłowy	8	Spółdz.	III okł.
„ Wschodni	7	Meble:	
„ Ziemiański	5	W. Apfelbaum	19
„ Zw. Ziemian IV okł.		Owoce i przetwory:	
Bankowy Dom:		Owoc Polski	11
St. Będowski	8	Rolnicze narzędzia:	
Biuro inż. budowlane:		Jedność i Praca	3
Sektor	9	Stow. Rolnicze	2
Broń i przybory myśliwskie:		Tartak:	
A. Wagner	19	W. Kamiński	10
A. Wisniewski	20	Ubezpieczenia:	
Ślasy i sukna:		Ajentura Warsz. Tow.	
Z. Smoniewski	17	Ubezp.	15
Cukiernia:		Ubiory męskie:	
A. Szałański	14	J. Sadziński	18
Drukarnie:		W. Smoleński	19
Braća Detrychowic	13	Wina i tow. kolonialne:	
„Kurjera Płockiego”	12	J. Roskopiński	14
Hotele i restauracje:		A. Ulicki	16
Angielski	15	Żelazne wyroby i naczynia:	
Konfeksje damskie i męskie:		M. wie Lewandowscy	16
H. Paprocka i S-ka	18	A. Wagner	19
W. Smoleński i J. Błę- szyńska	19	Ziemioplody:	
Księgarnie:		Stowarzyszenie Roln. 2	
E. Trautman	20	Żegluga:	
Ziemi Mazowieckiej	12	St. i J. Górniccy	17

STOWARZYSZENIE ROLNICZE PŁOCKIE

SPÓŁKA AKCYJNA

Centrala w Płocku (ul. Kościuszki 8)

Filje: w Raciążu, Sierpcu, Wyszogrodzie
i Bodzanowie.

Kupuje i sprzedaje wszelkie ziemiopłody:
Pszenicę, żyto, jęczmień, owies, grykę, pro-
so, kartofle, nasiona roślin oleistych, pa-
stewnych, traw, otręby, makuchy, siano;
oraz przedmioty, mające związek z rolni-
ctwem lub przemysłem rolnym, jak maszy-
ny i narzędzia rolnicze, części do tychże,
smary, oliwy, żelazo, węgiel, koks, wapno,
cement.

Nawozy sztuczne wymienia za zboże.



Złatwia wszelkie w zakres rol-
nictwa wchodzące transakcje na
własny rachunek i komisowo.

Służy celom popierania rol-
nictwa i krajowego przemy-
słu rolnego.



STOWARZYSZENIE ROLNICZE PŁOCKIE

Spółka Akcyjna.

Fabryka maszyn rolniczych i warszta-
ty mechaniczne z kompletnym urzą-
dzeniem stolarni

pod firmą

„JEDNOŚĆ I PRACA”

w Płocku, Nowy Rynek № 19

przeszła na własność Stowarzyszenia Rolniczego
w Płocku, została rozszerzoną i obecnie wyrabia:
wialnie, młocarnie, kieraty, sieczkarnie, sortowniki do
kartofli, znaczniki „Jordana”, obsypniki, brony spręży-
nowe, brony zygzakowate. Poza tem zorganizowany
został dział specjalnie dla remontów wszelkich ma-
szyn i narzędzi rolniczych.

Przyjmuje kapitalne remonty traktorów, oraz po-
siada przedstawicielstwo na ziemię Płocka traktorów
„Tytan” (posiada skład na zapasowe części do ta-
kowych), samochodów, motorów na gaz ssany
i maszyn spalinowych rozmaitych typów, maszyn
parowych i przeprowadza montaż fabryk, gorzel-
ni, cukrowni i krochmalni.

Przyjmuje zamówienia na orkę i młockę trakto-
rami i wykonywa roboty według specjalnych za-
mówień (faski i skrzynki do marmolady, ławki
szkolne i t. p.).

Prowadzi wyszkolenie szoferów traktorowych
i samochodowych

Przyjęte na siebie zobowiązania, wykonywa naj-
skrupulatniej i po cenach najniższych.

ZARZĄD

BANK HANDLOWY

w WARSZAWIE.

Instytucja Centralna w Warszawie.

ODDZIAŁY MIEJSKIE:

Tłomackie 1, Nowy Świat 7, Marszałkowska 50, Praga—Targowa 65, Żabia 4.

ODDZIAŁY BANKU W POLSCE:

Będzin, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Hrubieszów, Kalisz, Kielce, Końskie, Kraków, Kutno, Lublin, Łowicz, Łódź, Łódź Miejski, Mława, Miechów, Ostrowiec, Pabjanice, Piotrków, Płock, Poznań, Radom, Radomsk, Sandomierz, Sosnowice, Tomaszów Maz., Toruń, Włocławek, Zawiercie.

—COD—

Adres telegraficzny:

„HANDLOBANK“.

BANK ZIEMIAŃSKI

w WARSZAWIE.

Oddziały: w Kaliszu, Kielcach, Lublinie, Łomży, Piotrkowie, Płocku, Radomiu i Siedlcach.

Założony w 1916 r. przez Tow. Kredytowe Ziemiańskie celem zaspokojenia potrzeb ziemian, załatwia następujące czynności:

Kupuje i sprzedaje po kursach giełdowych Listy Zastawne Ziemskie i Miejskie, Obligacje m. Warszawy, akcje i inne papiery publiczne. Przyjmuje **Depozyty na przechowanie**. Oplaca z polecenia i na rachunek swych klientów **Raty Tow. Kredytowego Ziemskiego**.

Wypłaca należności za **Kupony od Listów Zastawnych Ziemskich** i innych papierów procentowych.

Udziela **Pożyczek na majątki ziemskie**. Przyjmuje kapitały na **Lokate**.

Emituje **6% Obligacje Banku Ziemskiego**.

Pośredniczy w lokowaniu gotówki na korzystnych warunkach w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych związanych z rolnictwem.

Pozatem Bank Ziemiański wydaje **Akredytywy i przekazy** na różne miejscowości, finansuje **Spółki Akcyjne**, przyjmuje **Zapisy na akcje**, załatwia **inkaso weksli i dokumentów** oraz dokonuje wszelkich operacji bankowych.

Bank Kredytowy w Warszawie

Oddział w Płocku

ulica Tumska 12 (vis à vis hotelu Angielskiego).

Kapitał zakładowy mk. 200,000,000.

Kapitały rezerwowe mk. 136,000,000.

Centrala w Warszawie

ul. Mazowiecka 9.

Oddziały Miejskie:

- 1-szy Oddział Miejski — Krak. Przedm. 5.
 2-gi „ „ — Krak. Przedm. 27.
 3-ci „ „ — 5-to Krzyska 20.

Oddziały i Agencje prowincjonalne:

Białystok	Lidzbalk	Rożyszcze
Brodnica	Lipno	Rohatyn
Brzeziny	Lubawa	Równe
Bydgoszcz	Lwów	Ruda (G. Śląsk)
Chełmno	Łuck	Rypin
Chełmża	Łowicz	Sarny
Chójnice	Łódź	Siedlce
Czersk	Mińsk-Maz.	Sierpe
Częstochowa	Nakło	Skiernewice
Drohobycz	Nowe-Miasto nPillca	Stolpce
Dubno	Opoczno	Szubin
Działdów	Ostróg	Tarnowskie Góry
Fordon	Pinsk	(G. Śląsk)
Gostynin	Podwołoczyska	Toruń
Grudziądz	Poznań	Tomaszów Maz.
Kartuzy	Płock	Tuchola
Katowice	Praszków	Wąbrzeźno
Krotoszyn	Przemyśl	Włocławek
Królewska Huta	Radom	Zakopane
Krzemieńc	Rawa-Maz.	Zbąszyn
Kuino	Rawicz	Zdoibunowo

Reprezentacja na Ziemię Wileńską:

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY.

Adres telegraficzny: „KREDBANK“.

Bank Wschodni w Warszawie

Oddział w Płocku.

ulica Tumska № 6. Tel. 119.

Centrala w Warszawie hotel Bristol,

1 Oddział Miejski Wierzbowa 9.

ODDZIAŁY:

w Dubnie, Krakowie, Krzemieńcu, Ostrogu, Równem i Wilnie.

Ajencje sezonowe:

w Ciechocinku i Krynicy.

W organizacji Oddziały:

w Gdańsku i Lwowie.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

POLSKI DOM BANKOWY

St. BĘDOWSKI

PŁOCK, ul. Kościuszki № 1

Telefon № 46 i 104.

Rachunek przekazowy w Banku Pol-
skim i w Płocku Nr. 1002.

Konto czekowe w pocztowej kasie
oszczędności Nr. 60.151.

Załatwia wszelkie czynności wchodzące
w zakres bankowości.

Bank Przemysłowy Warszawski

Oddział w Płocku

Płock, ul. Kolegjalna № 9

załatwia wszelkie czynności w zakres
działalności banku wchodzące.

BIURO

Inżynieryjno - budowlane

„SEKTOR“

Płock, ul. Grodzka 9. Tel. 81.

Adres dla depesz: Płock—Sektor.

Biuro wykonywa projekty architek-
toniczne, drogowe, wodne, meliora-
cyjne, przeprowadza studia terenowe,
pomiarowe, oraz podejmuje się wszel-
kich przedsiębiorstw w zakres inży-
nierji i budownictwa wchodzących.

Rachunki Bankowe: Bank Związków
Ziemian Oddział w Płocku № 89,

Bank Handlowy № 283.

TARTAK PAROWY

Wacława Kamińskiego

PŁOCK

ul. za Dobrzyńskimi Rogatkami № 42.

Poleca swój skład zaopatrzo-
ny we wszystkie materiały drze-
wne, budowlane i stelmaskie.

Przyjmuje również obstalunki.

Ceny stałe, obsługa solidna.

Pozatem prowadzi handel
drzewem spalnym, budul-
cowem z własnych
eksploatacji.

„OWOC POLSKI”

SP. AKC.

HURTOWY HANDEL OWOCAMI

Fabryki przetworów owocowych.

CENTRALA:

Warszawa, Hale Mirowskie
telef. 118.05.

FILJE:

Płock, biuro i sklep detaliczny
Rynek Kanoniczny № 1, tel. 117
fabryka: Dobrzyńska 18.

AGENTURY:

Ciechanów, Drobin.

DRUKARNIA

„Kurjera Płockiego“

Przyjmuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące, jako to: broszury, książki, blankiety, bilety wizytowe, afisze, cyrkularze, sprawozdania, zestawienia tabelaryczne, katalogi, cenniki, rachunki, memoranda, noty, karty adresowe i pocztowe, bilety teatralne, kwitarjusze i klepsydry.

„Księgarnia ziemi Mazowieckiej“

posiada zawsze na składzie: papeterję, podręczniki szkolne, nowości heliograficzne, przybory biurowe, materiały piśmienne, pióra, stałówki, kajety, ołówki, przybory rysunkowe.

„KURJER PŁOCKI“

Pierwsze pismo codzienne na Mazowszu Płockim. Brni spraw ziem: Płockiej, Płońskiej, Przasnyskiej, Gościńskiej, Gomińskiej, Ciochanowskiej, Mławskiej, Sierpeckiej, Lipnowskiej i Rypińskiej.

ADRES: Drukarnia, Księgarnia i Administracja „Kurjera Płockiego“, Płock, ulica Kolegjalna № 8, Gmach „Hotelu Polskiego“.

Telef. № 123

B-cia i Detrychowie

PŁOCK

ul. Kościuszki № 4. — Telefon № 47.

Drukarnia, Litografia, Introligatornia,
Skład papieru i materiałów piśmiennych.
Przedsiębiorstwo słupów ogłoszeniowych.

Wykonywa tabelaryczne, dziełowe, akcyden-
sowe, ilustracyjne i t. p. roboty.

Wyrób ksiąg buchalteryjnych, ksiąg do pro-
tokółów, bruljonów, kajetów, skorowidzów,
— — — — — bloków, passepartout.

Oprawa obrazów. Wykwintna oprawa ksią-
— — — — — żek do nabożeństwa.

WŁASNA LINJERNIA.

Wykończenie staranne i punktualne.

☞ Ceny umiarkowane. ☜

Cukiernia

A. Szatańskiego

*Płock, ul. Tumska 3
Telefonu № 100.*

Jan Roskopiński

□ □ SKŁAD WIN, □ □
TOWARÓW KOLONJALNYCH
I DELIKATESÓW.

Płock, ul. Grodzka № 15.

HOTEL ANGIELSKI i RESTAURACJA

właśc. KAROL KESTIJANIS
Płock, ul. Tumska № 9 tel. 65.

15-cie pokoi umeblowanych elegancko. Wytworna kuchnia. Dobrze zaopatrzony bufet. Przyjmuje się zamówienia na uroczystości weselne, wieczornice i biesiady zbiorowe.

Egzystuje od 1875 roku.

Adres dla depesz: KESTIJANIS PŁOCK.

AJENTURA

Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń

w Płocku ul. Plac Florjański № 2.
telefon, № 69.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia od ognia, od kradzieży, od nieszczęśliwych wypadków, na życie, ubezpieczenia transportów morskich, rzecznych, kolejowych i samochodowych, od ognia, kradzieży, rozbicia i zatopienia, ubezpieczenia bagaży kolejowych i t. p.

Ajent Kowalkowski

WINA MSZALNE.

SPRZEDAŻ

win, wódek, koniaków, towarów kolonialnych i delikatesów

Antoniego Ulickiego w Płocku
Grodzka 10

Poleca Szan. Publ. m. Płocka i okolicy
Wódki i likiery firm Poznańskich, Lwowskich
i Warszawskich, Wina węgierskie wytrawne
i maślacze Wina francuskie białe i czerwone
Piwo piłzeńskie z browaru parowego Karola
Machleyda w Warszawie, Miody stare, Kawę
paloną, Herbatę, Kakao holenderskie i szwaj-
carskie, Czekoladę szwajcarską i francuską,
Sędzicę, Sardynki, Musztardę, Buljon, Maggi,
Ocet stołowy.

Ma Cześć, Duchow. poleca czy-
ste gwarantowanej dobroci

WINA MSZALNE.

WINA MSZALNE.

CENY PRZYSTĘPNE

CENY PRZYSTĘPNE

DOM HANDLOWY

MARJANOWIE LEWANDOWSCY Płock, ulica
Grodzka № 9.

Składy towarów żelaznych i materiałów budowlanych.

Łózka żelazne, wanny i lampy.

Szkło i porcelana, naczynia mleczar-
skie, wirówki, łańcuchy, wieńce i t. p.

Broń krótka i my-

śliwska, amuni-

cja.

**ZYGMUNT Smoniewski**

MAGAZYN BŁAWATNY
I SKŁAD SUKNA
I KORTÓW.

Płock, ul. Grodzka № 15.

**St. i J. GÓRNICCY**

Żegluga Parowa na rz. Wiśle.

Parostatki pasażerskie, holownicze
i żaglowe.



Magazyn ubiorów męskich

JAN SADZIŃSKI

W PŁOCKU, PLAC KANONICZNY № 1.

Wykonywa obstalunki z materiałów
własnych i powierzonych akuratnie
i punktualnie.

E. PAPROCKA i S-ka

Płock, ul. Kolegjalna № 8. Hotel Polski.

MAGAZYN KONFEKCJI
DAMSKIEJ I MĘSKIEJ.

Magazyn ubiorów męskich
i konfekcji męskiej i damskiej
WŁADYSŁAWA SMOLEŃSKIEGO
i **JADWIGI BŁESZYŃSKIEJ**
w Płocku, ul. Grodzka № 11.
BIELIZNA I TRYKOTAŻE.

Posiada zawsze na składzie wielki wybór
materiałów krajowych i zagranicznych.
Wykonywa roboty starannie i punktualnie.
Wzory francuskie i angielskie.
Ceny umiarkowane.

A. WAGNER Grodzka 13.

Firma egzystuje od r. 1865.

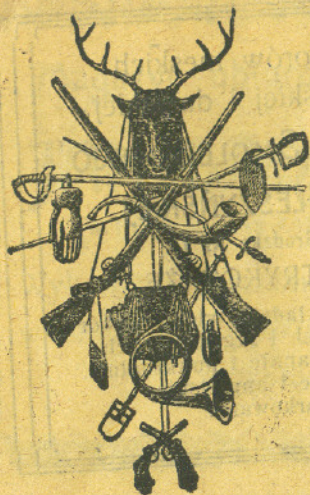
Posiada na składzie w wielkim wyborze: naczynia ku-
chenne, szkło stołowe, porcelanę, fajans, majoliki, fi-
gury terrakotowe, lampy naftowe i elektryczne, wyro-
by posrebrzane, stalowe, łożka, oraz broń i przybory
myśliwskie.

SKŁAD MEBLI

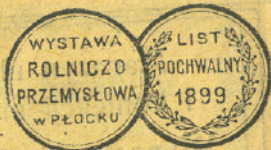
WŁADYSŁAWA APPELBAUMA

istnieje od 1885 r.

poleca wszelkie przedmioty gospodarstwa
o o domowego. o o



Pierma egzystuje



od 1880 roku

Fabryka wyrobów stalowych
ostrych, oraz skład broni
amuniej i przyborów my-
śliwskich pod firmą

A. WIŚNIEWSKI

w Płocku, ul. Kolegjalna № 13.

Przyjmuje broń palną
wszystkich systemów do re-
peracji i odświeżania.

Przyjmuje do ostrzenia
wszelkie stalowe ostre na-
rzędzia, a także zakłada
telefony i dzwonki elektr.

Księgarnia, skład nut
i materjałów piśmiennych

EDWARDA

TRAUTMANA

Płock, Kolegjalna 4.

—<OOD>—

PŁOCKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ SPÓŁDZIELCZYCH

Biuro i Składnica Główna

Płock, ul. Dominikańska № 9. Tel. 151.

Adres dla depeusz: Płock, Okręgowy Związek.

Celem Związku jest organizowanie wymiany i pro-
dukcji w myśl interesów spożywców a to przez:

- jednocześnie stowarzyszeń spożywców i udo-
skonalanie ich działalności, skierowanej ku po-
myślnemu urzeczywistnieniu ich zadań;
- dostarczanie stowarzyszeniom spożywców to-
warów, wchodzących w zakres ich operacji, po
cenach hurtowych, oraz różnych udogodnień, opar-
tych na wspólnej ich działalności.

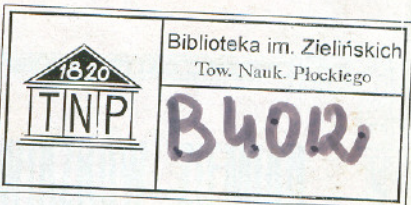
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE:

Mydlarnia. Wytwórnia kałafonji

i terpentyny.

Rachunki Bankowe: Bank Związków Ziemi
Oddział Płocki № 3. Bank Handlowy w War-
szawie Oddział w Płocku № 11.

Wszelkie należności można wpłacać w każ-
dym urzędzie pocztowym na konto czeko-
we Poczt. kasy oszczęd. № 60,299.



BANK

SP. AKC.

Instytucja Centralna w Warszawie.

ODDZIAŁY BANKU W POLSCE:

Białystok, Bielsk (Grodz.), Częstochowa, Ciechanów, Jędrzejów, Konin, Katno, Lublin, Mława, Noworadomsk, Opatów, Płock, Radom, Równe, Włoszczowa, Wysokie-Mazowieckie, Zamość.

AGENTURY:

Hajnówka, Lipno, Przasnysz,
Sierpc, Ciechanowiec.

—GOD—

Adres dla depesz:
„ZIEMIANKA”.